Dzisiejsze ABC z dodatkiem (razem 12 str.) kosztuje 10 gr.

10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 18 | Warszawa, niedziela 17 stycznia 1937 r. | ROK XI

BÓG NASZYCH OJCÓW I DZIŚ JEST NAD NAMI!
WIĘC NIE DOPUŚCI UPAŚĆ ŻADNEJ KLĘSCE.
WSZAK PÓKI ON BYŁ Z NASZEMI OJCAMI
BYLI ZWYCIĘSCE!

Juliusz Słowacki
„Ksiądz Marek"

Ankieta wojenna „ABC"

patrz str. 9-a!

Przez wystąpienie dziennika sowieckiego

Imperializm Rosji zdemaskowany

Zjednoczenie Słowian pod władzą Sowietów

MOSKWA, 16. 1. — Wczoraj został na Kremlu otwarty 17-ty kongres Sowietów republiki rosyjskiej (Z. S. F. S. R.), na którym przewodniczący CIK'a Kalinin wygłosił dłuższe przemówienie o zmianie konstytucji republiki rosyjskiej celem dostosowania jej do uchwalonej w końcu listopada ub. r. nowej konstytucji związkowej.

Z powodu kongresu Sowietów republiki rosyjskiej naczelny organ partii komunistycznej „Prawda" ogłasza znamienny artykuł, w którym twierdzi, że naród rosyjski może być dumny z dzieła rewolucji październikowej, które go dokonał. Duma narodowa Rosjan jest tym większa, że naród rosyjski dał światu Lenina.

Fantazje historyczne

W dalszych wywodach pismo zaznacza, że istnienie i rozwój Z. S. R. R. jest dowodem zdolności państwowo - twórczych rasy słowiańskiej wbrew twierdzeniom teoretyków hitleryzmu jakoby słowianie nie są zdolni do życia państwowego. „Prawda" przypomina walki narodów słowiańskich przeciwko zakonom rycerzy niemieckich przed 700 laty, kiedy wojska rycerzy niemieckich zostały rozbite przez armię księcia moskiewskiego na jeziorze Czudskim. Pismo wspomina również o walkach innych narodów słowiańskich przeciwko Niemcom.

Po raz pierwszy jasno

Jest to pierwszy wypadek w dziejach Sowietów, iż naczelny organ komunistyczny propaguje ideę panslawizmu i w ten sposób nawiązuje do koncepcji panslawizmu rosyjskiego, dążącego do zjednoczenia słowian pod przewodnictwem Rosji.

Czy to jest „wychowanie państwowe"?

Skandaliczne stosunki w gimn. Władysława IV

W gimnazjum państwowym im. Władysława IV na Pradze „wychowanie państwowe" jest w pełnym rozkwicie. Pomijamy tu już występ p. dyr. Tomaszewskiego na przeszłorocznym rozdaniu matur, pomijamy to, że profesorowie zwracają się do uczni w słowach, w których najdelikatniejszem jest: „osioł", „bałwan", rekord jednakże zdobył jeden z wykładowców, którego nazwisko na razie pomijamy.

Mianowicie w dniu 12 b. m. na lekcji religii w klasie 2-ej, gdy uczeń K. Z. (nazwisko wiadome nam) dał złą odpowiedź, wytargał 15-letniego chłopca za uszy, a następnie uderzył go w twarz.

Jeżeli to ma być system, to odpowiednie władze zwierzchnie powinny krewkiemu wykładowcy wytłumaczyć, że w polskiej szkole Polaków bić nie wolno, a jeżeli to są nerwy, to radzimy odpowiednią kurację. Wypadek notujemy z przykrością tym żywszą, że chodzi w tym wypadku o wykładowcę przedmiotu, który otoczony jest szczególnym szacunkiem.

Ks. biskup Łukomski w sprawie adw. Jursza

K. A. P. komunikuje, że w związku z aresztowaniem w dniu 20 grudnia ub. r. w Czyżewie adwokata Jursza JE. ks. biskup Stanisław Łukomski ze względu na to, że p. Jursz jest prezesem Parafialnej Akcji Katolickiej zwrócił się w dniu 24 ub. m. do władz wojewódzkich z prośbą o wyjawienie powodów, dla których p. Jursz został aresztowany i wywieziony do Berezy.

Nowy gwałt Niemiec

narusza nasze prawa na Bałtyku

BERLIN, 16. 1. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Po uciy leniu sprawy nadzoru nad komunikacją wodną Rzeszy, ustaloną w traktacie wersalskim przejście obcych okrętów wojennych przez kanał Kiloński będzie nadal dozwolone wyłącznie po uprzednim porozumieniu w drodze dyplomatycznej.

Zamknięcie kanału Kilońskiego dla okrętów wojennych jest dalszym pogwałceniem Traktatu Wersalskiego. Wobec tego, że przejście okrętów wojennych z ominięciem tego kanału przez Skategat i Skagerak jest bardzo niedogodne, zarządzenie Niemiec narusza nie tylko prawa ale i interesy wszystkich państw nadbałtyckich, a więc i Polski.

Kaczka dziennikarska, czy też

Najbardziej sensacyjny wynalazek XX wieku

BUDAPESZT, 16. 1. „Esti Ujsag" donosi, że Ford nabył za cenę 1 miliona dolarów patent na wynalazek inżyniera węgierskiego Prybilla. Inż. Prybill wynalazł ostatnio sposób na uczynienie osób i rzeczy niewidzialnymi pod wpływem działania specjalnych promieni. Tak więc temat jednego z najbardziej sensacyjnych filmów stał się faktem. A swoją drogą wiadomość dziennika węgierskiego wydaje się kaczką.

Oskarżamy i dajemy dowody

Redaktor „Gazety Wieczornej"

Brał grube pieniądze od Faltera

jako wydawca „Legionu Młodych"

Jak wiadomo „Gazeta Wieczorna" ośmieliła się skłamać jakoby większość udziałów naszego pisma posiadał żyd Falter. To niecne oszczerstwo natychmiast sprostowaliśmy. Nie wiedzieliśmy jednak, skąd to fantazja nasunęła redaktorowi „Gazety Wieczornej", p. Wacławowi Zagórskiemu pomysł takiego łgarstwa.

Obecnie jeden z przyjaciół naszego pisma przyniósł nam numer czasopisma „Legionu Młodych" z kwietnia 1934 r. Redaktorem naczelnym tego czasopisma i zarazem wydawcą (z ramienia Komendy Głównej Legionu Młodych) był wówczas tenże sam p. Wacław Zagórski który obecnie wypisuje różne brednie w „Gazecie Wieczornej". Na str. 50-ej tego czasopisma znajdujemy całostronicowe ogłoszenie kopalń, należących do koncernu „Robur", a obok całostronicowe ogłoszenie drugiego przedsiębiorstwa górniczego „Henkel von Donnersmarck Estates Ltd." Dalej jeszcze jest ogłoszenie „Żyrardowa", wówczas znajdował się w rękach Boussaca.

Z cennika ogłoszeń dowiadujemy się, że kopalnie „Robur" zapłaciły za swoje ogłoszenie 1.000 zł., a „Henckel v. Donnersmarck" 900 zł. Boussac był najskromniejszy. Jego ogłoszenie według cennika kosztuje tylko 300 zł. W każdym razie p. Wacław Zagórski, jako wydawca „Legionu Młodych" zebrał, jak na jeden numer pisma, wcale ładną sumkę od Falterów i Donnersmarcków.

Zestawmy teraz fakty. P. Wacław Zagórski zarzucił publicystom narodowym branie 15-złotowych premii od jakiegoś „agenta reakcji", który miał płacić za „szkalujące" i „oszczercze" wystąpienia. Tymczasem okazało się, że premie takie brał sam p. Zagórski, a dopiero później zwracał je, skoro zamówionych artykułów nie napisał.

Dalej — p. Zagórski ośmielił się napisać, że „ABC" bierze pieniądze od Falterów i Donnersmarcków. Było to oczywiście niecne oszczerstwo, ale okazuje się, że pieniądze od Falterów i Donnersmarcków brał sam p. Zagórski, jako wydawca „Legionu Młodych", na co mamy nie budzące żadnych wątpliwości dowody.

W tych warunkach nie pozostaje nam nic innego, jak przypuścić, że p. Wacław Zagórski albo jest człowiekiem bez cienia jakichkolwiek skrupułów moralnych, albo też, co na podstawie pewnych informacyj wydaje się nam prawdopodobniejsze, nie jest człowiekiem świadomym swych czynów. W takim razie odpowiedzialność za wszystko to, co wypisuje, spada na tych, którzy powierzyli mu kierowanie pismem i nie kładli tamy jego oszczerczym wybrykom.

Płk. Koc

w Zakopanem

W sobotę w godzinach porannych przybyli do Zakopanego płk. Adam Koc i wicemarszałek Sejmu Bogusław Miedziński. Wizyta ta obudziła zrozumiałe zainteresowanie kół politycznych. Krążą pogłoski, że w związku z ustaleniem już szczegółów organizacji nowego obozu politycznego, należy spodziewać się ostatecznej akceptacji tych projektów, dziś, t. j. w niedzielę 17 b. m. Gdyby pogłoski te odpowiadały prawdzie, proklamacja nowego obozu byłaby ogłoszona w najbliższych dniach.

Uczeń wynalazł

turbinę

Włodzimierz Jędrzejewski, 17-letni uczeń gimnazjum w Kępnie, odznaczający się wybitnymi zdolnościami w dziedzinie fizyki i techniki wynalazł wirnik (turbinę), który dzięki odpowiedniej konstrukcji może być pędzony wiatrem lub wodą, wykorzystując w prawie 100 proc. ich energię. Wirnik ten może wytwarzać prąd elektryczny, pompować wodę i t. d. Młody wynalazca otrzymał z Urzędu Patentowego świadectwo ochronne. Koszta instalacji takiego wirnika są podobno bardzo niskie.

Silny rząd

Pragnienie silnego rządu w Polsce jeszcze w okresie niewoli w niektórych kołach intelektualnych było tak namiętne, że niemal wyradzało się manię. Na tym oparła swe doktryny krakowska szkoła historyczna. Zahipnotyzowana powodzeniem Bismarckowskich Niemiec, gniotących polskość żelazną pięścią, marzyła, by i Polska kiedyś mogła poszczycić się rządem tak silnym i odnoszącym sukcesy. Pogłosy szkoły krakowskiej pokutują po dziś dzień w obozie konserwatywnym, szczególnie wśród stańczyków.

Innym źródłem, skąd pewne koła polskie zaczerpnęły wyobrażenia o silnym rządzie, była — o dziwo! — carska Rosja. Te organizacje polskie, które w latach przedwojennych uprawiały rewolucyjną walkę z rosyjską żandarmerią i tajną ochraną, mimowiednie wytworzyły w swych szeregach kult i podziw dla brutalnej siły, którą rząd carski przeciwstawiał ich działalności. Dręczeni fizycznie i moralnie, łamani bezlitośnie, zmuszani tak często do ucieczki i emigracji, wykolejani życiowo wyhodowali w sobie uczuciową nienawiść do caratu, ale obok niej rosło w nich przekonanie, że tak wygląda silny rząd. W niepodległej Polsce zapragnęli stworzyć coś równie silnego, jak to, z czym walczyli za młodu. Tu wyjaśnienie tego na pozór niezrozumiałego zjawiska, że wielbicielami mechanicznego używania siły w rządach Polską są na ogół ci, którzy w okresie niewoli w stosunku do Rosji z policją i ochraną zaciekle walczyli.

Oba te poglądy na zagadnienie silnego rządu są w warunkach polskich tragicznym nieporozumieniem. Silny rząd cesarstwa niemieckiego był siłą, opartą na materialistycznym poglądzie na zadania narodu i wyzyskiwał skłonność narodu niemieckiego do mechanicznej organizacji. W wyniku dał znakomite ujednostajnienie życia niemieckiego i ujęcie go w karby karnej organizacji. W czasie wojny światowej zapewnił najwyższą sprawność armii i pełną swobodę ruchów dowództwu, ale... tylko na tak długo, póki operacjom wojskowym towarzyszyło powodzenie, choćby pozorne. Gdy natomiast Niemcy stanęły wobec widma klęski, zawaliło się wszystko od razu bez próby oporu. „Cud nad Wisłą" byłby w narodzie niemieckim niemożliwy.

Siła rządu carskiego była typową siłą, opartą na pięści. Dwóch było trzeba czynników, by mogła działać skutecznie: kultywowania tej siły pięści, a więc zapewnienia żandarmerii kierowniczej roli w państwie, a poza tym wiary rządzących, że tą siłą w dostatecznych wymiarach istotnie rozporządzają. Wystarczyło byle podmuchu, by tę wiarę wśród rządzących zachwiać i już w dniach marcowych 1917 r. okazało się, że rzekomo silny rząd carski był kolosem na glinianych nogach.

Gdyby siła rządu miała polegać istotnie na liczebności i sprawności policji jawnej i tajnej, to ideałem silnego rządu byłby rząd bolszewicki z okresu hulania czrezwyczajek, zsyłania do obozów sołowieckich i bezustannych ekspedycyj karnych. Jakżeż imponować musi potęga rządu, który nie tylko sterroryzował cały naród, nie tylko nie pozwolił mu działać przeciw sobie, nie tylko postrachem zmusił wszystkich do trzymania języka za zębami, do unikania nawet szeptu, ale umiał z mózgów ludzkich wykorzenić wszelką myśl, na którą nie dał pozwolenia. Zaiste, ideał sukcesu „państwowego"!

Takie pojęcia silnego rządu wyrastają w okresach dziejowych, gdzie sukces pojmuje się doraźnie, mechanicznie, po wiem wyraźnie, materialistycznie. Są to typowe okresy, w których rządzący prowadzą politykę na bardzo krótką metę, w których wymiar roku jest już okresem nieobliczalnym, a na pokolenia nie rachuje nikt. W takich czasach święcą chwilowe sukcesy politycy, którzy nie widzą dalej, niż sięga koniec ich nosa. Im krótszy mają nos, tym większym się cieszą uznaniem.

Nie przychodzi im do głowy, że silny rząd — to nie ten, który może urządzić najefektowniejsze pokazy policyjnej sprawności, ale taki, który w zasadzie *może się bez policji obejść.* Taki rząd, który policję obraca wyłącznie przeciw złodziejom i bandytom i takim, *którzy naprawdę ze złodziejami i bandytami na równi się stawiają.*

Istotnie silny rząd — to taki, który cieszy się w narodzie powszechnym zaufaniem. *To zaufanie zapewnia mu prawdziwą swobodę w kierownictwie państwem, sprawia, że obywatel normalny, przeciętny szanuje prawo i zarządzenia władz.* W takim rozumieniu istnienie silnej władzy nie kłóci się wcale z istnieniem swobód obywatelskich i najszerzej pojętego, prawdziwego samorządu.

W polskich warunkach zespolenie silnej władzy z wolnością — to droga jedynie właściwa i odpowiadająca naszym dziejowym tradycjom nie z okresu upadku, ale z okresu naszego państwowego rozkwitu.

Naśladując wzory niemieckie, czy rosyjskie doprowadzić można w narodzie polskim tylko do zaniku autorytetu władzy państwowej i do anarchii umysłowej. Na tle tych zjawisk psychicznych prędzej, czy później wyrosnąć by musiała pełna anarchia w rzeczywistym życiu, bo siła mechaniczna, policyjna potrafi w takich warunkach co najwyżej wybuch rozprzężenia odroczyć.

Tadeusz Gluziński

Pełna tabela loterii

8-my dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 70027 134490
5.000 zł.: 65396
2.000 zł.: 19740 75643 75500 76482 98365 108572 140650 143295 164142 172368 1745590
1.000 zł.: 11815 16304 21697 23998 25105 42076 44125 52186 60632 65346 68434 89017 94619 96128 100414 103261 106754 112579 123783 128866 141268 141682 144906 145690 146734 147592 152317 152667 158337 161322 163141 164061 173152 177430 183280 192495

Wygrane po 200 zł.

41 47 83 218 36 382 94 437 659 712 34 42 72 849 1362 547 741 842 56 2070 152 272 691 879 917 51 3085 226 72 65 365 602 11 94 866 909 40 4450 547 683 722 34 802 33 5028 23 68 300 567 625 771 898 946 96 6020 129 267 799 7155 93 96 266 300 681 858 962 8215 355 466 77 507 072 19 854 9054 152 58 213 39 315 40 545 678 739 10007 59 81 142 248 58 468 638 787 857 914 11124 41 69 264 91 329 741 842 931 42 12082 170 209 76 83 538 98 687 813 36 903 71 13011 16 21 195 457 72 659 92 721 36 940 14044 865 15067 97 107 403 51 558 667 783 96 826 34 81 946 78 16042 187 476 94 511 19 667 81 737 74 17118 871 570 711 86 852 58 66 946 18141 276 312 452 67 507 57 704 950 19094 430 513 24 69 655 93 881

20058 65 126 228 323 32 468 723 82 857 934 21016 139 376 703 63 74 858 22043 200 99 393 419 93 94 601 803 952 23117 34 44 227 502 84 979 24058 87 125 223 328 58 444 79 525 72 716 25141 96 256 92 310 87 455 734 874 914 31 26185 306 600 45 59 718 832 982 27029 191 369 772 821 28244 54 428 41 63 68 678 703 924 29029 439 94 562 74 608 57 769 964

30099 116 288 343 909 944 31084 109 214 567 876 88 943 67 96 32096 421 600 93 945 91 33116 251 360 83 403 501 646 833 81 34098 356 793

35050 194 211 66 74 337 43 74 408 24 54 704 18 60 61 73 826 68 900 36011 24 296 366 616 901 37013 62 169 247 415 517 46 95 658 869 955 38105 24 208 13 649 39015 66 101 306 20 34 83 96 745

40173 93 271 78 387 888 944 41051 75 82 128 43 74 286 380 85 510 89 641 758 894 42009 148 55 328 414 629 972 43071 344 503 26 632 95 780 89 92 44072 493 505 15 43 791 864 969 45067 153 385 413 581 684 754 89 903 84 46012 345 642 730 93 835 36 948 91 47142 280 369 611 59 738 79 820 30 99648 023 145 302 45 904 39 49042 226 331 81 579 50024 96 267 72 412 24 40 535 667 739 44 64 940 51000 261 89 321 425 581 605 65 82 52201 566 614 845 940 81 53447 505 56 658 779 921 54026 39 219 29 336 40 69 88 667 729 878 86 55070 111 229 445 628 740 939 40 57 81 56046 295 399 580 622 69 57176 272 336 473 558 611 755 58122 46 337 60 428 81 507 48 673 85 702 35 50 952 59050 179 309 472 534 647 73 98 800 14 40 45 978

60049 231 86 346 790 978 61057 111 70 240 58 391 423 56 540 695 811 78 62133 82 415 520 67 697 705 807 49 52 942 63022 349 73 520 875 951 64309 10 49 471 537 782 842 47 55 89 966 65321 483 572 645 765 898 961 66006 32 98 117 82 247 63 307 433 977 67190 321 64 437 72 892 900 39 68078 190 212 335 36 52 462 503 41 50 695 745 67 916 69199 214 52 997

607 702 16 93 70090 216 24 45 443 570 877 82 907 71176 77 255 451 63 585 654 876 80 904 38 72584 699 754 62 83 814 73134 56 248 919 74072 115 34 41 223 441 91 528 834 74 75109 40 253 70 336 39 635 775 93 814 33 65 913 17 76112 23 41 333 94 462 69 821 918 77015 77 200 74 392 416 69 553 715 68 843 925 78060 149 72 251 317 447 521 34 94 79152 97 334 63 721 64 806 923.

80159 294 304 13 29 501 700 72 850 900 61 81116 19 22 239 475 506 41 99 701 59 69 833 927 82031 183 238 310 73 439 82 521 29 69 318 47 951 83023 50 76 368 83 434 614 83 930 52 84214 21 372 659 85032 74 188 619 809 86059 96 146 267 372 626 71 78 839 72 87087 145 268 320 55 67 530 680 92 956 88097 163 304 71 700 853 965 89115 44 55 274 306 760 68 872 995 90024 85 134 233 94 303 464 623 50 52 954 91000 62 117 39 89 90 318 19 462 70 635 794 854 66 92036 282 90 85 95 426 645 653 57 862 913 30 93018 138 221 455 710 36 94018 50 73 108 127 86 611 749 930 95037 75 138 226 348 519 65 81 96 934 54 57 96060 28 377 440 633 78 852 97103 41 247 389 948 80 98182 87 321 497 528 876 908 99199 246 309 25 39 414 59 530 951 86 100026 157 395 538 40 660 746 846 934 49 101303 09 479 90 731 879 945 102052 286 347 475 519 882 977 103026 136 58 223 79 365 880 904 12 28 104024 26 172 731 840 62 105108 15 35 301 64 414 693 849 904 106075 134 96 290 95 323 68 569 87 699 746 59 69 856 933 46 107169 104 06 342 90 661 947 108206 300 421 929 38 109051 98 177 270 508 90 602 18 88 702 893 110009 107 374 77 432 111025 263 425 507 657 780 822 112171 644 51 83 865 77 983 113159 213 39 62 386 502 70 82 114036 79 145 268 365 434 530 94 115228 370 400 757 926 116037 254 788 117340 420 320 118035 57 96 441 595 752 90 919 92 119015 178 422 47 71 500 27 77 718 818 37 74 956 120118 77 305 25 83 632 798 857 904 121012 127 28 84 538 80 658 771 944 62 86 122117 677 731 123145 61 218 325 579 698 734 911 44 72 124257 70 810 482 75 125148 220 338 513 641 704 30 952 62 126241 79 441 60 894 127185 238 55 413 505 678 948 128014 261 90 365 501 32 735 46 920 88 129191 328 48 457 509 70 602 747 869 982 130119 241 42 300 9 82 526 612 35 98 706 25 80 81 92 844 89 131062 178 91 95 310 433 525 672 737 58 92 944 132194 529 47 719 852 133109 281 97 325 513 688 703 817 80 134012 197 484 94 564 683 720 26 957 83 135044 53 59 93 148 162 521 785 808 98 136041 118 282 309 418 43 77 561 705 11 970 137580 671 98 814 979 138096 196 329 427 676 84 747 912 80 139232 326 79 410 29 505 685 713 39 962 93 140068 84 115 482 602 30 719 40 47 85 141015 192 276 759 142024 114 36 242 89 300 42 549 54 64 642 143026 50 134 421 735 58 144028 109 27 230 45 684 711 807 145079 246 385 603 772 77 849 55 88 916 97 146063 219 71 206 48 60 399 484 660 71 85 716 871 954 147035 63 109 255 315 84 437 68 70 689 778 844 148102 40 294 440 52 521 98 149183 208 21 367 420 59 67 584 729 921 150150 569 631 65 71 817 35 931 151001 47 57 105 96 465 629 766 806 97 968.

152058 127 247 69 93 350 55 467 588 649 79 709 52 93 903 153067 196 216 426 602 15 66 715 92 962 27 154008 43 51 222 26 307 506 27 39 910 76 155069 294 321 22 30 460 619 156005 100 11 15 201 93 301 35 510 667 927 51 157428 500 634 158044 59 68 115 209 795 820 76 933 37 159175 78 233 51 361 807 12 29 67 95 911 85 160281 332 48 486 503 638 747 71 80 934 161039 45 130 284 646 852 162090 129 223 65 68 438 72 699 700 95 829 163102 285 98 467 586 775 869 164154 571 673 924 74 165115 37 306 69 500 93 657 714 82 971 166209 4 99 571 604 74 80 996 167022 97 184 86 215 307 446 35 49 634 76 765 80 827 47 945 168106 493 894 169068 116 303 14 637 50 753 812 904 75 170215 33 84 360 465 609 25 713 20 915 171075 78 121 282 464 579 767 172272 352 67 96 418 772 76 173124 51 73 268 320 81 647 32 709 902 174034 160 92 447 418 96 544 88 837 952 175032 160 332 453 507 738 835 67 71 956 176041 178 252 80 716 81 177006 40 87 105 16 253 354 559 19 91 96 713 178374 644 810 179163 98 364 85 506 10 46 919 180210 64 92 424 26 74 567 666 725 52 878 962 181085 356 63 767 866 182019 148 90 231 325 515 652 736 953 95 183064 253 95 403 748 881 184307 441 711 806 918 185138 424 98 502 695 763 815 18 960 186042 86 240 305 43 403 639 747 848 187033 77 145 77 416 833 188200 59 482 703 819 995 189386 437 43 573 855

190026 41 54 105 39 409 91 605 24 773 823 950 191008 48 480 553 660 841 192087 304 26 594 815 23 47 63 85 938 84 193010 73 153 75 230 453 598 645 753 806 33 19 58 80 953 66 194078 99 115 79 365 444 54 525 48 640 876 906 27 85

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

259 329 433 35 558 761 892 1213 504 612 2115 264 798 3398 599 877 900 4081 85 86 478 86 985 5525 52 682 6642 756 800 903 7387 446 71 544 718 49 8154 88 518 9058 210 14 411 568 10099 552 11726 33 52 320 12054 58 150 529 91 678 750 881 932 83 13317 473 655 14068 245 87 447 67 695 768 15193 234 992 16009 231 692 826 76 17042 309 18295 420 694 19240 325 52 477 691 935 20208 64 90 337 446 625 805 21114 442 617 34 920 22652 789 23077 343 468 543 46 822 24201 402 76 816 25259 64 93 833 26308 847 961 27235 28296 320 76 490 964 29034 774 30084 134 233 418 59 595 636 811 912 41 64 31021 130 48 331 509 834 32007 175 357 436 943 33055 102 84 245 321 804 93 34105 397 707 802 80 87 35044 650 995 36028 32 46 72 274 328 664 887 87 37129 218 452 542 663 853 38255 552 39016 173 497 614 725 896 971 98 40049 384 481 779 98 843 41036 404 654 822 42086 289 93 323 43192 254 44003 93 728 981 45489 655 753 816 46497 796 846 47178 728 35 48064 170 604 56 49162 84 284 360 415 683 50333 71 534 811 51039 313 424 506 955 63 52150 77 265 420 53000 55 334 400 522 43 786 918 34 99 54167 96 282 437 657 836 55100 70 533 982 56047 259 338 422 716 902 57641 856 925 64 58138 351 623 59118 224 498 507 65 81 630 810 60181 401 78 507 61588 852 62418 626 932 71 63492 578 740 64498 661 65716 839 999 66011 194 536 885 67068 587 708 68359 580 678 886 69119 55 89 455 621 78 814 70424 93 660 781 71201 305 88 624 69 757 936 42 90 72267 412 619 69 70 826 73207 19 89 341 74196 578 790 988 75163 203 501 540 781 857 967 76145 232 81 426 563 679 785 77067 174 381 486 94 549 945 68 78150 611 724 826 85 79088 439 687 908 80207 435 671 79 81070 336 685 772 884 82004 250 474 85 630 83108 52 302 444 987 84093 269 493 515 639 95 756 88 801 85151 83 227 699 743 871 912 86073 234 831 66 530 731 88230 400 89661 913 90167 88 473 827 91351 416 670 94 872 92223 54 428 586 822 980 93258 621 67 840 94314 547 642 938 68 85 95220 93 334 728 889 96289 315 49 503 40 97535 730 939 98046 280 479 836 999152 752 923.

100676 99 819 959 101052 113 21 378 538 640 706 47 996 102051 93 316 464 540 614 103028 64 218 74 330 612 715 104458 562 676 920 105343 554 724 839 65 72 106334 750 65 107179 86 365 872 99 921 108595 948 110370 638 718 111366 545 795 949 112073 258 726 113298 530 114410 565 115262 514 96 851 116241 327 45 55 415 748 830 986 117228 118263 361 11932 246 53 521 713 894 987 120088 307 444 887 121343 500 70 612 782 840 89 934 61 122138 265 123037 219 398 84 700 81 941 124266 737 55 803 23 125354 126199 517 958 127194 301 422 43 45 128622 715 945 54 74 129110 26 226 456 705 864 130022 174 271 451 721 870 993 131011 55 416 717 817 132229 85903 133103 359 516 44 134007 423 59 611 135450 609 92 250 137075 551 668 73 774 87 138059 757 71 844 921 139116 308 78 662 140270 459 711 141160 80 216 513 78 142034 159 250 326 62 482 712 33 802 903 143277 354 540 792 144884 145147 498 511 63 631 726 28 146051 365 93 774 956 147053 487 728 886 148717 96 149260 69 335 495 584 769

150024 241 334 479 553 862 151359 590 756 76 951 152077 524 836 153130 211 67 72 663 774 892 942 154310 500 728 839 927 155388 447 71 156401 970 157333 780 896 158661 159028 143 726 875 160465 649 733 161159 203 35 63 516 737 162136 677 163149 87 90 262 314 62 165004 16 480 946 166504 36 17616 706 67 928 56 168100 64 389 489 592 863 169043 161 91 206 559 723 38 899 170439 922 171092 195 172129 489 928 38 173296 450 67 753 174095 172 498 543 613 67 821 175026 136 451 524 92 837 86 176153 542 852 983 177016 130 178003 12 73 350 777 179187 558 180132 56 202 327 624 944 70 181031 382 485 182343 451 709 19 183228 526 184032 36 648 760 957 185335 545 76 186197 553 187065 495 693 188015 70 242 347 503 615 723 189033 442 94 529 190213 65 478 593 806 191031 87 97 77 474 595 648 771 192388 193392 476 602 937 194108 9 373 617 77 718

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 59991.

10.000 zł. na nr. 11099 183198.

5.000 zł. na nr. 159543.

2.000 zł na nr. 24145 30277 43427 53250 71747 75372 77031 33851 106934 111038 162269 165367 171824 189830.

1.000 zł. na nr. 617 10752 12516 21779 26120 29026 30262 31485 33393 37894 46989 55894 58519 58709 64182 69192 74608 79992 82787 91035 100289 102804 111424 117945 127936 130821 134904 137834 144839 157967 163157 163632 164209 166316 170823 194120.

Wygrane po 200 zł.

46 62 418 28 762 824 1020 364 430 545 964 2301 456 784 853 926 75 3125 582 927 4014 74 184 71 367 534 636 789 827 5109 59 6637 7204 28 48 538 81 612 8043 406 573 837 9093 248 540 10024 49 531 91 618 56 86 731 64 11851 12026 273 314 508 13280 488 539 14063 298 541 95 629 99 708 903 76 15302 555 656 16184 338 449 74 795 17059 92 106 848 950 18220 368 516 688 846 987 19149 719 808 973 20042 184 262 356 417 50 546 623 788 890 21534 690 864 22008 23661 938 24298 99 25300 719 816 26092 390 567 914 27040 165 351 682 773 985 28131 275 409 25 633 29531 995 30283 401 610 933 72 31023 29 86 488 32192 306 45 83 641 993 33238 478 93 625 819 66 943 34097 274 605 35153 84 563 729 36136 549 748 951 37291 741 38027 636 39106 235 422 81 712 953 85.

40247 53 504 41197 220 560 676 724 34 861 42347 683 739 43212 390 497 694 44465 76 562 633 45059 108 70 46195 277 626 833 54 925 47321 477 975 48232 605 99 49041 97 496 518 83 98 780 873 50522 81 897 51259 870 453 77 827 52280 53119 408 975 87 54117 87 566 848 972 55265 403 672 871 989 56450 526 785 57169 80 236 95 343 745 58794 98 59095 289 94 772 60068 189 429 61562 638 799 62201 515 63050 64 158 352 448 618 920 24 64067 151 216 333 462 65415 648 981 66475 588 67134 223 358 428 785 859 912 24 68016 99 181 521 670 870 69012 19 39 222 341 497 504 661 950 70299 878 927 71085 270 326 465 529 660 825 70 914 72093 332 461 571 792 909 73208 81 590 668 745 825 76 74094 105 292 334 434 695 800 910 56 75106 875 87 489 707 926 55 76229 30 49 397 750 870 942 77124 301 60 44 58 811 78043 336 467 631 799 801 933 79342 499 292.

80007 16 177 382 572 779 885 81179 223 679 724 846 919 82187 235 94 96 492 682 933 63 83095 445 84050 78 212 858 539 48 978 85233 448 569 895 86005 08 404 756 679 727 952 87234 799 88308 922 38 89056 264 761 86 90017 285 46 61 85 663 97 847 91015 436 598 621 950 92251 812 416 576 77 611 93128 288 89 958 67 94065 711 95123 435 72 578 726 844 96504 64 916 17 97006 117 237 499 508 98178 617 99033 367 75 785 100036 525 93 671 712 989 101222 527 602 102255 484 573 769 103229 343 551 743 76 898 104158 74 374 682 99 796 105268 700 934 92 106089 110 578 647 892 107020 41 387 108054 537 109186 308 110204 6 637 722 967 111505 738 112254 356 465 522 636 894 949 85 113316 18 61 528 600 760.

114068 245358 750 59 921 29 115119 81 249 525 660 116112 390 614 66 625 912 95 117127 229 35 482 653 767 871 907 118210 653 119110 220 425 523 686 730 120352 91 504 891 121202 336 429 516 122221 123072 334 444 580 691 92 841 124425 627 63 125177 580 986 126051 533 751 908 127132 218 408 802 128155 303 456 83 881 129306 715 966 130507 609 131144 421 777 132255 908 133091 540 654 803 134037 570 832 135011 674 869 96 136233 34 70 545 137454 589 705 940 138246 535 762 856 974 139905

140733 141254 405 619 142024 561 801 143008 266 83 465 582 704 144685 784 938 145040 164 296 542 813 146089 195 400 722 957 147012 547 896 148077 733 90 848 77 149781 803 15030 44 66 207 992 151428 38 751 849 152409 616 942 153047 424 32 525 600 708 951 154006 288 424 711 895 155036 601 156718 157032 100 8 25 60 276 158601 751 159024 324

160083 182 402 550 997 161061 193 419 65 749 882 162297 852 948 163048 210 615 164288 323 98 756 847 964 165365 616 939 166028 197 525 752 167094 161 636 168013 38 363 844 169035 169 547 663 759 888

170006 283 374 682 742 171390 172250 331 756 808 953 173305 418 31 776 95348 174351 77 175010 22 41 78 484 663 972 176026 347 445 556 78 654 712 177381 510 613 33 703 876 178283 792 904 179439 992

180329 675 77 181000 195 539 908 182195 246 330 595 633 804 900 184082 596 756 185150 325 444 703 31 186022 200 6 511 754 809 28 45 187022 238 787 814 188510 40 189061 81 588 980 190269 465 505 697 191295 493 505 44 720 975 192017 18 478 623 769 858 65 193333 83 493 607 735 194323 499 537

Bezczelny żyd

lżył naród i religię

Grupa pracowników bekoniarni w Kościerzynie skierowała do prokuratora sprawę przeciw żydowi Goldwasserowi, kierownikowi bekoniarni.

Golwasser bezczelność swą posunął do tego stopnia, że gdy zwrócili się do niego pracownicy bekoniarni z prośbą aby zwolnił ich z dodatkowej pracy w niedzielę, gdyż chcą przystąpić do Komunii św., otrzymali odpowiedź:

„Po co wy tam chodzicie i temu chłopu opowiadacie wasze grzechy. Waszego Boga sobie sami upieczcie i zjeździe"

W przeddzień Wszystkich Świętych t. j. w sobotę, 31.10 1936 r. wezwani zostali wszyscy pracownicy bekoniarni, by w niedzielę, 1. 11. 1936 r., t. zn. w dzień Wszystkich Świętych stawili się do pracy.

Gdy zwrócono mu uwagę, że jest to ważne święto katolickie, żydłak dał odpowiedź: „Co mnie obchodzi święto. Koleje chodzą, poczta pracuje, więc można pracować.

Do pracowników bekoniarni wyrażał się: „Wy suki syny", „Wy chamy", a odstawiających bekony rolników zwymyślał: „Wy kaszubskie świnie będziecie na gnoju żarli; stu kaszubów idzie na jeden funt, a w Warszawie jeden funt kaszubów kosztuje dziesięć groszy".

Tylko obawa straty zarobków powstrzymała rolników od natychmiastowej reakcji. Teraz jednak sąd mu wymierzy należną sprawiedliwość.

Śmierć górnika

przy pracy

W podziemiach kopalni „Giesche" w Nikiszowcu pracujący na górnym pokładzie Pola-Zachodniego rębacz przodowy 40-letni Mikołaj Wilczek, skutkiem oberwania się węgla, został przysypany zwałami. Kiedy po bardzo długiej akcji ratowniczej dotarto do niego, wszelki ratunek okazał się spóźniony, bowiem Wilczek poniósł śmierć z powodu braku dopływu powietrza. Nieszczęśliwy górnik osierocił żonę i 3 dzieci.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dziś zebranie giełdy nie odbyło się.

W obrotach prywatnych tendencja dla papierów procentowych i akcyj utrzymana.

7 proc. poż. stabilizacyjna 450.00; 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 64.75, II em. 65.25; 4 proc. poż. konsolid. w odcinkach większych 51.00, w mniejszych 49.75.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 65.50 (w proc.);

W. SAWICKI 17)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

— Pijak — powiedział, przysunął się bliżej, i tajemniczo dodał — Ale... tu! — i wskazał na czoło. — tutaj! Oho! Mądry człowiek generał Łazionow. Starszy już człowiek, blisko osiemdziesiątki, pije jak szewc, ale głowę ma w porządku! Przyjechał tu z Szanghaju, gdzie zorganizował wojsko z białogwardzistów wtedy, jak Japończycy... no, pan wie! Wielki rozum u generała, panie Modliński! Dawniej był stale w Charbinie, potem przeniósł się do Szanghaju, a teraz znów powrócił. Dlaczego? Interesy, panie Modliński! Tutaj robią wszyscy interesy, Miedłow, Mac-Gerry, Łazionow, ja je robię — pan je robi .. to tak u nas w Charbinie! Może pan ma jakie stare niepotrzebne już spodnie, albo jakiś krawat?

Majski otrzymał banknot i krawatkę lila. W pięć minut później usłyszał go Piotr, jak w sąsiednim pokoju ofiarowywał swoje usługi.

Piotr zeszedł do sali, kazał sobie podać śniadanie i gazety. Czekał na telefon Pawła, ale telefonu nie było. Minęła godzina dziewiąta, dziesiąta, w pół do jedenastej; Paweł nie odzywał się. O jedenastej połączył się z willą przy bulwarze Port-Artur — przy aparacie była Krysia.

— Nie, Pawła nie ma w domu. Przed godziną może wyjechał z Razanowem. Gdzie? Nie mówili... nie—dla niego?.. nie zostawił.. żadnego zlecenia.

Wściekłość porwała Piotra! Jak smarkaczowi kazał na siebie czekać w hotelu! Nawet mu do głowy nie przyszło dotrzymać danej obietnicy. Nie życzy sobie, by mu w interesach jego przeszkadzał.

— Dziękuję Krysiu — odpowiedział zirytowany — czy nie mogłabyś mi powiedzieć, gdzie mógłbym znaleźć Mac Gerry'ego.

— Nie, Piotrze... albo... Zaczekaj... mieszka zdaje mi się, u dyrektora mandżurskiego banku handlowego, tam mógłbyś się o niego dowiedzieć.

— Dobrze, dziękuję, zaraz tam pojadę.

— Piotrze! — odezwała się trwożnie — czy nie mógłbyś znaleźć jakiej godzinki dla mnie?

Zwlekał z odpowiedzią.

— Nie wiem czy... czy to byłoby rozsądnie Krzysiu?

— Jak uważasz Piotrze — brzmiało to dziwnie boleśnie — próbowała raz jeszcze — Ja bym chciała ci jeszcze wytłumaczyć... wyjaśnić... jak to wszystko... głos jakby zamarł.

— Dobrze Krzysiu, jeszcze raz do ciebie zadzwonię.

Położył słuchawkę, chwilę namyślał się, i wyszedł z sali. Majski kręcił się w korytarzu.

— Gdzie jest bank handlowy mandżurski? — zapytał go

— Pan szuka Mac-Gerry'ego. Proszę. — Wyszedł na ulicę, zagwizdał na „zwoszczyka", wsiadł razem z Piotrem, rzucił woźnicy „torgowyj bank" — potem zwrócił się do Piotra.

— Mac-Gerry mieszka u Dnieprowskiego, to jest u dyrektora banku, mają jakieś wspólne interesa! Pan też z nim ma stosunki?

— Co to — to nie — ale może mi się uda skręcić mu jeden interes.

— Zepsuć? — Majski o mało nie wypadł z dorożki. — Zepsuć? Interesów się nie psuje. Co komu z tego przyjdzie? Ach tak! To pan na tem zrobi interes? Rozumiem! To co innego!

— Stoj! — zawołał dorożkarz pochylając się w tył, i ciągnąc do siebie cugle. Byli u celu.

— Proszę Majski, pan sobie zafunduje kieliszeczek. Piotr wszedł do banku.

— Czy jest pan Mac-Gerry w domu? — zapytał portiera. Atletyczny Moskal, w zaciasnej trochę liberii, stanął zdziwiony. Przecież to Miedłow! Ale Miedłow był na górze od przeszło godziny! Nie do pojęcia! A może — w międzyczasie wyszedł, a on go nie widział.

— Na górze, na pierwszym piętrze — powiedział w końcu — panowie mają posiedzenie.

— Doskonale, muszą na mnie z pewnością czekać! Szedł po szerokich schodach. Na pierwszych drzwiach ujrzał białą porcelanową tabliczkę z napisem: dyrekcja. Otworzył drzwi, nie pukając.

Po środku dużego pokoju stał pokryty zielonym suknem stół, obstawiony wokoło, skórą pokrytymi krzesłami. Siedzieli przy nim: Paweł Razanow, Mac-Gerry, jego sekretarz Chatley i jeszcze jakiś starszy elegancki pan, z siwiejącą staranie utrzymaną spiczastą brodą, w czarnych rogowych okularach, prawdopodobnie dyrektor Dnieprowski. Wejście Piotra widocznie zaskoczyło tych panów. Paweł impulsywnie wstał.

— Nanu! — zawołał — Cóż to za napad?

TEATR PRZY ZIELONYM STOLIKU

Piotr powoli podszedł do stołu. Spojrzał twardo i stanowczo na brata. Paweł opanował się momentalnie.

— Mamy właśnie małe posiedzenie... może poczekasz na mnie na ulicy, to nie potrwa już długo!

Zebrani panowie spojrzeli zdziwieni na nieproszonego gościa. Ten zbliżył się do stołu, ukłonił się zebranym i usiadł na krześle.

(C. d. n.)

Żydzi — to prawdziwe nieszczęście

Wszyscy są antysemitami

Wielki tłok

(s). Istotnie p. Niedziałkowski ma rację, że obserwatorowi życia polskiego wydać się może, że w Polsce sprawa żydowska wybija się na pierwszy plan. Cała prasa nią się głównie zajmuje.

Już wszyscy docenili

Sanacyjny „Kurier Poranny", kokietujący z fołksfrontem, pragnie bardzo, aby poza jego minimum, bardzo szczupłe zresztą, nikt nie wychodził. A jego minimum — to tyle, co określił p. Rose na komisji Ligi Narodów. W tym rozumieniu „Kurier Poranny" pisze:

> nie ma w Polsce myślącego obywatela - patrioty, który by nie doceniał kwestii żydowskiej.

W Polsce istotnie widać otrzeźwienie. Z całą radością przyjmujemy pojawianie się coraz to nowych zastępów ludzi, którzy dojrzeli grozę zalewu żydowskiego. Ale „Kurier Poranny" domaga się już naiwności. Propagowany przezeń fołksfront ani rusz nie da się pogodzić z „docenieniem kwestii żydowskiej". Niech się „Kurier" nie pcha więc do antysemitów, bo wytworzy się za wielki tłok.

Wbijanie klina

W innym miejscu swego artykułu „Kurier Poranny" wymierza przeciw antysemitom oryginalne pytanie:

> W czym interesie leży to wbijanie klina między obywatela a policję, któ ra w każdym państwie kulturalnym cieszyć się powinna jak najszerszym zaufaniem ogółu? Czyż walka z żydami, lub walka z komunizmem toczyć się ma poprzez krew i rany naszej policji?

Wbijanie kliana między obywatela, a policję, doprawdy nie jest pożądane. Nad tym problemem powinni się zastanowić ci, od których to zależy. „Kurier Poranny" także.

Nieszczęście, urok swojszczyzny i paplanina

Żargonowy „Hajnt" załamuje ręce. P. Einhorn rozpisuje się w nim w artykule p. t. „Gra trwa zbyt długo". Dosyć tych antysemickich popisów w Sejmie!

> Bo w Polsce nagle, z dziś na jutro, stały się nieważne wszystkie polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne zagadnienia. One nie istnieją. Egzystuje tylko jedno jedyne nieszczęście, które zasłania wszystkie inne — egzystuje żyd.
>
> Oj, nieszczęście! Egzystuje żyd! I ani rusz go się pozbyć!
>
> Nie ma nigdzie żadnych krajów emigracyjnych. A gdyby nawet takie były, wyemigrowałoby dziesiątki, najwyżej setki tysięcy, między którymi całkiem potężną część z całą pewnością tworzyliby czysto - polscy, pozbawieni ziemi, chłopi. Miliony żydów w Polsce zostaną, wkorzenieni w polską ziemię, jako integralna część jej etnicznego krajobrazu.

Wywieźć chłopów, bo żydzi są potrzebni dla polskiego krajobrazu. Chałaty i jarmułki na tle wierzb i brzóz. Czy to można rozdzielić bez zniszczenia całego uroku swojszczyzny?

> Chcecie, żeby żydzi wywędrowali z Polski — dajcie do tego odpowiednie kraje emigracyjne i potrzebne ku temu środki pieniężne. Dopóki jednak nie macie ani jednego ani drugiego, popełniacie, wy, wodzowie Narodu, grzech wobec waszych wyborców, kiedy tracicie wasz drogocenny czas na takie bezowocne paplaniny.

W razie eksmisji wyrzucony na bruk zwykle sam się stara o „teren emigracyjny". Z uprzejmości i dla względów humanitarnych możemy pomóc. A reszta — to właśnie paplanina.

Luksusowa paplanina

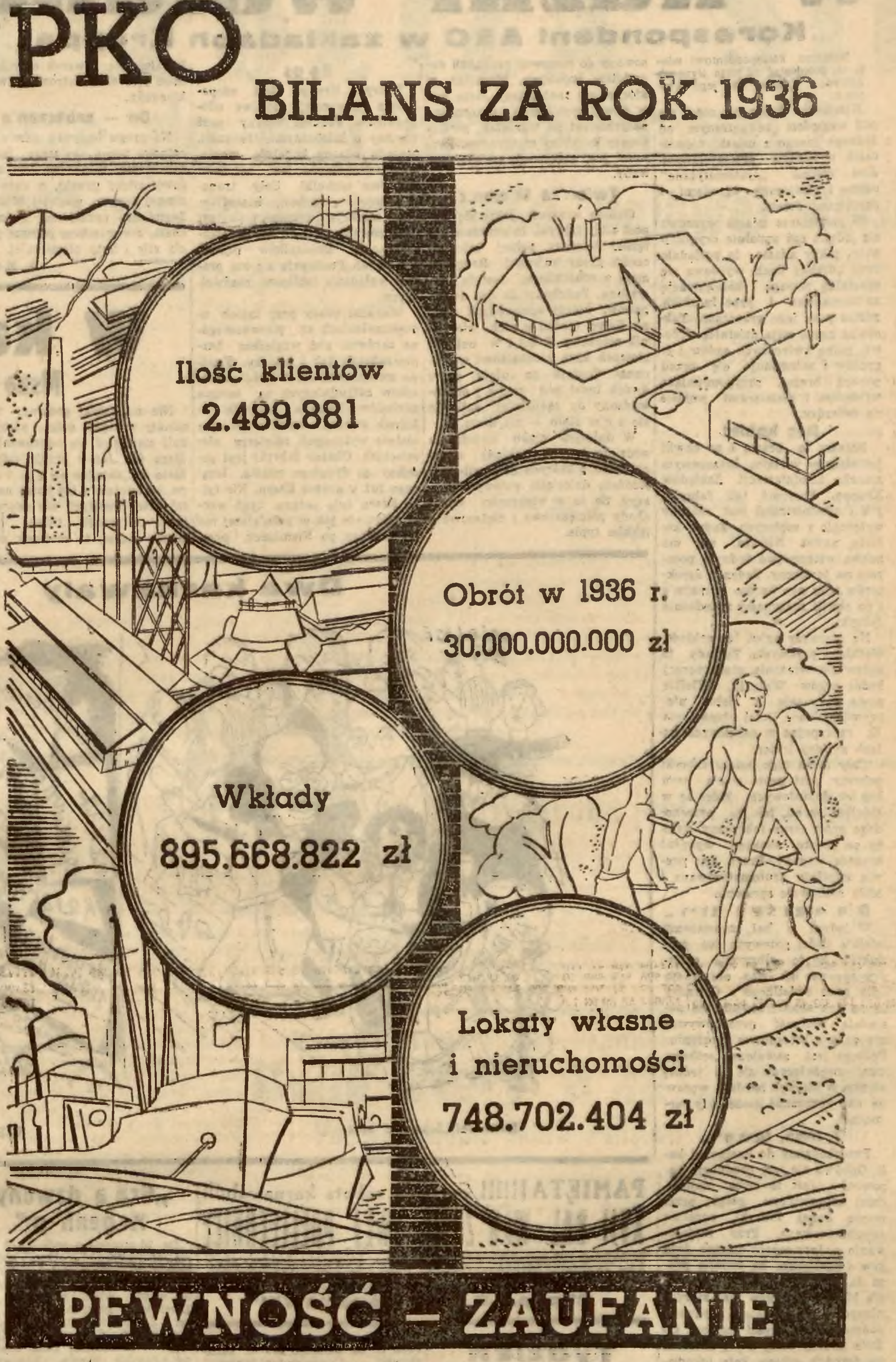
Tę paplaninę bardzo poważnie bierze „Nowy Dziennik" i usiłuje antysemityzm Polakom wybić z głowy.

> Nie stać nas na luksus antysemityzmu wreszcie dlatego, że mamy właściwie zbyt mało dobrych administratorów i jeszcze mniejszy zmysł organizacyjny. Okazało się wszakże, że na luksus antysemityzmu nie stać nawet Niemcy, które swą politykę antyżydowską okupują daleko idącymi stratami gospodarczymi i moralnymi.

A tu ci Polacy poszaleli i paplają o luksusie! Mało tego! Idą jeszcze dalej.

> Wczoraj jeszcze postulat ograniczenia praw żydowskich w Polsce był uważany za szczyt antysemityzmu, dziś mówi się z całą swobodą już nie tyle o całkowitym pozbawieniu praw żydów, ale i o wypędzeniu nas z Polski. Bardziej pomysłowi antysemici wybiegają już daleko poza te marzenia i zadają sobie już teraz pytanie, czy w razie zupełnego wypędzenia żydów z Polski antysemityzm straci swój sens w Polsce. O, nie! Wtedy antysemici polscy zabiorą się do usunięia żydów z wszystkich innych krajów, aby wpływy żydowskie nie koszlawiły biegu spraw innych narodów, wśród których żyje Polska.

A co? Od siebie wyrzucą, a potem z sąsiednich krajów! Pokarm uderzył im na mózg, czy co? Taka luksusowa paplanina!



To jest tak:

SEJM

Na początku bieżącej sesji Sejmu pan premier długo mówił o tym, że Sejm obecny cieszyć się winien autorytetem, że ma wielki szacunek dla posłów itp.

Tymczasem ostatnio w Sejmie p. premier (przy braku reakcji) odnosił się do posłów jak zwierzchnik wojskowy lub jak lekarz do chorych.

Wypadek ten świadczy o tym, że wysiłki, zmierzające do zwiększenia autorytetu Sejmu są skazane na niepowodzenie.

Ludzie spoza Sejmu i z Sejmu przyzwyczaili się do tego co było i do tego co jest. Dopiero przy ludziach „nieprzyzwyczajonych", to jest nowych, można będzie mówić o większym autorytecie ciał ustawodawczych.

Doświadczenia ostatnich dni w Sejmie potwierdziły tę tezę aż nadto wyraźnie.

FALA KATASTROF

Koleje Państwowe są nawiedzone falą katastrof. Przypominają one nam problem kolejnictwa, tak ważny zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i militarnego.

Oczywiście, w każdym wypadku istnieją konkretne powody katastrofy, poza jednak tymi każdorazowymi konkretnymi powodami musi istnieć jakaś ogólna przyczyna, która do takiego stanu doprowadza.

Zbadanie tej ogólnej przyczyny należy zarówno do rządu, jak i do Sejmu, który przecież nie powinien zapominać o tym, że nawet przy dzisiejszej konstytucji ma obowiązek pewnej kontroli nad działalnością rządu.

„W" o ataku fołksfrontu na ludowców

Intrygi i spory wśród socjalistów

Sfery polityczne zajmują się z wielkim zainteresowaniem kongresem stronnictwa ludowego, który ma się odbyć w dniu dzisiejszym. Na kongresie tym rozegrają się niewątpliwie interesujące wypadki.

Niewątpliwie więc zajdą na nim próby rozbicia jednolitości stronnictwa ludowego ze strony najrozmaitszych agentów sanacyjnych. Czy próby te wystąpią na jaw podczas samych obrad kongresu, czy też będą dokonywane poza jego kulisami, pokaże najbliższa niedziela. Przeciwko agentom sanacji zwraca się wstępny artykuł, umieszczony w ostatnim numerze „Piasta", a podpisany literą W. Jest on podobno napisany przez jednego z najwybitniejszych przywódców stronnictwa ludowego.

Walka

Ale poza tymi próbami odbędzie się o wiele poważniejsza walka między dwoma kierunkami, jakie w stronnictwie ludowym obecnie nurtują. Z jednej strony widzimy bowiem bardzo poważne czynniki, które będąc wyznawcami radykalnego programu w dziedzinie rolnej, posiadają w istocie poglądy narodowe, może co najwyżej w pewnych kwestiach nieskrystalizowane.

Czynniki te opierają się na bardzo silnych w warstwie chłopskiej instynktach narodowych.

Z drugiej strony na terenie stronnictwa ludowego działają potężne agentury fołksfrontu, które ostatnio rozwinęły bardzo energiczną działalność. Wśród nich dadzą się zauważyć dwie tendencje. Jedni z nich uważają, że należy dążyć do rozbicia stronnictwa ludowego i wyciągnięcia z niego wszystkich żywiołów, które by się dały podporządkować fołksfrontowi. Wyrazem tego był ogłoszony przed paroma dniami artykuł w „Dzienniku Popularnym".

Krecia robota

Zdaje się jednak, że wzięła górę inna tendencja, uważająca taką taktykę za co najmniej przedwczesną. Wyrazem tego jest notatka ogłoszona w „Robotniku", stwierdzająca m. in., że „Dziennik Popularny" nie jest organem PPS i że PPS nie ponosi odpowiedzialności za ogłoszony przed paru dniami artykuł.

Dlatego należy przypuszczać, że przebieg Kongresu będzie względnie spokojny. Ze strony rzeczników „fołksfrontu" należy się spodziewać formuł kompromisowych, mających na celu uśpić czujność zebranych. Za kulisami zaś będzie prowadzona robota powiększania swych wpływów, aby w odpowiednim czasie móc wciągnąć pod swą batutę możliwie całe stronnictwo.

Organ, czy nie organ?

Nawiasem mówiąc oświadczenie „Robotnika", że „Dziennik Popularny" nie jest organem PPS ma swoją stronę humorystyczną. Przed paru miesiącami gdy „Dziennik Popularny" zaczął wychodzić, pisaliśmy, że p. Norbert Barlicki wystąpił z PPS-u spotkało się to z protestem „Robotnika". Obecnie okazuje się, że członek PPS p. Barlicki jest naczelnym redaktorem pisma, którego oficjalny organ PPS „Robotnik" w sposób urzędowy się wypiera.

Wracając zaś do samego kongresu stronnictwa ludowego, trzeba mieć nadzieję, że najbliższy kongres doprowadzi raczej do wzmocnienia się żywiołów narodowych na terenie stronnictwa.

Kolce bez róż

JESZCZE ZA MAŁO BIUROKRACJI

Przy rozważaniu budżetu ministerstwa Opieki Społecznej posłowie wysunęli projekty stworzenia:

Biura do badania bezrobocia.

Biura do zagadnień emigracyjnych.

Letniego Komitetu Pomocy Zimowej!!

Placówki do skoordynowania prac nad zagadnieniem populacyjnym.

Izb Pracy.

Przedstawicielstw Robotniczych.

Specjalnej komisji do zbadania spraw Fundacji hr. Potockiego.

Międzyministerialnej komórki do zajmowania się młodzieżą (projekt ministra).

Poza tym jeszcze stwierdzono, że należałoby:

Przeorganizować całe ministerstwo O. S. i nadać inną nazwę.

Wszystko więc źle idzie bo jest za mało urzędów. Wydatki celowe spadły z 63 milionów na 24. Gdy administracja pochłonie całe 63 miliony — wtedy będzie idealnie.

OBIAD CZWARTKOWY

Dziwiono się w czwartek niepomiernie treściwości przemówienia w komisji min. Kościałkowskiego, który jest przecie rekordowym gadułą.

Okazało się, że śpieszy się na obiad na Zamek!

Nie był to stanisławowski obiad czwartkowy z literatami. Nie; taki, dzisiejszy warszawski obiad czwartkowy — z flakami.

MAŁŻEŃSTWO DOSKONAŁE

Zwolenniczki małżeństwa podkreślają z zadowoleniem, że Ran nazajutrz po ślubie znokautował w New Jorku murzyna Clarcka.

Zatwardziali kawalerowie podnoszą, że mistrz Polski w szachach Najdorf nazajutrz po ślubie stanął do turnieju w Łodzi i choć była wyłącznie krajowa konkurencja — zajął dopiero 4-te miejsce!

Wynikałoby z tego, że małżeństwo wzmacnia siłę pięści, a osłabia władze umysłowe. (kol.).

A RZYMOWSKI?

Ostatnio przyznano parotysięczną nagrodę za najlepsze tłumaczenia — w Warszawie — Boyemu, we Lwowie zaś — Porębowiczowi.

Pominięcie zasłużonego specjalisty od tłumaczeń — Rzymowskiego jest chyba przeoczeniem. Zwłaszcza, że wśród członków jury zasiadali jego przyjaciele.

PANIE KOLEGO!

Ks. Karol Radziwiłł przeszedł do historii jako — panie Kochanku.

Premier obecny ciągle powtarza w polemikach z posłami: — panie Kolego.

Do historii przejdzie jako gen. Sławoj Składkowski panie Kolego.

W kuźni Wotana

Korespondent ABC w zakładach Kruppa

Naszemu korespondentowi udało się przedostać na teren słynnych Zakładów Kruppa. Oto jego wrażenia:

Miasteczko Essen nie różni się pod względem zewnętrznym od żadnego innego z miast niemieckich w okręgu przemysłowym. Jest równie „systematyczne" czyste i ukwiecone ogrodami i szpalerami drzew.

W atmosferze miasta wyczuwa się jednak coś zupełnie oryginalnego, jakby miasto to posiadało swój odrębny duch, wyczuwa się specjalną powagę i koncentrację zainteresowań i prac ludzkich, gdzieś poza jego granicami. Taksówka nasza mija dzielnicę willową, pełną kwieconych sadów i ogrodów i zatrzymuje się przed ponurą bramą, przypominającą wyglądem i rozmiarami wejście do twierdzy.

Bez kobiet

Mijamy tę bramę i po chwili jesteśmy w wielkim, luksusowym gmachu administracji Zakładów Kruppa. Personel tak fabryki, jak i administracji jest złożony wyłącznie z mężczyzn. Żadna kobieta, nawet Niemka, nie ma prawa wstępu pod żadnym pozorem na te tereny. Jeden z dyrektorów wita nas bardzo uprzejmie i po chwili zaczynamy zwiedzanie fabryki.

Na pierwszy ogień idą zakłady ciężkiego przemysłu. Zakłady te sprawiają wrażenie gigantycznej kuźni bogów Walgalii. Wielkie piece wyrzucają z siebie nieprawdopodobne ilości płynnej stali, rozsypując w oszklonych halach miliony iskier.

Cały teren tego działu fabryki pokryty jest gęstą siecią szyn kolejek dojazdowych, które są w ciągłym ruchu, tak, że przechodząc przez teren fabryczny należy po prostu skokami wymijać krążące wagony. Praca jest prawie zupełnie zautomatyzowana i idzie niebywale sprawnie.

Dla gazu świetlnego..

W jednej z hal zauważamy wielkie ilości gotowych już produktów. Są to olbrzymie cylindry gazowe, jak nas objaśniają „dla gazu świetlnego". Cylindry te są tak skonstruowane, że posiadają zdolność przechowywania gazu o kolosalnym sprężeniu. Podłoga jest zawalona setkami rur, zwężających się z jednej strony, w których bardziej wprawne oko rozpoznać może lufy armatnie.

Tempo, tempo...

Przechodzimy do następnej hali. Odbywa się tam produkcja parowozów. Jest to może najbardziej usprawniona gałąź przemysłu danej fabryki, zupełnie zmechanizowana. Przy zastosowaniu najnowocześniejszych środków (największa na świecie prasa do wytłaczania kół), dosłownie kilku robotników jest zatrudnionych przy masowej produkcji podstawowych części maszyn. Co dwie minuty toczy się z hałasem po szynach gotowe koło lokomotywy, które przed chwilą było nie kształtnym blokiem rozpalonej stali. Tempo, rozmiar, mechanizacja i szybkość pracy po prostu ogłusza i przeraża.

Następnie udajemy się do sali pracy ręcznej. Sala ta wypełniona jest całym szeregiem warsztatów najbardziej udoskonalonych, przy których cicho i sprawnie pracują liczne rzesze jednakowo ubranych robotników. Wejście obcych nie przerywa pracy, nie wywołuje żadnych komentarzy. Krótkie spojrzenie spod oka i w dalszym ciągu jednostajne, zmechanizowane prawie ruchy.

Marsz wojskowy

Jest godzina 12-ta. Syrena ogłasza przerwę. Robotnicy automatycznie, jak na rozkaz, powstają równocześnie i w tej chwili cisza przerywana jedynie łoskotem warsztatów, zostaje zapełniona rozgwarem rozmów. Włączone są głośniki radiowe i sala rozbrzmiewa odgłosem marszów wojskowych.

Narzędzia walki

Nawiązuję rozmowę z jednym z robotników. Odciągnął mnie po chwili rozmowy na stronę i korzystając z chwilowego zgubienia się w sali, udziela kilka informacji.

O, tutaj w bloku fabrycznym, który nie dawno minąłem, produkuje się masowo sieci na łodzie podwodne. Sąsiedni jest przystosowany do masowej produkcji samolotów bojowych. Warsztat, w którym się znajdujemy, może być w chwili mobilizacji zamieniony natychmiast na warsztat produkujący karabiny maszynowe. Personel jest całkowicie zmilitaryzowany.

Twierdza tajemnic

Ogólne wrażenie, jakie się wynosi z tej fabryki, to wrażenie potężnej twierdzy, pełnej tajemniczości grozy wojennej. Rozmowa moja z robotnikiem została zauważona. Podchodzi do nas dwóch panów, którzy oprowadzali mnie po Essen (jeden z nich kierownik rejonowy S. S.) i w ostrych słowach każą robotnikowi się usunąć. Zostaje on ujęty przez dwóch ludzi pod ramię i odprowadzony do sąsiedniej sali. Co się z nim stało — nie wiem.

W dalszym ciągu zwiedzania widzimy jeszcze zakłady samochodowe, z których co chwila wyjeżdżają dziesiątki gotowych maszyn. Są to w większości samochody półciężarowe i ciężarowe o lekkim typie.

Chaos

Fabryka Kruppa jest zaopatrzona we wszelkie możliwe udogodnienia. Posiada własny port rzeczny z kolosalnymi dźwigami, posiada własną kopalnię węgla, której urządzenie jest ostatnim krzykiem techniki. Cały transport węgla z szybów, klasyfikacja, selekcja, transport — jest przeprowadzona za pomocą elektryczności. Robotników prawie nie widać. Posługują się oni prawie wyłącznie tablicami rozdzielczymi.

Warunki pracy przy takich udoskonaleniach są pierwszorzędne zarówno pod względem bezpieczeństwa jak i higieny. Trudno zorientować się w ilości robotników zatrudnionych na terenie zakładów Kruppa, sprawia to jednak wrażenie całej armii specjalnie wybranych żołnierzy niemieckich. Obszar fabryki jest podobny do drugiego miasta, leżącego tuż u granic Essen. Nie tylko Essen żyje potęgą tych warsztatów, ale jak w późniejszej mojej podróży po Niemczech przekonałem się, i wzrok całych Niemiec jest skoncentrowany w tym kierunku.

Do — zobaczenia

Na progu budynku administracyjnego żegna nas teraz jeden z dyrektorów zakładów. Jest to typowy oficer pruski, o surowej i zimnej twarzy, pociętej bliznami. Żegna nas uprzejmie, z uśmiechem, z uśmiechem pełnym poczucia siły i buty niemieckiej.

A. M-ski.

Cenne odkrycia

prof. Kostrzewskiego na Śląsku

Zasłużony badacz pradziejów Śląska, prof. dr. J. Kostrzewski prowadził ostatnio w towarzystwie swego asystenta Tadeusza Wieczorowskiego, badania archeologiczne w Leśnicy w pow. lublinieckim.

Badania prowadzono z funduszów Wydawnictw Śląskich Polskiej Akademii Umiejętności. Podczas tegorocznych badań rozkopano w Leśnicy tuż nad stromą skarpą rzeczki Leśnicy kilka chat prehistorycznych, kształtu prostokątnego z wyraźnie zachowanymi śladami słupów.

Zabytki znalezione w obrębie chat, jak np. ułamki naczyń toczonych na kole, wykonanych z delikatnej gliny, siekierka żelazna, paciorki szklane, poelpa trójkątna, żarna rotacyjne, — datują te chaty na okres późnorzymski, t. j. na lata 300 — 400 po Chr. Wewnątrz chat znaleziono także paleniska, zagłębione w ziemi i wyłożone kamieniami.

Wyniki tych badań zostaną opublikowane w Pracach Archeologicznych Polskiej Akademii Umiejętności.

W każdej godzinie

Msza św. odprawia się na świecie

Nie ma takiej godziny, takiej minuty w ciągu doby, ażeby na kuli ziemskiej nie odprawiała się Msza św. Jeżeli przyjmiemy, że Msza św. zaczyna się o g. 7-ej rano, bo istotnie o tej porze najwięcej Mszy świętych się odprawia, jeżeli za środek świata przyjmiemy Rzym, to możemy ułożyć następujące zestawienie, które zilustruje nieprzerwane trwanie Mszy św. na świecie.

Gdy w Rzymie wybija pierwsza godzina po północy, na przeciwległej stronie globu ziemskiego słońce oświeca już świątynie. Dzwonią tam na Mszę świętą, kapłan wychodzi, zaczyna się Ofiara. W Indiach Bengalskich, w wikariatach apostolskich Fatmy i Kalkuty, na wyspie Cejlon, a następnie w Madrasie. Gdy w Rzymie bije godzina 2-ga Msza św. zaczyna się w wikariacie apostolskim w Bombaju.

W Rzymie wybija godz. 3 i 4 — w olbrzymiej Rosji, rozsiani po jej przestrzeniach kapłani katoliccy, w ukryciu, potajemnie odprawiają bezkrwawą Ofiarę.

W Rzymie dochodzi godzina piąta: z Mszą św. wychodzą kapłani w Grecji, Egipcie, środkowej Afryce, w kraju Boerów, w Afryce południowej aż do Przylądka Dobrej Nadziei. Pod koniec godziny piątej i w pierwszej połowie szóstej, Polska od Bałtyku aż do Karpat odprawia Msze św.

Godzina szósta w Rzymie — Msze św. odprawiają Szwajcarzy, Belgowie, Niemcy, Anglicy, Francuzi i Włosi, a wraz z nimi szczepy katolickie Algieru i Maroka, lecz o tej godzinie i w Rzymie już rozpoczynają się nabożeństwa.

O g. 7-ej w Rzymie wychodzą Msze św. w Hiszpanii, Portugalii i w Irlandii.

O g. 8-ej Msza św. odprawia się w Islandii, na wyspach Kanaryjskich, w Senegalii i Senegambii i Gwinei.

O g. 9-ej na wybrzeżach w Brazylii. O g. 10-ej — w Brazylii, Paragwaju i Urugwaju, o 11-ej w Nowej Szkocji, Antylach, Venezueli i Argentynie.

Gy w Rzymie bije 12-ta, w blaskach rannego słońca rozpoczynają się Msze św. w Kanadzie, Wirginii, Peru i na Florydzie. O 13-ej wzdłuż Missuri w stanach Luzitanii i Texasie. O 14-ej w Meksyku i w Górach Skalistych. O 15-ej w Kalifornii, o 16-ej na wyspach Oceanu Spokojnego, o 17-ej i 18-ej na wyspach Tahiti i na Hawajach. O 1-ej na Karolinach i Nowych Hebrydach, o 21-ej w Australii Wschodniej i na Tasmanii. O 22-ej w Mandżurii, na Korei i w Syberii wschodniej, o 23-ej w Chinach Wschodnich, w Szanghaju i Pekinie, na Kochinchinie.

W Rzymie wybija północ — Msza św. odprawia się w Chinach zachodnich, na Syberii, w Syjamie i Tybecie.

Dwa karnawały



Karnawał „lepszych" sfer



KAR nawał szarego człowieka

Tydzień filozoficzno-religijny

Staraniem Studium Filozoficzno-Religijnego Studentów Uniwersytetu J. P. w Warszawie, odbędzie się w dniach od 17—22 stycznia o godz. 20 w Colegium Theologicum (Traugutta 1), Tydzień Filozoficzno - Religijny na temat „Kultura bolszewizmu w świetle źródeł i krytyki".

17. I. niedziela. Zagajenie — J. S. ks. biskup prof. dr. A. Szlagowski. Prof. U. St. Batorego dr. M. Zdziechowski — „O czerwonym terrorze".

18. I. poniedziałek, ks. mgr. A. Kwiatkowski — kierownik Instytutu naukowego badania komunizmu — „Historia ateizmu komunistycznego".

19. I. wtorek, ks. dr. E. Dąbrowski, doc U. J. P. — „Komunizm a podstawy chrześcijaństwa."

20. I. środa, ks. dr. P. Chojnacki, prof. U. J. P. — „Materializm dziejowy jako filozofia naukowego komunizmu".

„Grają dzwony Kopenhagi"

Dn. 26 stycznia o godz. 17.15 usłyszą radiosłuchacze ciekawą audycję, obejmującą średniowieczne pieśni duńskie, ballady i romanse. W audycji tej, wezmą udział pieśniarka Irena Zakrzewska, sopranistka Janina Tilgner - Zakrzewska i pianista Franciszek Łukasiewicz. „Grają dzwony Kopenhagi" — to audycja, która zapowiada się niezwykle ciekawie. Stylowy nastrój tej audycji o charakterze - średniowiecznym tworzy jeden z najbardziej atrakcyjnych punktów programu radiowego.

Odczyt

Jutro, w poniedziałek, o godz. 20 w Tow. Numizmatycznym (Stare Miasto, dom Baryczków) red. K. Janikowski wygłosi odczyt p. t. „Denary koronacyjne Henryka II-go i ich naśladownictwa".

Jo van Ammers Küller w Warszawie

Znana pisarka holenderska Jo van Ammers Küller, która i wśród czytelników polskich cieszy się olbrzymią poczytalnością, przybywa dnia 5-go lutego do Warszawy na zaproszenie Pen-Clubu Polskiego. P. Jo van Ammers Küller wygłosi w lokalu Pen-Clubu odczyt pt. „Życie odzwierciadlane w książkach".

Wśród irlandzkich oparów

Teatr Narodowy „Księżyc w żółtej rzece"

Sztuka w 3 aktach Denisa Johnstona

Kiedy po trzech i półgodzinnym przedstawieniu opuści się Teatr Narodowy i mroźny wiatr rozwieje opary „irlandzkich mgieł", wśród refleksji wywołanych oglądaniem sztuki błąka się także myśl: — „Po co?" Po co wystawiono tę sztukę? Autor jej, Denis Johnston, najwybitniejsza podobno postać w nowym pokoleniu dramaturgów irlandzkich jest naszej publiczności nieznany. Wątpić należy, by oddano mu przysługę, wystawiając „Księżyc w żółtej rzece". Tej sztuki publiczność polska mogła była nie poznawać.

Osią akcji „Księżyca" jest walka dwóch obozów, istniejących w społeczeństwie irlandzkim, a mianowicie zwolenników protektoratu Brytyjskiego Imperium i nacjonalistów, dążących do całkowitego usamodzielnienia się Irlandii.

Ale ta walka jest tylko kanwą, na której autor haftuje fantastyczne sylwetki bohaterów i splata dziwaczne konflikty. Po scenie miota się 10 osób, wygłaszając ociekające patosem zdania, przeżywając tragedię, lub... plotąc bzdury w pijackim zamroczeniu. A nad tym wszystkim unosi się duszna, naelektryzowana atmosfera, pełna denerwującego napięcia, jak zły sen. Zdenerwowanie udziela się widzowi, który na domiar nie rozumie co to właściwie dzieje się na scenie.

Sztuka bowiem odsłania świat dziwacznych, nieprawdopodobnych postaci i zjawisk, obcych polskiemu widzowi. Główna postać — inżynier Dobelle, to bankrut życiowy, neurastenik, mizantrop cierpiący na „neurozę romantyzmu". W nierozumny sposób nienawidzi swą jedyną córkę, gdyż matka jej zmarła przy porodzie. Jego siostra, Kolumba, kostyczna, dziwaczna, stara panna, oddaje się „sprawie" z dziecinnym patosem i — denerwuje każdym pojawieniem się na scenie. Przywódca walczącej o wolność Irlandii młodzieży Darell Blake — jest pijakiem, fantastą, zapaleńcem, nie liczącym się z rzeczywistością. Pragnie on realizować swe fantastyczne zamiary z takim samym skutkiem, jak gdyby chciał pochwycić księżyc odbity w rzece. Mąci przy tym wodę (i inni ją także mącą) więc znajduje swój księżyc w błocie.

George i kapitan Pots — dwaj marynarze alkoholicy są wprawdzie — prawdopodobni, ale i oni pozostają pod wpływem dziwacznych chimer.

Tej całej plejadzie fantastycznych, chwilami koszmarnych postaci, Johnston przeciwstawia niemieckiego przedsiębiorcę Tauscha, który jedyny w tej sztuce reprezentuje zdrowy rozsądek oraz czyn obcego pioniera wobec leniwej, pełnej romantyzmu bierności i jałowego gadulstwa autochtonów.

Tak, jak światło księżyca odbija się jaskrawo nawet w zmętniałej wodzie, tak prosta, mocna indywidualność przybysza - pioniera, przedsiębiorcy Tauscha odbija się w mętnym zwierciadle psychiki i charakterów przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Jednak i on ulega pod koniec destrukcyjnemu działaniu „irlandzkich mgieł".

Trudno przypuścić aby Johnston zamierzał napisać satyrę na polityczno - społeczne stosunki swego kraju. Byłaby to satyra zbyt brutalna. Jeżeli pragnął dać jakąś apologię defetyzmu i amoralności to również mu się to nie udało, gdyż wygłaszane przez niego dytyramby, sławiące nikczemność i zło raczej — nudzą.

Autor operuje w swej sztuce zaskoczeniami. Tak np. strzał policjanta zabijającego przywódcę opozycji jest może prawdopodobny... gdzie indziej, ale w tej sztuce nie ma uzasadnienia.

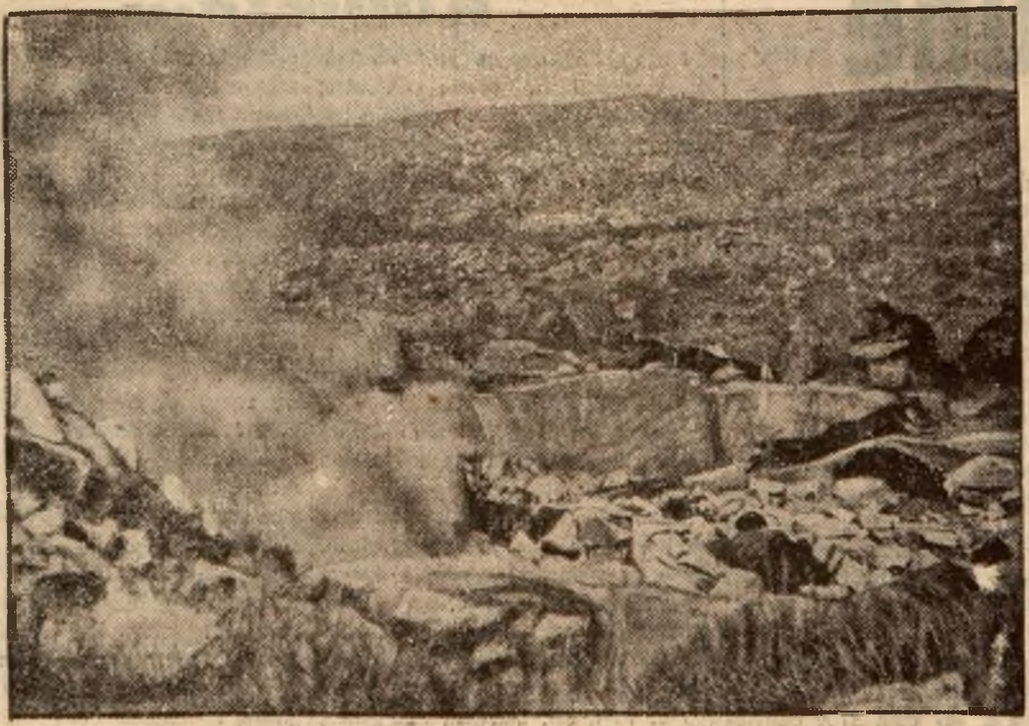
Sztukę wystawiono z dużą starannością, a gra całego zespołu stała na jednolitym wysokim poziomie. W jednym rzędzie należy wymienić Solską i Barszczewską, jak i Buszyńskiego, Damięckiego, Dominiaka, Woskowskiego i Łapińskiego. Kamińska przeszarżowała może nieco swą rolę pokojówki-jędzy, natomiast Socha tym razem znalazł się we właściwej roli. Komendant Lanigan powinien być właśnie drewniany, sztywny, bez wyrazu i patetyczny.

Reżyseria Borowskiego szwankowała nieco, jeśli idzie o tempo I aktu, również bez szkody dla całości można było skrócić długie denerwujące monologi w scenach końcowych.

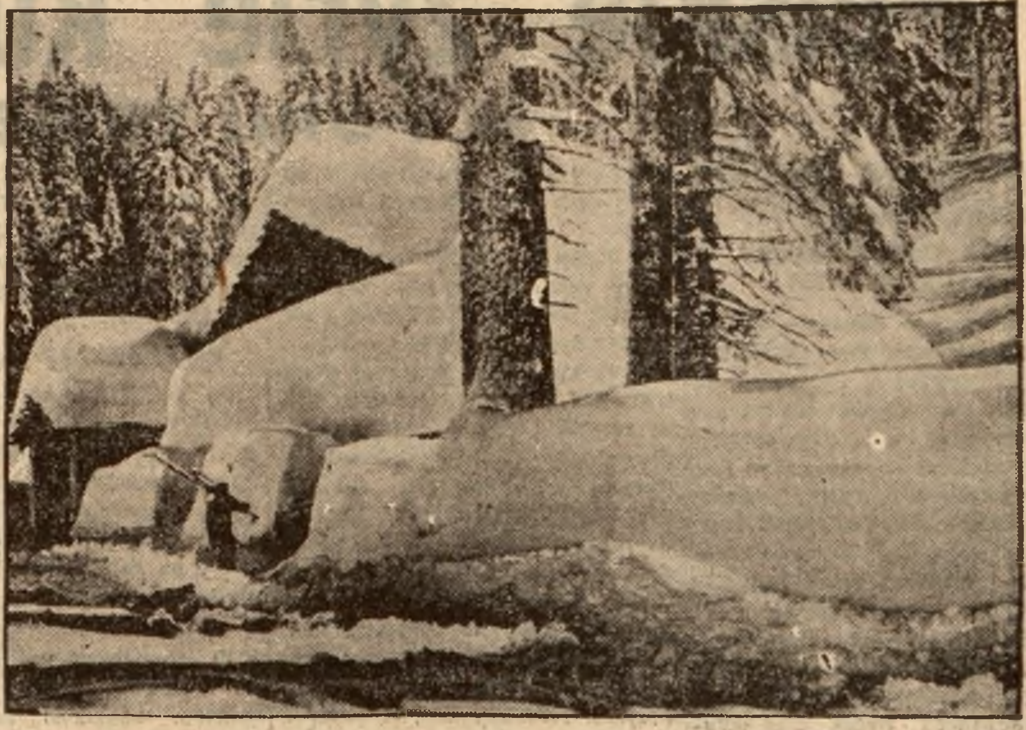
Dekoracje Stanisława Jarockiego bardzo stylowe, pełne umiaru i smaku. Szkoda było jednak pracy wszystkich.

Stanisław Grzelecki

Dodatek niedzielny ABC



Obrazek z pola walk w Hiszpanii. Wybuch bomby lotniczej. Zaskoczeni żołnierze kryją się na ziemi.



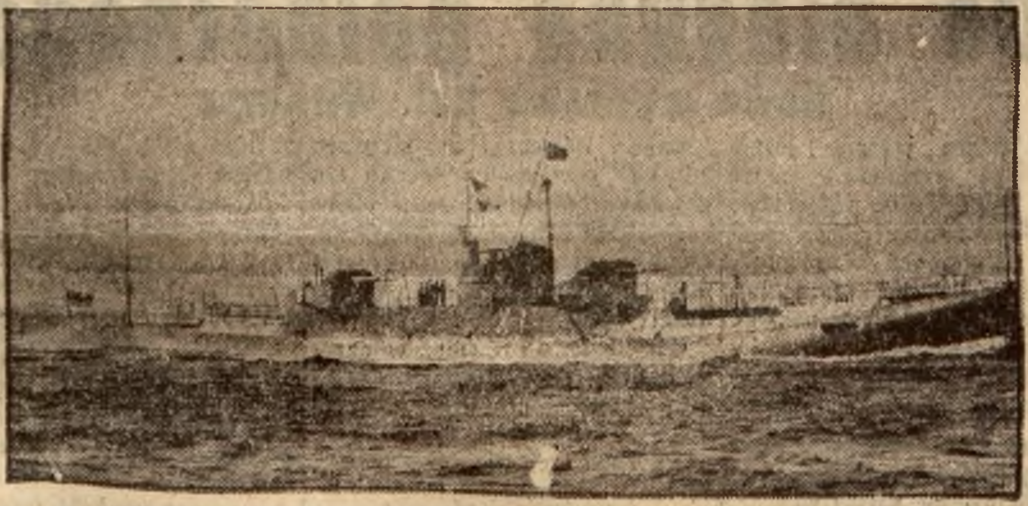
Nieżyczliwa dla naszych narciarzy zima, nie skąpi śniegu... gdzieindziej. Oto obrazek z Parku Narodowego w Kalifornii w St. Zjedn.



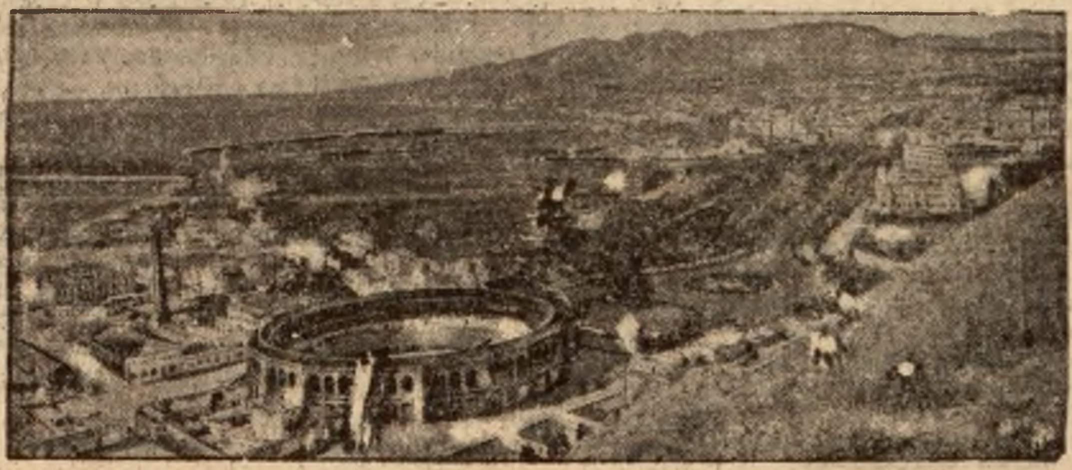
W rurociągu odprowadzającym ropę naftową z Iraku, wybuchł pożar na odcinku pod Haifą. Przyczynę pożaru osłania tajemnica.



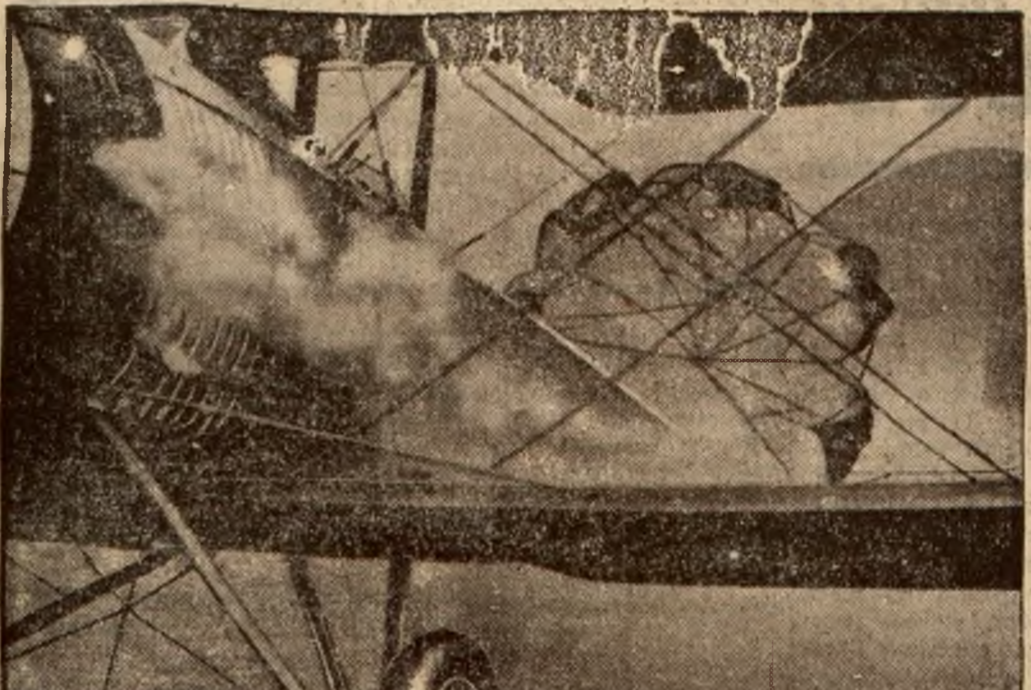
Po dwóch latach milczenia Ghandi przemówił na 50 kongresie indyjskim w Faizpur, zgłaszając gotowość ponownego objęcia kierownictwa ruchu hinduskiego.



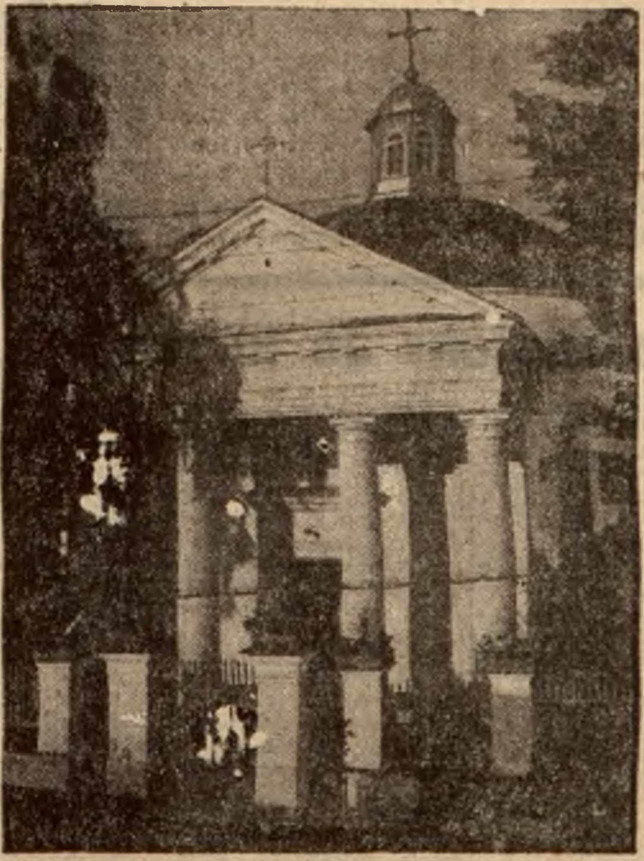
Jedna z największych łodzi podwodnych angielskich „X. I." o wyporności 3 600 ton, musi być wycofana, ponieważ nie spełniła pokładanych nadziei. Budowa tej łodzi kosztowała przeszło milion funtów szterlingów.



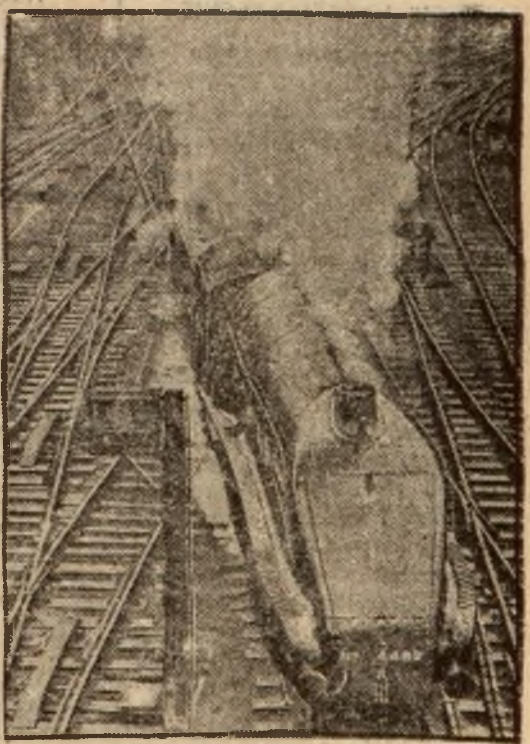
Opanowany przez czerwonych hiszpański port Malaga, został zaatakowany przez flotę i lotnictwo powstańcze. Bombardowanie wznieciło w porcie wielkie pożary.



Pewien Japończyk wynalazł rodzaj spadochronu, który ma skracać wybieg samolotów po wylądowaniu.



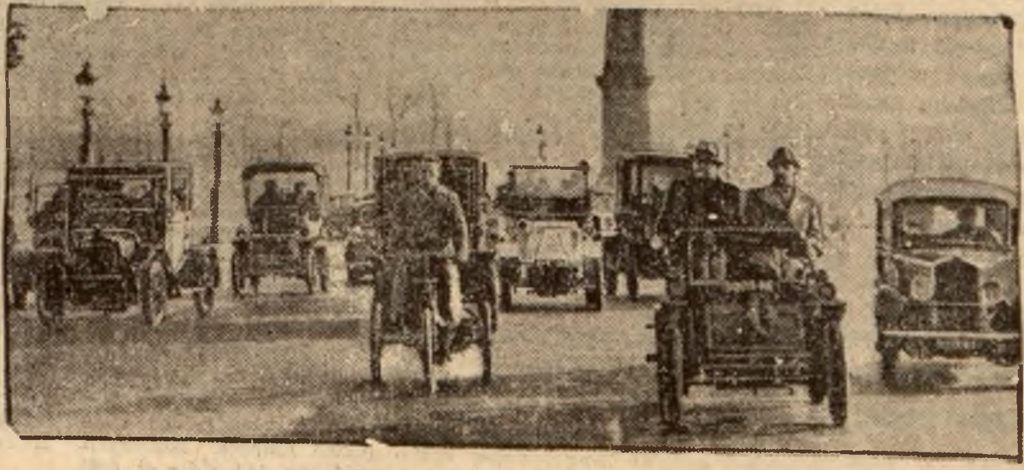
Nowoodrestaurowany kościół ks. ks. Pijarów w Lidzie, pod wezwaniem św. Józefa Kalasantego, fundowany przez Scipionów del Campo w drugiej połowie XVIII wieku. W czasie zaboru rosyjskiego, kościół ten był zabrany na cerkiew i oddany został ks. ks. Pijarom w roku 1920.



W Anglii skonstruowano pociąg o liniach opływowych, nadając mu nazwę „Latającego Orła".



W Australii rozpoczął się sezon żeglarski dostarczający miłośnikom tego pięknego sportu emocyj, [illegible] dla naszych żeglarzy.



W Paryżu rokrocznie odbywa się [illegible] starych, wycofanych z użycia taksówek.

Polskie życie kulturalne

w roku 1936

Rok 1936 utrwalił się w dziejach życia kulturalnego polskiego szeregiem ważnych zdarzeń.

RADA NAUK ŚCISŁYCH I STOSOWANYCH

Wydarzeniem o doniosłym znaczeniu jest powstanie Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych. Organizacja ta stworzona została przez komitet porozumiewawczy 4-ch najpoważniejszych instytucyj naukowych w Polsce, a mianowicie: Polskiej Akademii Umiejętności, Tow. Naukowego Warszawskiego, Twa Naukowego we Lwowie i Akademii Nauk Technicznych. Nowo powstała instytucja ma koordynować wysiłki poszczególnych uczonych specjalistów, służyć Państwu fachową radą, pomagać do przeprowadzenia badań, oraz informować zagranicę o osiągnięciach nauki polskiej.

Pierwsze posiedzenie inauguracyjne Rady odbyło się w dniu 29 listopada b. r. w Warszawie w Pałacu Staszica.

INSTYTUT KULTURY NARODOWEJ

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 30. 11. przyjęła projekt ustawy o instytucie Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego. Instytut ten ma za zadanie badanie i zaspakajanie potrzeb nauki i sztuki polskiej przez popieranie twórczości naukowej i artystycznej, popieranie rozwoju piśmiennictwa naukowego i artystycznego przeznaczonego dla kraju i zagranicy, współdziałanie w przygotowywaniu nowych kadr pracowników naukowych i artystycznych dla wszystkich dziedzin wiedzy oraz sztuki czystej i stosowanej.

INSTYTUT KULTURY WSI

Na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30. 11. powołany został do życia Państwowy Instytut Kultury Wsi. Instytut ten ma za zadanie badanie warunków życia, potrzeb i dążeń wieśniaka i zbiorowości wiejskiej. Instytut bada zarówno materialne, jak społeczne i duchowe przejawy życia wiejskiego w ich wzajemnym związku. W szczególności do zakresu działania Instytutu należy badanie wpływu ekonomicznych warunków życia wsi na jej kulturę, badanie zbiorowego życia wsi, potrzeb społeczno - kulturalnych wsi oraz akcji społecznej wsi.

NOWA ORTOGRAFIA

W ciągu ubiegłego roku zakończył swe prace Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności, uchwalając nowe zasady ortografii polskiej, zatwierdzone przez p. min. W. R. i O. P. w dniu 19 lipca.

ŻYCIE UNIWERSYTECKIE

Ważnym wydarzeniem było odznaczenie w dniu 11. 1. orderem Polonia Restituta Uniwersytetu Jagiellońskiego i Politechniki Lwowskiej.

Uniwersytet Jagielloński odznaczony został za osiągnięte w przeciągu wielowiekowego istnienia bezcenne zdobycze w dziedzinie polskiej nauki, pielęgnowanie tradycji historycznych i patriotyczne wychowanie wielu pokoleń, zaś Politechnika Lwowska za działalność naukową i wybitny udział w walce o zjednoczenie ziem polskich w latach 1918—1920. Równocześnie odznaczeni zostali profesorowie Wszechnicy Jagiellońskiej, którzy ponieśli wybitne zasługi na polu nauki i wychowania młodzieży w duchu patriotycznym w latach 1905—1918, oraz profesorowie Politechniki Lwowskiej za zasługi na polu pracy w Politechnice Lwowskiej w latach 1905—1918.

ŻYCIE NAUKOWE

Do najpoważniejszych wydarzeń w polskim życiu naukowym zaliczyć należy udział Polski w obserwacji całkowitego zaćmienia słońca w dn. 19 lipca. Obserwacja prowadzona była przez trzy grupy astronomów polskich pod ogólnym kierownictwem prof. Banachiewicza. Jedna z grup prowadziła badania w Grecji, druga na Syberii, trzecia w Japonii.

Jeżeli chodzi o dziedzinę astronomii, podkreślić należy jeszcze odkrycie przez obserwatorium krakowskie nowej planety oraz odkrycie nieznanej komety 8-ej wielkości przez pomocnika obserwatora na górze Lubomir w Beskidach, Władysława Lisa. Kometa ta odkryta została jednocześnie w dwóch innych punktach obserwacyjnych w Rosji i w Japonii.

WYKOPALISKA BISKUPIŃSKIE

Prace wykopaliskowe w osadzie prasłowiańskiej z przed 2500 lat na półwyspie jeziora biskupińskiego były w ciągu roku ubiegłego kontynuowane.

W bieżącym sezonie natrafiono na szereg cennych zabytków, odsłonięto część ulicy okrężnej i jedną z ulic poprzecznych. Ogółem odkopano 3200 m. kw. osady. W górnej warstwie ziemi półwyspu znaleziono liczne zabytki z późnego okresu rzymskiego, oraz z okresu wczesno-piastowskiego. Wykopaliska biskupińskie dają po raz pierwszy obraz życia naszych przodków w początkach epoki żelaznej i pokazują nam jej kulturę w świetle znacznie korzystniejszym, aniżeli to przypuszczano.

O wielkim zainteresowaniu, jakim otoczone są prace naszych prehistoryków świadczy fakt, że osadę w Biskupinie zwiedziło ponad 75.000 osób.

W zakresie odkryć i wykopalisk wspomnieć należy m. in. odkrycie starożytnej baszty na placu Mariackim we Lwowie, cmentarzyska w pow. opatowskim z okresu 1.800 lat przed narodzeniem Chrystusa i osady z epoki kamiennej, dalej — odkrycie koło Halicza fundamentów wielkiej świątyni, jak przypuszczają, pierwszej halickiej katedry metropolitalnej, odkopanie szeregu cmentarzysk i grobów przedhistorycznych etc.

EKSPEDYCJE NAUKOWE

Do przedsięwzięć naukowych zaliczyć też należy częściowo ekspedycje badawcze, zorganizowane w roku ubiegłym, a przede wszystkim ekspedycję na Spitzbergen, która po ukończeniu trudnego przemarszu przez Ziemię Zachodnią Spitzbergenu z południa na północ, pierwszego, jaki w ogóle był dokonany, zatknęła flagę polską pod 80 stopniem szerokości geograficznej.

Dwie pozostałe ekspedycje, a mianowicie: w Alpy austriackie i w Andy mają już charakter bardziej sportowo - turystyczny, choć posiadają również cele naukowe. Ekspedycja w Andy jest obecnie w drodze na teren.

ZJAZDY NAUKOWE

W roku ubiegłym odbyły się następujące zjazdy naukowe: Międzynarodowy Kongres Nauk Administr. w Warszawie, Międzynarodowy Zjazd Fizyków, poświęcony zagadnieniom fotoluminiscencji, Zjazd Profesorów Prawa Publicznego w Poznaniu, Zjazd Sprawozdawczo-Naukowy, poświęcony ziemiom wschodnim, Zjazd do walki z rakiem w Wilnie, Zjazd Fizyków we Lwowie, Zjazd Filozoficzny w Krakowie, Zjazd Psychiatryczny w Lublinie i Chełmie, etc.

NAGRODY NAUKOWE

W roku ubiegłym przyznano szereg nagród naukowych. Nagrodę naukową m. st. Warszawy otrzymał prof. Czesław Witoszyński, inicjator i dyrektor Instytutu Aerodynamicznego; nagrodę m. Łodzi — prof. Kazimierz Twardowski. Poza tym nagrody kas im. Mianowskiego otrzymali: dr. Aleksander Tarnowski, prof. Jan Dembowski i inż. Jerzy Bukowski.

KONSERWACJA ZABYTKÓW

Do najciekawszych osiągnięć w dziedzinie konserwacji i restauracji dzieł sztuki należy odsłonięcie prezbiterium kościoła Św. Jakuba w Toruniu, cennego zabytku gotyckiej sztuki kościelnej. Pozwoliło ono wydobyć na światło dzienne nieskażone arcydzieła dekoracyjnej sztuki kościelnej wczesnego średniowiecza.

W zabytkowym kościele XIII wieku w Miechowicach w pow. jędrzejowskim natrafiono na malowidła średniowieczne, ukryte pod warstwą tynku.

W kościele parafialnym w Sulmierzycach odkryto nieznany obraz Łukasza Cranacha malarza niemieckiego XV wieku.

NAGRODY LITERACKIE

Przyznano w roku ubiegłym kilkanaście nagród literackich. Nagrodę literacką ministra W. R. i O. P. otrzymał Kazimierz Wierzyński za całokształt działalności literackiej, a w szczególności za tom wierszy p. t. „Wolność tragiczna". Nagrodę m. st. Warszawy otrzymał Roman Kołoniecki; nagrodę P. A. L. dla młodych — Światopełk Karpiński za tom p. t. „Trzynaście wierszy"; nagrodę m. Krakowa — Jan Wiktor za powieść „Orka na ugorze"; wileńską nagrodę literacką im. Filomatów — prof. Marian Zdziechowski; nagrodę m. Poznania — Arkady Fiedler; nagrodę imienia Orzeszkowej (Kasy Literackiej i Tow. Literatów i Dziennikarzy) — ś. p. Stanisław Szpotański — za „Czerwone maki"; nagrodę im. Orzeszkowej w Grodnie — prof. Marian Zdziechowski; nagrodę poznańskiego Zw. Zaw. Literatów — Jan Sztaudinger — za „Kantyczki śnieżne"; nagrodę marynistów im. Jerzego Szareckiego — Fryderyk Kulleschmitz za „Raid dookoła świata"; nagrodę im. Bolesława Prusa (lubelskiego Zw. Pracy Kulturalnej) — Andrzej Jaworski, poeta, wydawca „Kameny"; nagrodę im. Reynela za najlepszy utwór dramatyczny wykonany w ciągu roku — p. Cwojdziński (Wojnar) za sztukę p. t. „Epoka tempa".

KONKURSY

Na międzynarodowym konkursie olimpijskim Jan Parandowski otrzymał brązowy medal za „Dysk olimpijski".

Na konkursie powieściowym tow. wyd. Książnica - Atlas, ogłoszonym przez Polską Akad. Literatury, pierwszej nagrody nie przyznano nikomu, drugą natomiast otrzymała p. Hanna Malewska za „Żelazną koronę".

Na konkursie literackim „Polski Zbrojnej" pierwszą nagrodę ministra spraw wojsk. otrzymał p. J. Znaniecki za „Dziedzictwo", drugą nagrodę p. Adam Ostoja za „Historię pewnego kasyna", trzecią nagrodę p. kpt. Janusz Meissner za „Telehrame".

Na konkursie powieściowym „Ilustrowanego Kur. Codz." pierwszą nagrodę otrzymał Juliusz Kędziora za powieść „Marcyna".

W związku z obchodem 400-lecia śmierci ks. Piotra Skargi odbył się w Warszawie zjazd Pisarzy Katolickich.

KU CZCI BOGUSŁAWSKIEGO

Cały polski świat teatralny obchodził w roku ubiegłym setną rocznicę śmierci „Ojca sceny polskiej" Wojciecha Bogusławskiego. W Warszawie rocznicę tę obchodzono szczególnie uroczyście. W dniu 27.X odbyło się odsłonięcie pomnika Bogusławskiego, (dłuta J. Szczepkowskiego), na placu Teatralnym, oraz bezpośrednio po tym odsłonięcie popiersia jego w foyer Teatru Nardowego, który w dniu tym wystawił sztukę Bgusławskiego „Spazmy modne".

Imieniem Bogusławskiego nazwano nowy teatr, powstały w Kaliszu.

STULECIE TEATRU ROZMAITOŚCI

W dniu 13 lutego odbył się obchód stulecia teatru „Rozmaitości" — dzisiejszego Teatru Narodowego. Z okazji tej rocznicy wystawiono „Cyda" Corneille'a w wolnym przekładzie Wyspiańskiego.

W Warszawie czynnych było 21 teatrów, w tej liczbie 2 teatry żydowskie, 1 rosyjski i 3 teatry dla dzieci. Na prowincji czynnych było w 15-tu miastach 20 teatrów, w tym, 6 objazdowych.

Książki nadesłane do Redakcji

Antoni Gawiński: PEREGRYNACJE ANDRZEJA WILCZKA. Powieść. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937. Str. 197. 16 plansz kolorowych. Cena zł. 3.80, w oprawie 5.20.

Nieskomplikowana intryga tej powieści zadzierżgnięta została jedynie w tym celu, aby ułatwić autorowi oprowadzenie młodych czytelników po Polsce i Włoszech epoki Odrodzenia.

Kazimierz Konarski: PRZYGODY JEDNEJ KSIĄŻKI. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów, 1937, Str. 117. Cena: zł. 2.50. Zajmujące dzieje znanej książki Konopnickiej o Krasnoludkach, która po wielokrotnych a przypadkowych zmianach małych właścicieli znalazła schronienie w bibliotece publicznej.

U. Waldo - Cutler. O KRÓLU ARTURZE I RYCERZACH OKRĄGŁEGO STOŁU według Malory'ego „Morte Darthur" przełożyła Felicja Kruszewska. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937. Str. 242. Cena: zł. 3.80.

Słynne opowieści o Królu Arturze i Rycerzach Okrągłego Stołu, opracowane przez utalentowanego beletrystę angielskiego na podstawie starodawnego dzieła Tomasa Malory'ego, nie utraciły w kunsztownym przekładzie F. Kruszewskiej nic ze swej pierwotnej prostoty, bezpośredniości i plastyki.

Jan Parandowski: WOJNA TROJAŃSKA. Opowiedziana dla młodzieży według Iliady Homera. Wydanie drugie. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów, 1937. Str. 79. Cena zł.: 1.70.

Zofia Kossak: PUSZKARZ ORBANO. Powieść historyczna. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937. Str. 206 z ilustracjami. Cena: zł. 3.60 w oprawie 5.20. Nowa powieść autorki „Krzyżowców" roztacza przed młodymi czytelnikami przejmujący obraz agonii Imperium bizantyńskiego, upadającego nietyle dzięki brutalnej przemocy najeźdźców tureckich, ile dzięki degeneracji i spodlenia własnego społeczeństwa.

Stanisław Adamczewski: STEFAN ŻEROMSKI. Zarys biograficzny. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937. Str. 125. Cena: zł. 2.30. Nowa praca Stanisława Adamczewskiego stanowi biograficzne uzupełnienie wielkiej monografii jego o Żeromskim pt. „Serce nienasycone".

Teodor Jeske - Choiński. TIARA I KORONA. Powieść z XI wieku. W opracowaniu dla młodzieży. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937. Str. 359. Cena zł. 4.20.

Jeden z najtragiczniejszych a zarazem najbardziej emocjonujących konfliktów średniowiecza, walka ambitnego cesarza Henryka IV z nieugiętym papieżem Grzegorzem VII o supremację w świecie chrześcijańskim — oto tło, na którym rozgrywa się akcja tej ciekawej i z dużym znawstwem epoki napisanej powieści.

Wykaz literatury bieżącej o Śląsku. Opracowany przez Śląską Bibliotekę Publiczną im. Józefa Piłsudskiego pod redakcją Jacka Koraszewskiego. Rok II, nr. 2 Kwiecień — czerwiec 1936 Stron 16. Cena 80 groszy.

Świeżo ukazał się drukiem nowy numer „Wykazu literatury bieżącej o Śląsku". Numer ten obejmuje druki dotyczące Śląska, które się ukazały w drugim kwartale bieżącego roku. W numerze uwzględniono 217 pozycyj w językach, polskim, czeskim i niemieckim.

Słowniczek ortograficzny dla wyższych klas szkoły powszechnej według uchwał Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności. Wydanie trzecie. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów, 1936. Str. 144. Cena zł. 0.60.

Kobieta...

Lwowski uczony, p. prof. Sochański, zamieścił w prasie lekarskiej szereg artykułów o swych długoletnich spostrzeżeniach nad osobliwościami psychiki męskiej i kobiecej. Szczególnie charakterystyka psychiki kobiecej wypada u prof. Sochańskiego b. ciekawie i... b. chaotycznie. Jednak z chaosu tego da się wydzielić kilka zasadniczych psychofizjologicznych grup: 1) Kobieta „z piekła rodem" — czyli „diablica". 2) Niewolnica. 3) Idealna matka. 4) Działaczka społeczna. 5) Muza. 6) Awanturnica. 7) Amazonka. 8) Luksusowa żona.

„Diablica" da się podzielić na dwa odrębne typy: 1 — to kobieta blada, chuda, z małą twarzyczką i dużym nosem, płaskim biustem, ko[...]ymi, długimi palcami. Jest ona bardzo przykra dla podwładnych i bardzo uprzejma dla swych szefów. Drugi typ — to t. zw. „megera" — gruba, o czerwonej twarzy, szczególnie w gniewie. Dla podwładnych czasami bardzo dobra, czasami bardzo zła — zależnie od nastroju. Zasadniczo nienawidzi mężczyzn, ale chciałaby nad nimi panować.

„Niewolnica" — posiada zwykle dużo czaru, wydatny biust, skłonność do tycia. Cierpliwa i łagodna. Znosi tyranię męża bez skargi — reaguje najwyżej płaczem. Ceni w mężczyźnie przede wszystkim dobroć.

„Idealna matka" — typ trochę podobny do poprzedniego; poza tym zdolna jest do poświęceń.

„Działaczka" — jest twarda i zimna, energiczna, uważa się za całkowicie równouprawnioną z mężczyznami. W mężczyźnie ceni jego tytuł, stanowisko, majątek, w najlepszym razie umysł. Moment seksualny w jej życiu odgrywa stosunkowo małą rolę.

„Amazonka" — da się podzielić na parę podtypów. Na ogół posiada wiele męskich cech charakteru, jest zwykle dobrą sportsmenką, często pozostaje przez całe życie niezamężna.

Do jednej grupy da się zaliczyć: „muzy", „awanturnice" i „luksusowe żony" — nie należą one do jakiegoś ściśle oznaczonego psychofizjologicznego typu. Wspólną cechą tych kobiet jest to, że ich „ja" jest albo zagadką dla wszystkich (i dla nich samych), albo jest w ogóle niczym, absolutnym zerem, pozłotą, fata morganą. Czasem mgliste, fantastyczne marzenia ich pobudzają wrażliwych mężczyzn do twórczości i wówczas kobieta tego typu staje się „muzą".

Stosownie do tego, jaką korzyść dają otoczeniu, kobiety te są albo zupełnie bezwartościowe („luksusowe żony" piękne ale pod względem psychicznym zupełne zera), albo niebezpieczne (awanturnice), albo pośrednio korzystne dla ogółu (muzy).

Wiele z tych typów spotykamy również wśród mężczyzn, więc np. męskim odpowiednikiem „megery" jest „domowy tyran". Doskonalszym typem „działaczki" jest „działacz", „amazonki — sportowiec", „luksusowej żony" — „złoty młodzieniec". Ale w życiu mężczyzny nigdy nie odgrywa tak dominującej roli moment fizjologiczny, jak w życiu kobiety.

Łodzią podwodną

Do bieguna północnego

Nowa wyprawa kpt. Wilkinsa

Znany badacz polarny i lotnik kpt. Wilkins postanowił odbyć próbną wyprawę do północnego bieguna, korzystając z łodzi podwodnej, jako środka lokomocji.

Ta łódź „Nautilus" nie spełniła jednak pokładanych nadziei, albowiem wykończona została dopiero w końcu lipca 1931, zamiast o dwa miesiące wcześniej. Skutkiem tego wyprawa wyruszyła pod biegun północny dopiero w momencie, kiedy w strefie polarnej zbliża się już okres nocy, trwającej, jak wiadomo, pół roku.

Uczestnicy wyprawy, po miesięcznej niemal drodze, zdołali dotrzeć zaledwie do pierwszych większych obszarów lodowych, a od tego czasu pozostały im tylko trzy tygodnie na posunięcie się w głąb lodowców i dotarcie później w miejsce bezpieczne.

Ta krótka wyprawa wykazała, iż łódź podwodna starego typu („Nautilus" był właściwie brakiem z czasów wojny światowej), nie nadaje się do celów badawczych pod biegunem, skutkiem czego Wilkins postanowił zbudować łódź podwodną specjalną, całkowicie dostosowaną do tych warunków podróży i klimatu, jakie na biegunie panują.

Góry lodowe nie grożą śmiałkom

Niejednokrotnie przeprowadzone przez uczonych badania wykazały, że podczas lata lodowce nigdy nie tworzą jednej wielkiej zwartej powierzchni, lecz stanowią jakby sieć z mniejszymi lub większymi otworami. Wskutek tego nie może być mowy o niebezpieczeństwie zgniecenia przez poszczególne bryły lodowe statku, który by się nagle między nimi w okresie letnim wynurzył. Podczas lata nie można pod biegunem przejść nawet 10 km. nieprzerwanie na jednej bryle lodu. Miarodajne są pod tym względem wyniki wyprawy pod biegun „Graf Zeppelina" latem 1931 r. Dokonane wówczas ze sterowca zdjęcia powierzchni oceanu Lodowatego świadczą, że w okolicach ziemi Franciszka Józefa np. nie było zwartej powierzchni lodowej, wynoszącej bodaj dwa kilometry.

Góry lodowe również w okresie letnim nie stanowią dla łodzi podwodnej niebezpieczeństwa, gdyż we właściwej strefie polarnej nie ma tych gór. Góry lodowe są to odłamane części wielkich lodowców, powstawać więc mogą tylko w tych okolicach, gdzie lodowce się znajdują. Punktem wyjścia tych właśnie gór lodowych są wyspy Szpicbergen, a przede wszystkim Grenlandia. Że jednak w strefie północnej stale panuje prąd, zmierzający od Syberii poprzez biegun do wybrzeży Szpicbergena i Grenlandii ku południowi, więc też niebezpieczne góry lodowe wędrować mogą w tym tylko kierunku, każdy więc, kto się znajdzie bezpośrednio w strefie biegunowej, nigdy nie jest na żadne niebezpieczeństwo z ich strony narażony.

Niedogodności „Nautilusa"

Pierwsza wyprawa Wilkinsa wykazała szereg trudności natury technicznej. Przede wszystkim więc „Nautilus" posiadał zbyt wielkie rozmiary, jego maszyny zajmowały nadmiernie dużo miejsca, gdy tymczasem dla badań naukowych mniejsza lub większa szybkość nie jest sprawą istotną. Zresztą i ster tamtej łodzi okazał się nie bez wad, gdyż został tak poważnie uszkodzony, że łódź nie mogła już więcej zanurzyć się pod wodę.

To też nowa łódź podwodna Wilkinsa będzie znacznie mniejsza i zaopatrzy się ją w jeden tylko motor Diesla. Posiadać ona też będzie liczne akumulatory, chodzi bowiem o to, ażeby możliwie jak najbardziej powiększyć zasięg jej działania. Pod tym zresztą względem próby z r. 1931 przyniosły bardzo znamienną niespodziankę. Okazało się mianowicie, że pod powłoką lodową strefy podbiegunowej jest tak widno, iż można było nie tylko widzieć dokładnie wszystko bez sztucznego światła, lecz dokonywano też zdjęć fotograficznych. Robiono nawet bez sztucznego światła różne zdjęcia filmowe z najbliższego otoczenia łodzi.

Obecna wyprawa naukowa Wilkinsa ma wyruszyć na krótko tylko w lipcu b. r. Prócz pięciu — sześciu ludzi załogi Wilkins zabierze jedynie kilku inżynierów, którzy będą mieli na celu ścisłe doglądanie wszystkich szczegółów łodzi podczas wyprawy i poczynienie później fachowych w jej budowie zmian. Jeżeli ta próba się uda, jeżeli dzięki niej da się całkowicie dostosować nową łódź podwodną do warunków podbiegunowych, w roku przyszłym już wczesną wiosną wyruszy Wilkins na wielką wyprawę pod biegun północny i przepłynie olbrzymią stosunkowo przestrzeń, bo ze Szpicbergenu przez biegun do Alaski.

Wu.

Renata Żmigrodzka

Największy piewca Tatr

Kazimierz Przerwa Tetmajer

po 50 latach pracy — w zapomnieniu i samotności

„...my, którym często na chleb braknie suchy — my do jesiennych tak podobni liści...".
(Tetmajer „Evviva l'arte").

Pokój nr. 386

Zatrzymuje się elegancka winda na trzecim piętrze luksusowego hotelu. Długim rzędem lśnią, nieskazitelną bielą, drzwi numerowanych pokoi. Błyszczą posadzki, lśnią ogromne lustra obszerne go korytarza.

Drzwi od pokoju nr. 386 są uchylone: mały pokoik o ścianach brudnych, umeblowany bardzo prymitywnie; na wprost drzwi niewielkie okno z widokiem na gładką ścianę z czerwonych cegieł. Po środku zwykłe żelazne łóżko, obok typowa hotelowa nocna szafka, zastawiona jakimś szklankami, zarzucona jakimiś szpargałami. Na dolnej półeczce rewolwer. W całym pokoju nieład.

„...my do jesiennych tak podobni liści..."

Kazimierz Przerwa - Tetmajer, największy liryk ostatnich czasów, od lat sześciu zajmuje ten skromny pokoik. Z okazji jubileuszu czterdziestopięciolecia jego pracy literackiej właściciele pewnego hotelu ofiarowali mu dożywotnie utrzymanie i skromny pokoik. Dzięki nim to poeta, który sam się zalicza do tych, „którym często na chleb braknie suchy" zapomniany i samotny, chory i zaniedbany, do „jesiennego tak podobny liścia", smutną jesień życia spędza w skromnym „pojedyńczym" numerze luksusowego hotelu.

Smutne jest życie

Za oknem pada wielkimi kroplami deszcz, w pokoju jest ciemno, mimo południa.

— Smutne jest życie — mówi autor „Legendy Tatr", okrywając się kołdrą. Siedzi na łóżku zwiesiwszy nogi na podłogę. Ubrany w jakiś sweter i spodnie spał jeszcze. Zresztą prawie całe dni spędza w łóżku.

— Życie? Czy ja teraz żyję? Jak spędzam czas? Właściwie go nie spędzam wcale... nie czytam, nie mogę już czytać... moje oczy... — mówi urywanie drżąc lekko. — Przychodzi do mnie na szczęście codzień stąd, z hotelu ktoś i czyta mi gazety, więc tak bardzo nie jestem nieszczęśliwy. choć jestem właściwie... sam. Czasem wychodzę na spacer. Nie daleko, ot tu koło hotelu. Chodzę sobie trochę, przyglądam się ludziom, ulicom, ale Warszawa jest nieciekawa. Nie ma to jak góry.

Jubileusz 50-lecia

— ...w lutym skończę 72 lata. Są starsi ode mnie... ja jednak czuję się stary. Gdy pięć lat temu obchodzono 45 letni jubileusz mojej pracy, wszyscy myśleli, że nie doczekam już pięćdziesięciolecia. 31 grudnia ub. r. minęło 50 lat od chwili gdy ukazał się mój pierwszy poemat. Pierwsza książka! Byłem wtedy szczęśliwy. Marzyłem o sławie.

Mimo tak modnych jubileuszów często bezwartościowych, w szale zabawy sylwestrowego wieczoru zapomniano o sędziwym jubilacie, który dzień ten spędził sam. Sam tak jak sam jest dziś. Jego marzenia. Są po prostu rozbrajające, rozczulające aż do łez:

— Takbym chciał dostać pudełko dobrych czekoladek... lubiłem czekoladki... — uśmiecha się smutnie.

Poeta

Minęło pół wieku od chwili, gdy ukazał się pierwszy poemat Tetmajera „Illa". W kilka miesięcy potem wychodzi nowy „Alegoria". Ukazują się potem kolejno utwory liryczne, jest ich osiem. Każdy piękny w swoim rodzaju, to melancholijnie nastrojowe, to znów tchnące gorącym żarem miłości, to znów o ogromnej dynamice, utwory, z czasów wojny przepojone kultem oręża i miłością ojczyzny. Pierwsze wyróżnienie spotyka go w latach studenckich.

— Najniesłuszniej w świecie wyróżnił mnie w Krakowie Adam Asnyk za wiersz napisany na cześć Mickiewicza — oświadcza skromnie autor „Cieni".

...tak się złożyło...

Mickiewicz i Słowacki to dlań największe ideały.

— Oni nie umarli, oni wycofali się tylko z życia, tak jak ja się wycofałem z pracy..

— Musiałem przestać pisać. Najpierw oczy, a potem... tak się w życiu złożyło, że nie mogłem już pisać...

Nie pytamy dalej jak to się złożyło. Wszystkim nam znana jest tragedia ojca — Tetmajera po śmierci syna.

Tetmajer wydał około czterdziestu książek; początkowo niezwykle wydajny w pracy literackiej, po wojnie powoli usuwa się. 32 książki wydane prozą, zajęły poczytne miejsce w literataurze polskiej. Tetmajer pisze powieści, dramaty, nowele, których cały nakład zostaje natychmiast wyczerpany, ukazuje się wobec tego drugie, trzecie i czwarte wydanie. Popularność jego wzrasta. Raz po raz zostaje wyróżniony. I oto nagle załamuje się „Szczęście jest jak mały ptaszek... łatwo je spłoszyć" powiedział w swojej noweli „Szczęście" i sam doświadczył tego.

Romantyk

„...jest dzień jasny — przyjdzie, jeśli chmury zakryją niebo — próżno czekać" (Tetmajer „Szczęście".

Patrząc na tego, zaniedbanego starca mimowoli nasuwa się pytanie ,kiedy przyszedł doń taki najjaśniejszy dzień? Kiedy w swym życiu, tak niecodziennym był najszczęśliwszy? I oto Tetmajer ukazuje się nam znowu jako romantyk.

— Był taki dzień, gdy pewna młoda i piękna dama zapytała mnie kiedy byłem najszczęśliwszy. Odparłem, że dziś, że właśnie w tej chwili, gdy idę obok niej wąską ścieżką w gorące popołudnie.

Szybko mija godzina. Samotnik jest zadowolony z wizyty. Pyta sam i chętnie odpowiada, może nieco zbyt monotonnie, kiwając smętnie głową i tuląc do piersi koniec czerwonej kołdry. —... w Warszawie nie jest dobrze. Ruch taki, wszędzie ludzie, a przytem... tylu żydów. Jest ich w Polsce dużo za dużo... Za dużo akurat o tylu ilu ich jest.

Marzenia i rzeczywistość

Milknie znakomity piewca Tatr. Widać myślą jest daleko, tam w ukochanych górach, bo oto zaczyna mówić o Krakowie, o skalnych turniach, o zielonych dolinach. Dziś tęskni za nimi, dziś samotny i zapomniany pędzi życie z dala od tego co ukochał nade wszystko. I oto, kto wie czy nie przychodzi mu na myśl nowela, którą pisał ongiś przed laty. Nowela tak dlań aktualna dziś:

„Pięćdziesiąt lat — pół wieku pisał; liryczne poezje, dramaty, nowele, powieści wielkie epos, oto plon jego półwiekowej, twórczej pracy. Sobie na sławę, narodowi na chwałę pracował, naród go też czcić umiał dał mu co mógł: dał mu honory, majątek, zaszczyty. Laurowe wieńce zeschłe oddawna i świeże, jubileuszowe wisiały na ścianach, księgi pamiątkowe leżały na stołach; wyprawiono mu wreszcie ucztę wspaniałą, naród cały zgromadził się w osobach swych przedstawicieli, aby mu powiedzieć: jesteś zasłużony, jesteś wielki. Więc zadowolony, a zmęczony owacjami, siedział siedemdziesięcioletni blisko starzec w wygodnym fotelu w swoim salonie i wpatrując się w ogień po staroświecku na kominek kładziony myślał: nie zmarnowałem życia...".

(Początek noweli „Laureat".)

Cóż się spełniło z tych marzeń największego piewcy Podhala?

Jego salon — to skromniutki pokoik hotelowy. Nie widać ni wieńców laurowych, ni pamiątkowych ksiąg.

Patrząc z wysokości swego żelaznego łóżka w płonącą u sufitu lampkę, osamotniony starzec może śmiało powiedzieć: a jednak nie zmarnowałem życia.

Obserwatorium meteorologiczne
na Kasprowym Wierchu

Niedaleko stacji końcowej kolei linowej na Kasprowy Wierch o 250 m. w stronę szczytu Kasprowego, powstaje pierwsze Wysokogórskie Obserwatorium Meteorologiczne Państwowego Instytutu Meteorologicznego. Będzie to budynek z granitu w stylu harmonizującym z otoczeniem przyrody tatrzańskiej. Tak wysoko wzniesiony nad poziom morza punkt obserwacyjny pogody będzie miał doniosłe znaczenie.

Wielki postęp lotnictwa w ciągu ostatnich lat i ulepszenie w związku z tym jego ochrony meteorologicznej, zadecydowały ostatecznie o wybudowaniu w Polsce obserwatorium wysokogórskiego, wyposażonego w nowoczesne metody obserwacyjne, któreby dostarczało informacji o stanie wyższych warstw atmosfery. Istniejąca bowiem stacja meteorologiczna na Hali Gąsienicowej ma znaczenie lokalne. Nie ulegało wątpliwości, że obserwatorium musi stanąć na jednym ze szczytów Tatr. Pod względem meteorologicznym wybór Kasprowego Wierchu nie pozostawia nic do życzenia: wyniesienie - 1987 m. ekspozycja. położenie węzłowe między grupą Tatr Zachodnich i Wschodnich, łatwość dostępu, wszystko zostało wzięte pod uwagę.

Warunki pracy obserwatorów na Kasprowym Wierchu będą b. dobre. Dogodne połączenie telefoniczne i komunikacyjne z Zakopanem i resztą kraju pozwoli na aktualne wykorzystanie dokonanych obserwacyj, głównie dla lotnictwa i służby przewidywania pogody. Dla uczonych tych przewidziane jest kilka pokojów na pierwszym piętrze obserwatorium, mieszkania obserwatorów, sale przyrządów oraz tarasy obserwacyjne. Nad wszystkim będzie się wznosiła kilkumetrowa konstrukcja żelazna, jako podstawa do wiatromierzy i anten radiowych. Personel, składający się z dwóch wykwalifikowanych meteorologów, będzie przez cały rok wykonywał spostrzeżenia dla lotnictwa, turystyki zimowej, służby pogody, klimatologii i t. p.

Myślę, więc jestem
300-lecie „Rozprawy o metodzie"

W końcu grudnia ubiegłego roku upłynęło trzysta lat od chwili ukazania się podstawowego dzieła genialnego filozofa nowożytnego Kartezjusza — „Discours de la methode"—„Rozprawy o metodzie".

Kartezjusz, po trzydziestu trzech latach burzliwego życia, usunął się w zacisze domowe, w którym przebywał dwadzieścia lat.

Kartezjusz (Renatus Cartesius 1596 — 1650) jakkolwiek trawił swe życie na doświadczeniach fizycznych i biologicznych, największe znaczenie mają jego badania natury ludzkiej. Ze stanowiska zaś filozofii kultury Kartezjusz uchodzi za poprzednika oświecenia, dokonywującego przekształcenia życia duchowego.

Żądza jasności

Cechuje go przede wszystkim żądza jasności. Jako wielbiciel matematyki wypowiedział nieubłaganą wojnę scholastyce, odrzucając całkowicie powagę tradycji dziejowej.

Był to umysł na wskroś uniwersalny. „Cała filozofia jest jak drzewo, którego korzeniem jest metafizyka, pniem — fizyka, a gałęźmi — pozostałe nauki, sprowadzające się do trzech: medycyny, mechaniki i etyki".

Ideałem filozofii Kartezjusza były: jasność i wyrazistość, z których wynika pewność, jaka cechuje jedynie matematykę i logikę.

Jasnym i wyrazistym jest zazwyczaj to, co jest proste.

Niezależność ducha

Myśli złożone roją się od błędów. W tym sensie dążył on odważnie do niezależności ducha. W listach do swych przyjaciół stale zaleca umiarkowanie i roztropność.

Kartezjusz zbudował swój system na podstawie zupełnego zwątpienia o wszystkim. Nawet zmysły nas łudzą, dając nam często opaczny wizerunek rzeczywistości.

Zwątpienie ostoją pewności

Należy zatem szukać innego sprawdzianu rzeczywistości, czyli znaleźć punkt bezwzględnie stały. Skoro człowiek wątpi o wszystkim, musi w człowieku tkwić coś, co wątpi, czyli, że to „coś" nie ulega wątpliwości. Myślący podmiot jest zatem fundamentem poznania.

W procesie wątpienia jest ostoja pewności. Jeśli wątpię, to myślę; choćbym śnił i marzył sennie i błędnie, ale sam fakt myślenia jest niewątpliwy.

Choćby wszystko było złudzeniem, istnieje jaźń myśląca, wątpiąca. Za prawdziwe uważać należy to, co może być zrozumiałe w sposób jasny i wyraźny. Człowiek posiada idee wrodzone i nabyte. Skąd pochodzi idea Bóstwa? Czy od człowieka? — Bezwzględnie nie! Wszak istota niedoskonała nie może mieć jasnego wyobrażenia o tym, co jest najdoskonalsze. Idea Bóstwa pochodzi od samego Boga, to jest od rozumu bezwzględnego.

Istnienie Boga

Istnienie Bóstwa wynika z samej idei, jaką mamy o Bóstwie. A zatem idea Bostwa jest zarazem dowodem istnienia Bóstwa. Jeśli posiadamy ideę Boga, to istnieje Bóg, który ją wytworzył w naszym umyśle. Podstawowym atrybutem Boga jest nieskończoność, która jest wolą nieograniczoną. Wszelkie chcenia Boga równają się prawdzie i dobru. Jedynym przymiotem duszy jest świadomość — myślenie. Dusza występuje jako wyłączny czynnik myśli.

Przymiotem ciała zaś jest rozciągłość. Właściwością rozciągłości jest jej nieskończona podzielność. Ciała podlegają tylko zmianom przestrzennym; jedyną postacią zmian ciała jest — ruch.

Źródło bytu

Źródłem wszelkiego bytu jest substancja; Bóstwo jest substancją, która w swym bycie i mocy jest bezgraniczna i uniezależniona od innej jakiejś przyczyny, jest przyczyną dla samej siebie.

Dusza i ciało stanowią drugorzędne substancje.

Organizm ludzki stanowi maszynę; dusza przebywająca w ciele, jest odeń odosobniona.

Materia jest pozbawiona wszelkich pierwiastków duchowych, składa się przy tym z najdrobniejszych ciałek (corpuscula) obdarzonych ruchem.

Poznanie jest jądrem wszelkiego życia duchowego; wiedza naukowa daje nam moc nad naszymi wzruszeniami i może uleczyć wszelkie troski i bóle.

W procesie poznania główną rolę odgrywa rozum. Wrażenia zmysłowe są przedmiotem życia, ale nie poznania; zmysły wskazują człowiekowi co jest korzystne lub szkodliwe, ale nie torują drogi do prawdy.

Dr. Bohdan Babski.

Cenne nabytki
Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu

W ciągu ostatnich 3 ch miesięcy wpisano do Księgi Darów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu 667 dzieł w 1253 tomach, a wraz z później obliczonym darem t. zw. „masońskim" 918 dzieł w 1971 tomach.

Najpoważniejszym właśnie darem z tego kwartału był księgozbiór z Ostrowa Wlkp., przekazany Bibliotece Uniwersyteckiej po zlikwidowaniu tamtejszej loży masońskiej. Następnym większym darem był zbiór czasopism, przeważnie rosyjskich z gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Kielcach w ilości 340 tomów. Dalej idzie największy z darów zagranicznych: księgozbiór szwedzki ś. p. rektora Axela Fredenholma z Göteborga w Szwecji w ilości 232 tomów.

Polska Akademia Umiejętności nadesłała 76 tomów, Uniwersytet Jagielloński wraz z Biblioteką Jagiellońską — 24 tomy. rektorat U. Pozn. do zbiorów — 25, a na wymianę — 637 tomów etc.

Język międzynarodowy
dla szkół

Senat Federacyjny Australii większością 19 przeciwko 5 głosom przyjął wniosek sen. Abbott, domagający się zgłoszenia do Ligi Narodów projektu o współpracy rządów, celem wprowadzenia jednego wspólnego języka do szkół, celem lepszego porozumienia się między narodami.

Jest to niewątpliwie nowa próba osłabienia odrębności narodowej przez masonerię.

Niemcy znoszą łacinę
w pracach doktorskich

Dekretem Min. Wychowania Publicznego Rzeszy zniesione zostało używanie języka łacińskiego w dysertacjach i na dyplomach doktorskich.

Stanisław Czelecki

Kultura „międzynarodowa"

Sztuka to rzeczywistość widziana przez pryzmat indywidualności — powiedział Emile Zola. Można się z tym zdaniem zgadzać, można jego słuszność kwestionować, ale nikt nie będzie przeczył, że twórczość artysty zależy od jego indywidualności.

Na charakter jednostki wpływa wiele czynników, warunki w jakich człowiek wzrasta, klimat, krajobraz, który go otacza, język, którym mówi, tradycja narodu, do którego należy i — co tu w bawełnę owijać — jego przynależność rasowa.

Powiadają, że Arystoteles był przede wszystkim wielkim człowiekiem, a potem wielkim Grekiem. Nie wydaje się to tak proste. Gdyby Arystoteles był Niemcem lub Anglikiem, kto wie jakby wyglądała jego filozofia. Gdyby Epikur urodził się w północnej Szwecji, jego pogląd na świat byłby zapewne zupełnie inny. W Grecji wystarczała mu jedna chlamida i ze dwa chitony na cały okrągły rok. Ogród bez specjalnych zabiegów rodził posilne granaty i jabłka, a otaczający go piękny, łagodny krajobraz, błękit nieba, ciepło słońca i spokój otoczenia koiły cierpienia i usposabiały do optymistycznych sformułowań myśl nie zajętą troską o chleb powszedni.

W północnej Szwecji jest inaczej. Poszarpane nagie skały tchną spokojem, lecz jest to spokój groźny, spokój śmierci. Słońce jest tam blade i mdłe, temperatura nawet latem niska, a zimowe wichry niosąc tumany śniegu, z wyciem rozdzierają płachty chmur o nagie iglice skał. Czy w takim otoczeniu, myśląc w lecie o zbliżającej się zimie, a w zimie troszcząc się o opał podczas zabójczych mrozów, czy tam — w północnej Szwecji mógłby Epikur, Szwed głosić z tą samą siłą swoje optymistyczne teorie? Należy w to wątpić.

„Klimat zimny zmusza człowieka do ustawicznej walki ze światem zewnętrznym, do starań o dostatek i zabezpieczenie. Natomiast kraje małych potrzeb są krajami idealizmu i poezji". (Renan).

Tak więc warunki zewnętrzne, jak klimat, przyroda, krajobraz — to ważne czynniki wpływające na myśl twórczą człowieka. Ale jeszcze ważniejsze są te, które wypływają z faktu należenia do danej rasy, a dalej z poczucia łączności z własnym narodem. Przeciętny „obywatel świata", zachłystując się wzniosłym pojęciem ludzkości, myśli przede wszystkim o sobie, swoim narodzie (choćby się do tego nigdy nie przyznał!) i narodach sąsiednich. A potem dopiero przypomina sobie, że istnieją także ludzie zupełnie niepodobni do niego, Murzyni, Indianie, Mongołowe, których nie zna i nie rozumie, a których przecież też wypada zaliczyć do „wielkiej rodziny ludzkości".

Przyzwyczajeni jesteśmy na ogół myśleć słowami tak, że często zakrywają nam rzeczywistość, której są symbolami. Słowo „ludzkość" jest tak wyświechtane, że trudno doprawdy odnaleźć jego właściwy sens. I ma rację Stanisław Pieńkowski dowodząc, że „ludzkość"... nie istnieje:

„Ludzkość — to chimera. Ludzkość, człowiek — pojęcie to posiada treść bardzo niewielką, treść, którą ująć da się tylko przy zestawieniu człowieka ze zwierzęciem, gatunku ludzkiego z jakimbądź innym gatunkiem. Lecz w sobie samym, jako pewna całość konkretna, spójna, jednolite dzieje ducha posiadająca, „ludzkość" nie odpowiada żadnej rzeczywistości i jest czystą fikcją. Rzeczywistym — z punktu widzenia tworzącego się, stającego się i w przyszłość płynącego życia — rzeczywistym, samorodnym, samorzutnym tworem przyrody jest naród".

W ostatnich czasach w malarstwie, literaturze, poezji wytworzyło się tysiące różnych kierunków, które ogłoszono za oznaki wytwarzania się jednego wspólnego, wielkiego prądu „międzynarodowości" w sztuce. Nic bardziej bałamutnego. Pozornie wydaje się, iż rzeczywiście doszliśmy do jakiegoś wspólnego języka w dziedzinie sztuki. Ale ten język zbyt przypomina... żargon, aby go można było mianem języka zaszczycać.

Mimo wszystkich zachwytów i reklamy, jaką się robi „międzynarodowym" pionierom nowych form w sztuce, nic nie zmieni faktu, że np. utwory znacznej części współczesnych poetów, tych, co hołdują ideałom „międzynarodowości" w sztuce, są niemal identyczne, że są one raczej fabrykatami myśli, podekscytowanej ambicją snoba, goniącego za nowością i oryginalnością „formy", niż wolnymi tworami ducha i wyobraźni, że brak im indywidualności, brak odrębności, że cechuje je nuda, napuszoność, monotonność.

„Sztuka, artyści — powiada St. Pieńkowski — nie są tworem poza — i międzynarodowym, lecz z krwi i kości narodu wyrośli, przezeń ukształtowani rasowo, wzajem na naród swój oddziaływują dodatnio lub ujemnie".

Literatura narodowa jest przejawem siły moralnej narodu, jego prężności kulturalnej i wartości duchowej. Zastąpienie literatury narodów literaturą „międzynarodową" leży w interesie tych, w których interesie leży także rozbicie narodów, jako układów spoistych i zamkniętych.

Upadającej literatury nie odrodzą organizacje międzynarodowe, eksperymentujące na różnych „kierunkach", odrodzi ją zdrowy nacjonalizm.

Wówczas potwierdzi się prawdziwość słów Hipolita Taine'a: „Im poeta jest doskonalszy, tym bardziej jest narodowy".

WESOŁE ABC

WYRYWANIE ZĘBÓW U LAPOŃCZYKÓW



— Co robi ten Namuk?
— Czeka na dużą rybę, która mu wyrwie ząb.

IL CAVALIER SERVENTE

Po kilku godzinach tańca panna Lodzia powiada do swego nieodstępnego tancerza:

— Napiłabym się czegoś.

— Z przyjemnością — woła skwapliwie pan Leon — a więc zejdźmy na dół.

— Na dół? Przecież bufet jest na górze?

— Ale garderoba jest na dole.

— Więc cóż z tego?

— A to, panno Lodziu, że termos z herbatą mam w palcie.

KWALIFIKACJE

— Przychodzę z ogłoszenia, panie dyrektorze. Jako pakier do pakowania śledzi.

— W ogłoszeniu jest powiedziane, że kandydat musi posiadać wyższe kwalifikacje.

— Tak jest, panie dyrektorze. Posiadam wyższe kwalifikacje. Byłem cztery lata konduktorem na Elektrycznych Kolejach Dojazdowych.

REKORDZISTA

Do biura komisowego zgłasza się kandydat na agenta.

— Pan ma doświadczenie w sprzedaży?

— Bagatela — śmieje się kandydat — przecież ja jestem najpierwszym na świecie sprzedawcą.

— Rzeczywiście? W takim razie... angażuję pana na próbę. Pojedzie pan sprzedawać nasze place w Mokrej Podkowie.

Kandydat pojechał. Nie daje życia tydzień, dwa, trzy, cztery, pięć. Zdenerwowany komisant wysyła wreszcie lakoniczną depeszę:

— Co z placami?

Na drugi dzień przychodzi odpowiedź.

— Przepraszam. Omyliłem się. Cofam to, com powiedział. Jestem drugim na świecie sprzedawcą. Pierwszy, to ten, co wam te place wkleił.



— Co ten struś wyrabia?
— Widzisz on zawsze chciał mieć swój własny pokój.

FIZJOGNOMIKA

— Twarz pańska jest mi dziwnie znajoma. Musiałem już ją widzieć w innym miejscu.

— Omyłka. To nie byłem ja.

— Ale zapewniam pana...

— Powiadam panu, że to musiał być kto inny. Ja noszę twarz zawsze w tym samym miejscu.

Historia chińska

Mandaryn Wu wprost wpadł we wściekłość tymi czasy. Już w miesiącu Kwitnącego Słonecznika wyszedł dekret, że nikomu z mieszkańców Kathaju nie wolno używać znaku powitania Zachodniej Prowincji, lecz wszyscy mają się witać na sposób nankiński, to znaczy, chwytając się lewą ręką za koniec prawego ucha, a prawą ręką potrząsając koniec warkocza. Tymczasem słudzy Syna Niebios wciąż łapali na ulicach ludzi i prowadzili je do Bambusowego Domu Sprawiedliwości z jednym i tym samym stereotypowym oskarżeniem.

— Ten człowiek ściskał w prawej garści róg kaftana, a palcami lewej przebierał pod brodą.

Był to właśnie ów przebrzydły sposób powitania Prowincyj Zachodnich, który tak się rozplenił w ostatnich czasach w Kraju Żółtego Smoka.

— Do Dżeń-Szeń! — brzmiał wyrok.

Coraz też więcej ludzi gromadziło się w wielkim więzieniu Dżeń-Szeń, zbudowanym już koło Korei, w północno-wschodniej okolicy państwa Syna Niebios.

W miesiącu Pszczoły mandaryn Wu otrzymał raport, że mury więzienia Dżeń-Szeń nie mogą pomieścić natłoku więźniów.

— Zamykać tych łotrów w stajniach, chlewach i budynkach gospodarczych więzienia Dżeń-Szeń.

Po dwu tygodniach pełne były chlewy i obory.

Mandaryn Wu poszedł po rozum do głowy i kazał rozszerzyć więzienie.

— Synu Mgły Porannej — rzekł mandaryn Rym-Cym, pomocnik mandaryna Wu, padając na twarz przed zwierzchnikiem — wuju Czterech Wiatrów, teściu Gwiazdy, zięciu Siedmiu Zębów, rozporządzenie twoje świadczy, iż olej mądrości bulgoce w czaszce Ojca twoich synów. Tedy oceń głupotę mego parszywego mózgu, który mi szepce, że nie starczy czasu na budowę murów, tak szybko przybywają więźniowie.

— Ogrodzić Dżeń-Szeń byle czym i trzymać łotrów pod gołym niebem.

— Rzekłeś — odparł Rym-Cym i wstał, by wykonać rozkaz.

Nie minęło dwa tygodnie, gdy ogrodzenie, dziesięćkroć większe, niż dawne Dżeń-Szeń pełne było po brzegi.

— Tysiąc ludzi dziennie potrząsa rogiem kapoty i przebiera palcami pod brodą — meldował mandaryn Gu-Ula-Su, naczelnik Pałacu Liczby i Rachunku.

— Jeszcze rozszerzyć ogrodzenie — zarządził mandaryn Wu.

Po tygodniu rozszerzono ogrodzenie jeszcze raz, a po dwu, trzeba było odgrodzić od państwa Niebios całą prowincję Man-Dżu, przylegającą do Korei. Mrowiły się tam setki tysięcy pasji. Zastępy aresztowanych

W miesiącu Pękającego Strąka trzeba było do prowincji Man-Dżu przyłączyć prowincję Mon-Goli. Obie, odgrodzone od państwa Syna Niebios, pełne były krnąbrnych poddanych, nie chcących się witać wedle dekretu.

Mandaryn Wu pienił się z pasji. Zastępy aresztowanych rosły, jak lawina w górach Tannu-Tuwa, gdy nagle zerwie się na uśpione wioski. Już dziesięć tysięcy dziennie przyprowadzali słudzy Domu Sprawiedliwości.

W miesiącu Kichającego Słonia odgrodzone były wszystkie prowincje północne: Man-Dżu, Mon-Goli, Sin-Kiań i Kasz-Gar. W poprzek całego państwa ciągnęło się ogrodzenie, wzdłuż którego chodziły warty, a za którym roiły się miliony krnąbrnych poddanych.

W miesiącu Chrabąszcza-Co-Rusza-Wąsami ogrodzenie wykrzywiło się na południe i odcięło trzy prowincje zachodnie: Lin-Hin, Czuan-Pen i Sai-Sum. Za ogrodzeniem siedziała już połowa poddanych Syna Słońca. A gdy, po kilku tygodniach ogrodzenie jeszcze raz zmieniło kierunek, tym razem biegnąc na wschód i pozostawiając za sobą wszystkie cztery prowincje południowe — za ogrodzeniem znalazła się większość kraju i trzy czwarte mieszkańców Syna Niebios.

Po miesiącu stróże przesunęli zachodni bok ogrodzenia, na przestrzeni tysiąca pięciuset mil, bardziej na wschód, odcinając, z rozkazu mandaryna Wu połowę jeszcze posłusznego terenu.

Mandaryn Wu patrzył na mapę i zgadywał, jak się to wszystko skończy. Ogrodzenie stanowiło nieduże kółko w środku kraju Syna Niebios. Za ogrodzeniem siedziało jakieś trzysta milionów Chińczyków, a wewnątrz ogrodzenia około trzydziestu.

Z tych trzydziestu milionów mniej więcej połowa chodziła po ulicach, potrząsając prawą garścią sfałdowany róg kapoty, a palcami lewej przebierając pod brodą.

— Wywalić tych draniów za ogrodzenie —, rozkazał Mandaryn Wu.

— Pociotku Zorzy Porannej — zawołał mandaryn Rym-Cym — jakże słodko bulgota w twojej głowie olej mądrości i jakąż wieżą głupoty jest moja uwaga, że za ogrodzeniem już się nie zmieści nawet szpilka.

— Więc przesunąć ogrodzenie.

Wewnętrzne kółko zmniejszyło się do połowy. Po tygodniu do jednej czwartej, po dwu do jednej ósmej, a po miesiącu za ogrodzeniem siedziało trzysta dwadzieścia osiem milionów poddanych, przed ogrodzeniem zaś dwa.

Gdy nadszedł nowy miesiąc Kwitnącego Słonecznika kółko było tak małe, jak okólnik dla prosiąt. Za ogrodzeniem mrowiła się cała ludność kraju Żółtego Smoka, potrząsając rogiem kapoty i przebierając palcami pod brodą, a wewnątrz, na dwu kamieniach siedzieli: Mandaryn Wu i jego pomocnik Rym-Cym.

— Nareszcie unieszkodliwiłem tych drabów — mówił promieniejący Mandaryn Wu do swego pomocnika, — nareszcie zapanował porządek w państwie Niebieskim.

— Jakże słodko jest słuchać bulgotu oleju mądrości — zachwycał się mandaryn Rym-Cym — przecież tu nikt między nami nie wita się w ten obrzydły sposób.

I chwyciwszy się za końce uszu, potrząsnęli warkoczami, z przyjemnością rozglądając się dokoła. Z tej strony ogrodzenia nie było nikogo, coby ruszał kapotą i przebierał palcami.

(Z prastarych ksiąg chińskich przepisał)

STOP.

DZISIEJSZE DZIECKO



— Po co właściwie gracie, dziadku? Czyż nie macie w domu radia?

AUTOMATYZACJA

— Ho, ho — mruczy abonent — dziś widać wszystkie fałszywe numery są zajęte. Odrazu otrzymałem dobre połączenie.

DZIEWICZA SKROMNOŚĆ

— Panno Franiu, śniło mi się dziś w nocy, że pocałowałem panią.

— Gdzie to było, na miłość boską? Czy był kto przy tym?

— Ależ nie! Śniło mi się, że to było w pustym pokoju.

— Całe szczęście! Spaliłabym się ze wstydu.

PRZYJAŹŃ

— Wyobraź sobie Żabciu, że pozuję do obrazu sławnemu Pędzelkiewiczowi!

— Winszuję ci, kochanie. Cóż przedstawia ten obraz?

— Kleopatrę ze żmiją.

— Rozumiem. A kto jest Kleopatrą?

NASZE DZIECI

— Mamusiu, mamusiu, co to jest murzyn?

— To jest taki człowiek, syneczku, co ma czarną skórę?

— A dlaczego murzyn ma czarną skórę?

— Głupie pytanie. Przecież, gdyby miał białą, toby nie był murzynem.

„OSTATNI FASON“



Przepraszam panią ale to jest pudełko od kapeluszy.

KSIĘGOWOŚĆ



Szef: — Proszę, panie księgowy, o zapisanie następujących pozycji: Wczoraj wydałem córkę za mąż, więc niech pan zapisze zięcia na moje dobro i obciąży mój rachunek prywatny sumą 50 tysięcy złotych.

DRAMAT

— Ach, gdybym miała pieniądze na kurację odchudzającą!

— Przecież już je miałaś ze dwadzieścia razy!

— Tak, ale niestety, zawsze je przejadałam.

CHORA Z UROJENIA

Lekarz: — Pańska żona nie jest bynajmniej chora. Wszystkie jej cierpienia są urojone. Zaraz zapiszę jej jakieś urojone lekarstwo.

Mąż: — Jeżeli pan doktór pozwoli to zapłacę mu również urojone honorarium.

MA POWODZENIE

— Jak tam idzie pański sklep?

— O, proszę pana, drzwi nie zamykają się.

— Ho, ho, winszuję.

— Nie zamykają się, bo się zepsuły. Nie mam pieniędzy na naprawę.

W SĄDZIE

Prokurator: — Jak widzimy, włamanie zostało dokonane z niezwykłą precyzją i umiejętnością.

Oskarżony: — Ależ, panie prokuratorze, niech pan mi nie pochlebia.

PORADA

— Powiedz, czy nie znasz jakiego dobrego adwokata, bardzo wymownego umiejącego przekonać o słuszności sprawy.

— A poco ci on potrzebny?

— Wiesz, ja chciałbym się ożenić, a on musi mi to odradzić.

MA WIDOCZNIE PECHA

— Tatusiu, co to jest szef?

— To jest człowiek, który przychodzi do biura zawsze za późno, wtedy kiedy ja przychodzę w porę i zawsze za wcześnie, kiedy ja spóźnię się.

JEDYNA RADA

— Czy wyjaśniłeś swojej żonie, dlaczego tak późno wczoraj wróciłeś do domu.

— Nie, ja jej o tym napiszę.

— Dlaczego napiszesz?

— Bo dotychczas nie dała mi dojść do słowa.

CZY KĄSA?



— Czy ten pies kąsa?
— Sam nie wiem, bo przed godziną go kupiłem i właśnie radbym go wypróbować.

AUTOMOBILIZM

—W jaki sposób pękła opona, Wiktorze?

— Najechałem na butelkę, panie szefie.

— Jakto, do licha? Wiktor nie widział butelki?

— Nie widziałem, panie szefie, bo ten facet miał ją w kieszeni.

ŚCIŚLE

— Czy pani jest Warszawianką?

— Prawie. W dziewięćdziesięciu procentach.

— Nie rozumiem.

— To bardzo proste. Przyjechałam do Warszawy, kiedy ważyłam dwanaście kilo. Teraz ważę sto dwadzieścia.

FILANTROPIA

— Miłosierna osobo, co łaska proszę.

— Macie, dziadku.

— Co, do wielkiej Anielki? Dwa grosze? Pan mi daje dwa grosze? Co ja mam zrobić z dwoma groszami?

— Dajcie je biednemu, dziadku.

TO MU COŚ PRZYPOMINA

Mazurkiewicz, po przyjacielskim śniadanku, zwiedza z kolegami Ogród Zoologiczny. Przy klatce żyrafy przystaje nagle i patrząc pilnie na jej szyję, mówi:

— Czekajcie, czekajcie... to mi coś przypomina... Aha, racja! Miałem kupić żonie aksamitkę na szyję.

DUMA RODOWA



Gdybym pani wyliczył wszystkich swoich przodków, wypadłaby z tego wcale poważna liczba.
— Tak? Ileż zer?

KALKULACJA HANDLOWA

— Jaki rachunek wystawić za tę reperację, panie szefie?

— Trzydzieści sześć złotych... albo, niech pani dla okrągłości napisze: czterdzieści złotych... albo, zaraz... niech pani napisze czterdzieści cztery złote ośmdziesiąt pięć groszy. Klijenci nie lubią zaokrąglania rachunków.

Z DZIEJÓW KRYZYSU

— Teraz, mój synu, kiedy dostałeś tak dobrą posadę, mógłbyś mi trochę pomóc.

— Chętnie, ojcze, ale jak?

— Mógłbyś na przykład wziąć na siebie trzy ostatnie raty za twój wózek dziecinny.

TAJEMNICE TWÓRCZOŚCI

— Panie redaktorze, przynoszę panu wspaniały cykl artykułów o Abisynii.

— Przecież pan, do licha, nigdy nie był w Abisynii.

— Dziwna pretensja. A Dante był w piekle?

PRZYKŁADY HISTORYCZNE

— Jan Figurski. Oskarżony pan jest o nielegalne uprawianie praktyki lekarskiej. Co pan ma na swoją obronę?

— Oskarżenie jest niesłuszne. Historycznie niesłuszne.

— Jakto niesłuszne? Ma pan dyplom lekarski?

— Nie mam.

— No więc?

— Cóż ma jedno do drugiego? Joanna d'Arc też jenerałem nie była, a dała w skórę Anglikom.

NAJLEPSZY DOWÓD

— Wiesz, Marysia fotografowała się.

— Czy zdjęcie podobne do niej?

— Widocznie tak, bo nikomu nie pokazała.

WOJNA ZBLIZA SIĘ

Jak mamy się do niej przygotować?

Wielka ankieta „ABC" na temat zdolności bojowej Polski

Jak wybuchnie przyszła wojna?

Bez żadnych wypowiedzeń, bez żadnych uprzedzeń, pewnego dnia ruszą eskadry samolotów bombowych, by zrzucić setki tysięcy kilogramów bomb na miasta nieprzyjaciela, by zniszczyć jego środki komunikacji, fabryki, mosty...

Jak przygotować naród do tego, by w chwili nagłego wybuchu wojny nie załamał się? Jak zwiększyć środki, służące do lepszego uzbrojenia narodu, do podniesienia jego zdolności bojowej? Co społeczeństwo samo może zrobić, by

przygotować się na wypadek wojny?

Oto pytania, które są dziś na ustach wszystkich. Na pytania te każdy chciałby otrzymać odpowiedź możliwie najdokładniejszą, każdy chciałby wiedzieć, jak się ma zachować, gdy nieoczekiwanie na falach eteru popłynie wieść o zatargu zbrojnym, gdy na ulicach miast ukażą się dodatki nadzwyczajne, zawiadamiające, że rozpoczął się już

bój o przyszłość narodu.

Pragnęlibyśmy wiedzieć, jak zapatruje się na te sprawy szeroka opinia publiczna. Niejeden z nas pragnąłby wypowiedzieć swoje uwagi na temat lepszego przygotowania narodu do wojny.

Z drugiej strony pragnęlibyśmy usłyszeć, co sądzą o tym ludzie, w których rękach spoczywa troska o losy pogotowia zbrojnego Polski, pragnęlibyśmy uzyskać od nich także wskazówki na temat zachowania się i sposobów

obrony ludności cywilnej.

Obok tego, wszystkich interesuje pytanie, kiedy może wybuchnąć zatarg, z którego krańca Europy rozpocznie się pożoga wojny?

Chcąc dać odpowiedź na te wszystkie pytania, „ABC" ogłasza z dniem dzisiejszym wielką ankietę na temat przyszłej wojny.

Ankieta ta podzielona będzie na dwie części.

Część pierwsza, to będą

głosy Czytelników.

Każdy Czytelnik będzie mógł odpowiedzieć na postawione przez nas pytania. O ile odpowiedź jego zawierać będzie cenne myśli, przedrukujemy ją w całości lub częściowo na naszych łamach.

Pytania, które stawiamy Czytelnikom, są następujące:

1. JAK PRZYGOTOWAĆ NARÓD MORALNIE DO WOJNY?
2. JAK ZWIĘKSZYĆ ŚRODKI, PRZEZNACZANE NA OBRONĘ?
3. CO SPOŁECZEŃSTWO MOŻE ZROBIĆ SAMO DLA ZWIĘKSZENIA POGOTOWIA BOJOWEGO POLSKI?
4. KIEDY SPODZIEWAĆ SIĘ MOŻNA WYBUCHU WOJNY W EUROPIE I KTO Z KIM JĄ MOŻE ZACZĄĆ?

Odpowiedzi na te cztery pytania można nadsyłać do redakcji „ABC" już od dziś. Odpowiedzi można składać w redakcji „ABC" (Aleje Jerozolimskie 121) lub w kantorze (Al. Jerozolimskie 3a) względnie przesyłać pocztą pod adresem redakcji, w kopercie z napisem „Ankieta wojenna ABC".

Rozpisując wielką ankietę wojenną, pragniemy oswoić Polaków z myślą, że lada chwila będą musieli zdobyć się na najwyższy wysiłek, by należycie współdziałać z armią w czasie wojny. Dziś bowiem

wojnę prowadzi nie tylko armia, ale cały naród.

Od zachowania się ludności cywilnej, od opanowania jej nerwów, od umiejętnej obrony w czasie ataków lotniczych, od zdwojenia wysiłków w pracy produkcyjnej — losy wojny zależą tak samo, jak od bohaterskich i krwawych zmagań walczących na froncie oddziałów.

PRAGNIEMY, ABY NARÓD BYŁ PRZYGOTOWANY MORALNIE I MATERIALNIE DO WIELKIEJ PRÓBY, JAKA GO CZEKAĆ BĘDZIE W CHWILI, GDY W IMIĘ POLSKICH IDEAŁÓW WALCZYĆ BĘDZIE Z WROGIMI SIŁAMI.

O CZĘŚCI DRUGIEJ POINFORMUJEMY CZYTELNIKÓW NIEBAWEM.

Butelki z benzyną przeciw czołgom

Doświadczenia wojny hiszpańskiej

Jaką bronią najskuteczniej walczyć?

Paryski korespondent „A. B. C." uzyskał rozmowę z jednym z wybitnych fachowców wojskowych, który spędził pewien czas w Hiszpanii, obserwując działania wojenne. Wynurzenia te specjalnie ciekawe z uwagi na szereg zupełnie nowych doświadczeń i obserwacji, zainteresują niewątpliwie czytelników.

— Wojna hiszpańska — rozpoczął mój rozmówca — emocjonuje dzisiaj wszystkich: polityków, dyplomatów, wojskowych. Politycy i dyplomaci obserwują bacznie wypadki hiszpańskie, widząc w nich możliwości ogólno-europejskiego zatargu. Wojskowi, przykładają baczną uwagę do rozwoju operacji wojennych na półwyspie Iberyjskim, po prostu dlatego, że wojna ta prowadzona jest w warunkach najbardziej zbliżonych do tych, w jakich będzie prowadzona przyszła wojna europejska.

— Pan, jako dziennikarz dziwi się na pewno, że tak spokojnie mówię o przyszłej wojnie europejskiej. My, wojskowi, nie wnikając w kombinacje polityczne, musimy się liczyć z możliwością wybuchu wojny w każdej chwili.

Doświadczenia

Te doświadczenia robione w wojnie hiszpańskiej są tragiczne. Gdybym mógł dokonać rzeczy niemożliwej, wyzbyć się łączności z moim narodem, to załamałbym ręce nad ludzkością, która cynicznie w nieszczęściu jednego narodu wypróbowuje nowe środki walki, środki, przeznaczone na użytek w nowej zawierusze wojennej.

— Trzeba panu wiedzieć, że wszystkie prawie sztaby generalne mają na terenie Hiszpanii swoich obserwatorów. I to zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie. Angielski sztab generalny wypróbowuje przecież w Hiszpanii swoje owe „Fokkery". Niemcy czynią doświadczenia z nowym typem karabinów maszynowych, przeznaczonych dla zwalczania broni pancernej i t. d. itd.

— Jakie wnioski wypływające z obserwacji wypadków hiszpańskich, są zdaniem pana najważniejsze i mogą znaleźć w rozbudowie nowoczesnych armii najszersze zastosowanie?

Wojna lotnicza

— Najważniejsze i być może rewelacyjne, są doświadczenia dokonane z lotnictwem. Początkowo wojna lotnicza w Hiszpanii była prowadzona przez obie strony ze stosunkowo słabym nasileniem. Wojska czerwone w pierwszych dniach operacji wojennych rozporządzały samolotami sowieckimi, opartymi na licencji francuskiej, typów już dzisiaj przestarzałych. Później zaczęła się z obydwu stron równoczesna modernizacja sprzętu lotniczego. Czerwoni dostali wybrakowane wprawdzie, ale jednak nowsze samoloty francuskie. Dzisiaj rozporządzają całym szeregiem różnych typów samolotów francuskich, pilotowanych przez znakomicie wyszkolonych pilotów sowieckich.

André Malraux jako pilot

Jako ciekawostkę mogę panu podać, że jako pilot uczestniczy w wojnie hiszpańskiej znany pisarz francuski, André Malraux. Równie rzeczą ciekawą jest fakt, że wbrew doniesieniom prasy, w Hiszpanii nie ma w ogóle samolotów włoskich. Broń lotnicza powstańców składa się z nowych typów samolotów niemieckich. Niemieckie awionetki sportowe, które pan niewątpliwie tylokrotnie obserwował w czasie rozmaitych konkursów, doskonale spełniają rolę zwinnych i szybkich płatowców myśliwskich.

Po wojnie abisyńskiej

— Po wojnie włosko-abisyńskiej, gdy lotnictwo włoskie i włoskie wojska motorowe wygrały kampanię nie tyle z wojskami negusa, ile raczej z trudnościami terenowymi Afryki, i wschodnio-afrykańskim upałem, uwaga dowódców armii została zwrócona na lotnictwo. W tym czasie również powstała doktryna włoskiego gen Douet'a o konieczności jak najszerszego rozwoju lotnictwa ofensywnego, bombardującego.

Doktryna ta znalazła również swój wyraz w książce generała angielskiego Groves'a p. t. „Behind the smoke screen". Gen. Groves krytykuje tam politykę angielskiego sztabu generalnego, politykę popierania lotnictwa myśliwskiego.

— Wojna hiszpańska wykazała w całej pełni, że doktryna ta nie jest słuszna. Lotnictwo bombardujące, zarówno powstańcze, jak i rządowe, wykazało niewielką skuteczność swoich działań.

Jeśli chodzi o lotnictwo bombardujące powstańców, to przeciwstawiły się mu sowieckie eskadry myśliwskie. Doskonały materiał ludzki mimo przestarzałych nieco maszyn, potrafił zniwelować skuteczność operacyj ciężkich bombowców.

Po stronie powstańców zaś znakomita artyleria przeciwlotnicza, dostarczona nawiasem mówiąc — przez Niemców, likwidowała szybko każde usiłowanie nalotu ze strony płatowców czerwonych.

— Wykazały swoją olbrzymią wartość walory osobiste pilotów i wyposażenie ogniowe samolotów myśliwskich. Powrócono do dawnej koncepcji, zwalczania własnymi kluczami samolotów myśliwskich o dalekim zasięgu lotnictwa nieprzyjacielskiego w głębi jego terytorium.

Równowaga sił

— Gdybyśmy chcieli zreasumować doświadczenia wojny hiszpańskiej odnośnie lotnictwa, to trzeba powiedzieć, że dziś najracjonalniejszą wydaje się teoria równorzędnej rozbudowy lotnictwa bombardującego i myśliwskiego. Równowaga pomiędzy tymi dwoma rodzajami sił lotniczych broni o ciągle jeszcze niezmierzonych możliwościach na przyszłość, jest dziś doktryną panującą w laboratoriach wojskowych sztabów generalnych.

— A jeśli chodzi o artylerię przeciwlotniczą?

— Trzeba położyć nacisk przede wszystkim na szybkostrzelność i dalekonośność zarówno karabinów maszynowych, jak i armatek przeciwlotniczych.

— Wspomniał pan o broni motorowej. Co można powiedzieć o doświadczeniach w dziedzinie broni pancernej, a w szczególności czołgów?

Butelka z benzyną

— Na wstępie muszę stwierdzić, że doskonałym systemem zwalczania czołgów stała się... butelka z benzyną. Rozbita o metalowy pancerz czołgu wywołuje natychmiastowy pożar.

— Zawiodły w akcji bezpośredniej niemieckie czołgi czteromotorowe. Natomiast znakomitym okazał się specjalny typ lekkich czołgów niemieckich, bardzo szybkich, uzbrojonych w dwa karabiny maszynowe każdy. Doskonale spisywały się niemieckie czołgi ciężkie, uzbrojone w dwa karabiny i szybkostrzelne działko.

— Potęga ognia i szybkość ruchu oddziałów wojskowych — to w moim przekonaniu dwa najważniejsze elementy przyszłej wojny — kończy mój rozmówca.

Kompromitacja obcego kapitału w ubezpieczeniach

Dwie afery à la „Phoenix"

Poszkodowani: Skarb Państwa i ubezpieczeni

Władze śledcze wykryły ostatnio nadużycia, które idą w dwu kierunkach. Po pierwsze— przeciw interesom Skarbu Państwa i po drugie — przeciw interesom ubezpieczonych.

Kubek w kubek jak... „Phoenix"

Badania tej sprawy ustaliły, że zarząd Towarzystwa oznacza wobec ubezpieczonych wysokość premii ubezpieczeniowej na sumy wyższe, aniżeli miało to miejsce w istocie. Tego rodzaju oszukańcza manipulacja, przypominająca zupełnie aferę wiedeńskiego „Phoenixa", groziła możliwością braku pokrycia zobowiązań Towarzystwa wobec ubezpieczonych.

Pożyczka 100, ubezpieczenie 1.000

Jednocześnie stwierdzono, że Tow. ubezpieczeń „Europa" prowadzi szczególną działalność kredytową. Mianowicie, każdy, kto chciał pożyczyć 100 zł., musiał zobowiązać się, że ubezpieczy się w tym Towarzystwie na życie do wysokości tysiąca złotych. W rezultacie tej manipulacji ubezpieczony musiał płacić równocześnie wysoką składkę ubezpieczeniową i spłacać dług.

Ignacy Goldman

Głównym akcjonariuszem Tow. Ubezpieczeń „Europa" jest żyd Ignacy Goldman. Obok niego byli jeszcze drobni akcjonariusze. Istnieją jednak podejrzenia, że były to osoby podstawione przez Goldmana.

Afera w Tow. Ubezpieczeń obudziła zrozumiałe zainteresowanie przede wszystkim w sferach ubezpieczonych. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi sędzia M. Salcberg.

Druga afera w biurze inkasowym

Równocześnie w biurze inkasowym Towarzystw Ubezpieczeniowych wykryto wielkie nadużycia, które trwały od roku 1933. Okazję do wykrycia tych nadużyć dała następująca sprawa:

Do Centralnego Biura Inkasowego zgłosił się urzędnik T-wa Ubezpieczeń „Piast", przedstawiając pokwitowanie Lucjana Puszeta, na sumę 5.000 zł. Po sprawdzeniu okazało się, że wysokość tej kwoty jest niezgodna z raportem kasowym. Po stwierdzeniu tej niedokładności, urzędnik Tow. Ubezp. „Piast" przedstawił szereg innych pokwitowań, które wskazywały na to, że kwoty wpłacane rzeczywiście do kas Centr. Biura Inkasowego były mniejsze od kwot, które figurowały na pokwitowaniach. W dalszym ciągu dochodzenia ustalono, że nadużyć dopuszczał się urzędnik Biura Ludwik Fleury. Wspólnikiem jego był niejaki Zbigniew Drawdzik.

Nadużycia popełniane przez tą spółkę polegały na tym, że zabierali oni polisy ubezpieczeniowe z kasy pancernej i zgłaszali się z nimi do klientów Biura. Po zainkasowaniu pieniędzy zostawiali polisę, a pieniądze chowali do własnej kieszeni. Aby nadużycia się nie wydały, pokrywali zainkasowane przez siebie kwoty z pieniędzy przynoszonych poprzednio przez inkasentów, i w tym celu wystawiali pokwitowania i asygnaty kasowe na sumy wyższe, aniżeli były rzeczywiście wpłacane do kasy.

W sprawie tej prokuratura wszczęła dochodzenie.

Pożar w drukarni „Książnicy - Atlas"

Mapa wartości 100.000 zł. spłonęła

LWÓW, 16. I. Dziś o godz. 12-ej wybuchł pożar w zakładach graficznych spółki „Książnica - Atlas".

Prawdopodobnie jeden z robotników wrzucił rozgrzaną płytę cynkową, zamiast do wody, do nafty lub benzyny. Pracownia stanęła w płomieniach, które rozszerzyły się wskutek eksplozji bańki z benzyną.

Pożar zniszczył całe trzecie piętro wraz z precyzyjnymi aparatami kliszarni i przerzucił się na piętro czwarte, mieszczące introligatornię, w której znajdowały się ogromne ilości książek. Robotnicy zdołali zbiec schodami na dół, ogień zaś trawił łatwo palne materiały. Dopiero o godz. 15-ej pożar ugaszono.

Szkody w zniszczonym budynku wynoszą około 60.000 zł. w aparaturze i maszynach około 120.000 zł., w książkach około 40.000 zł., razem conajmniej 200.000 zł., przy czym cyfry te trudno ustalić w ciągu pierwszej godziny po pożarze. W oddziale foto-mechanicznym „Książnicy-Atlas", znajdowała się przeznaczona do powielania wielka mapa katastralna Lwowa, z której uratowano tylko część. Mapa wielkości ok. 5 m. kw. opracowywana była przez cały sztab urzędników i rysowników w ciągu wielu miesięcy, przy czym dokonywano zdjęć z samolotu i na tej podstawie dopiero rysowano plan posesyj miasta. Gdyby się okazało, że zarząd miejski nie posiada kopii poszczególnych fragmentów tej mapy, to do szkód wyrządzonych pożarem trzeba będzie dodać jeszcze około 100.000 zł.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Symbolika zajść w Czyżewie

„Słowo" z dn. 15 b. m. przynosi reportaż z Czyżewa p. A. P. K., który podajemy w wyjątkach.

Maleńki Czyżew urósł do wielkości symbolu, do symbolu prądów nurtujących Polskę i do symbolu stosunków dzisiejszych. Mówi się obecnie o gospodarczym bojkocie żydów, Czyżew wprowadził to w życie, kwestia Berezy Kartuskiej jest aktualna — a w Czyżewie najaktualniejsza.

Linia demarkacyjna

Stoję na rynku w Czyżewie i widzę wyraźnie, że stoję w orbicie sprzecznych interesów, wiem, że zaraz na wstępie spotkam się z relacjami niezgodnymi w najbliższych punktach, widzę tę linię demarkacyjną, która oddziela ludność Czyżewa.

Podłoże zajść

Sprawa jednak miała podłoże czysto gospodarcze — nikt nie za przeczy. Do tego roku żydzi mieli hegemonię nad całym handlem w Czyżewie, nagle Stronnictwo Narodowe zaczęło stosować akcję bojkotową.

W końcu ubiegłego roku znów powstały cztery nowe polskie sklepy, a spółdzielnia rolnicza która pod kierunkiem młodego, ale nadzwyczaj energicznego studenta W. S. H. rozwijała się doskonale.

Ta spółdzielnia zwłaszcza była solą w oku żydowskich kupców zbożowych. Zaagitowani odpowiednio chłopi przestali zbywać zboże u żydów, a zaczęli ściągać hurmem do spółdzielni.

Żydowskie zapomogi

Początkowo wytworzyła się jednak sytuacja paradoksalna. Żydzi chcąc ściągnąć klientelę, zaczęli kupować ze stratą po cenie wyższej, niż giełdowa. Okazuje się, że kupcy żydowscy otrzymywali zapomogi z Funduszu Międzynarodowej Pomocy Żydom tytułem zwrotu strat, potem zapomogi cofnięto i kupcy żydowscy musieli obniżyć konsekwentnie ceny. Wtedy już spółdzielnia płaciła więcej i zagarnęła w swoje ręce całą klientelę.

Zwalone wiatraki

Akcja bojkotowa postępowała dalej. „Ino patrzeć, jak żydy pójdą z Czyżewa precz", mówi chłopka na rynku w miasteczku. Nowocześni Don Kiszoci mazowieccy zaczęli walczyć z wiatrakami, parę wiatraków żydowskich runęło podcięte siekierą. A w Czyżewie - wystawione pikiety przed sklepami żydowskimi sklerowywały klientelę polską do identycznych sklepów chrześcijańskich. „Uj będzie nam kadoches" — lamentowali czyżewscy żydzi.

Symbolika wyrąbanych drzwi

Wodzem „narodowców" czyżewskich był inż. Organiński. Wywiezienie go do Berezy Kartuskiej oraz dwóch innych adw Jursza i Stefana Kraszewskiego było wyrąbaniem drzwi do prawdziwych rozruchów przez te wyrąbane drzwi runął tłum groźny, nienawistny i szedł z głuchym pomrukiem przez ciche zazwyczaj ulice Czyżewa.

Wszyscy twierdzą jednak zgodnie, że inż Organiński powstrzymywał od rozruchów i nawoływał tylko do bojkotu gospodarczego.

Pomruk tłumu

Pewnego dnia przed samymi świętami przez uliczkę Czyżewa wali gromada ludzi. Tłum groźny, nieustępliwy, szary Krzyczą: „oddajcie nam Organińskiego". Delegacja idzie do posterunku policyjnego, komendant długo konferuje z nią, gdy tłum z niepokojem czeka na rezultat rozmowy. Tymczasem z Białegostoku sprowadzono już dodatkową kolumnę policji. Zanim delegacja zdołała powtórzyć gromadzie treść swojej rozmowy, tłum na widok nadchodzących oddziałów policji rozszedł się. I to był początek, burza nadciągała.

Tragiczny jarmark

Wreszcie przyszedł dzień rozpętania się nawałnicy, która przeciągnęła nad Czyżewem. Władze wiedziały już od dawna, że taki dzień nastąpi, oddziały policji wzmocniono sprowadzonymi z innych miast.

Jakiś młody „narodowiec" stojący jak zwykle na pikiecie przed sklepem żydowskim został zaatakowany przez sklepikarkę - żydówkę, jej mąż uderzył go kułakiem w piersi. Uderzony upadł.

W kilka chwil potem poszedł krzyk: „żydzi biją naszych braci" I rozpoczęły się rozruchy które w ciągu kilku godzin przyniosły krwawy plon Polacy bili się z żydami i z policją, policja rozpędzała tłum kolbami i gumowymi pałkami rozwścieczeni chłopi kłonicami walili w koło popadło i gdzie popadło, na oślep. na odlew Padł śmiertelnie ranny żyd [illegible], posypały się ofiary po obu stronach walczących

Gdzie jest prawda

Prawda kryje się głębiej. Bereza Kartuska. która miała być tłumikiem miała od rozruchów powstrzymać rozgorączkowaną ludność, pchnęła ją do tych rozruchów. Bereza Kartuska włożyła chłopom kłonice w łapy. I to jest polityczne znaczenie zajść czyżewskich.

Noc nad Czyżewem

Noc nad Czyżewem zapada. Na rynku w jednym z domków, rodzina Jelinów na „pokucie" rytualnej, miesza do żałobnych lamentów, słowa nienawiści i zemsty, w innym domku, na krańcu miasteczka płacze rodzina Organińskich i czeka. może Sejm uwzględni interpelację posła Szczepańskiego.

Rodzina Organińskich nie czytała jeszcze gazet z przemówieniem pana ministra Sławoj - Składkowskiego, bo musiałaby chyba „contra spem sperare". (R.).

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Kogo boli ABC

Rekord ataków prasowych

Zgodnie z zapowiedzią zamieszczamy dziś spis pism, które zaatakowały nas w ubiegłym tygodniu.

Kurier Poranny (sanacja) 3.I., 8 I., 10.I. — 3 razy.

Nowe Państwo Pracy (org. Legionu Młodych) 6.I., 10.I., 10.I. — 3 razy.

Nowy Kurier (Poznań) (sanacja) 8.I. — 1 raz.

Gazeta Wieczorna (organ komunizującego Z. N. P.) 8.I., 12.I. — 2 razy.

Dziennik Poranny (organ komunizującego Z.N.P.) 9.I., 13.I.— 2 razy.

Depesza (Warszawa) 14.I — 1 raz.

Kurier Poznański (stron. nar.) 6.I. — 1 raz.

Orędownik Wielkopolski (str. nar.) 9.I. — 1 raz.

Moment (żargonowiec) 8.I. — 1 raz.

Hajnt (żargonowiec) 8.I. — 1 raz.

Nasz Przegląd (sjon.) 12.I., 13.I., 15.I. — 3 razy.

Chwila (Lwów, sjon.) 13.I. — 1 raz.

Ilustrowana Republika (Łódź) 10.I. — 1 raz.

Prawda (Łódź) 10.I. — 1 raz.

Nowy Dziennik (sjon.) 8.I., 14.I. — 2 razy.

Dziennik Popularny (fołksfront) 7.I., 7.I. — 2 razy.

Front Robotniczy (fołksfront) 12.I., 19.I. — 2 razy.

Robotnik (fołksfront) 11.I., 12.I., 13.I., 14.I. — 4 razy.

Naprzód (fołksfront) 12.I., 13.I., 14.I. — 3 razy.

Tak więc musieliśmy wytrzymać w tym tygodniu aż 35 szturmów. (Fołksfront 15, żydzi 8, sanacja 7, półżydowskie 3, Stronnictwo Narodowe 2).

Twierdza „ABC" stoi nienaruszona.

ABC sportowe

Dąb usunięty z Ligi P.Z.P.N.

Pierwsze energiczne posunięcie w walce z korupcją w sporcie

W sobotę rano rozpoczęło się w Warszawie walne zebranie ligi z udziałem delegatów wszystkich klubów.

Wybrano prezydium walnego zebrania, na którego czele stanął red. Obrubański.

Jako pierwszy przemawiał imieniem zarządu ligi kpt. Kublin, proponując połączenie dyskusji nad absolutorium dla ustępujących władz ze sprawą Dębu. Po uchwaleniu wniosku kpt. Kublin referował obszernie stanowisko zarządu w sprawie Dębu, podając tło afery. Przekupstwo bramkarza Śląska Mrozka przez przedstawicieli Dębu zostało udowodnione. Wszelkie poszlaki wskazują, że zarząd Dębu był o tym poinformowany.

Piętnując ostro szkodliwą działalność tego klubu, mówca stawia imieniem zarządu wniosek o skreślenie Dębu z listy członków ligi.

Delegat Warty p. Kuczyk wypowiedział się za wnioskiem. Delegat Dębu inż. Czuszek twierdzi, że zarząd Dębu nie ma nic wspólnego z aferą, nie przytaczając jednak żadnych dowodów na poparcie swych twierdzeń.

Walne zebranie postanowiło wybrać komisję w składzie: kpt Kublin (zarząd ligi), pp. Rybarczyk (Warta), Preger (Garbarnia), Skwarczyński (ŁKS), która zapozna się z motywami wniosku zarządu ligi.

Po dyskusji komisja przedstawiła walnemu zebraniu wniosek o usunięcie Dębu ze składu członków ligi „za usiłowanie przekupstwa bramkarza Śląska Mrozka i działanie na szkodę sportu polskiego".

Wniosek został przez walne zebranie uchwalony wszystkimi głosami, przy sprzeciwie Ruchu i wstrzymaniu się Legii od głosowania.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

W WARSZAWIE

W lokalu YMCA g. 10 — zakończenie mistrzostw Polski w siatkówce męskiej.

Torze WTŁ, g. 11 — pierwsze w warszawie zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej. **Gmachu CIWF** - na Bielanach g. 11 — zimowe zawody lkkoatletyczne.

Czechowice o g. 17 — czwórmecz bokserski z udziałem rezerw - Poloni, CWS, Warszawianki i Czechowic.

Gmachu PUWF g. 10 — Walne zebranie Ligi.

Stadionie WP g. 9,30 — walne zebranie WOZPN.

Pruszkowie g. 11 — w parku hr. Potulickiego przy ul. Bolesława Prusa na przepisowej bieżni rozegrane zostaną zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej z udziałem Kalbarczyka i Lisieckiego.

Poza tym przewidziane są pierwsze w Warszawie mecze hokejowe o mistrzostwo okręgu.

NA PROWINCJI

Katowice — międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem drużyny szwedzkiej i niemieckiej i walne zebranie śląskiego OZPN.

Wielkie Hajduki — mecz bokserski o mistrzostwo Polski Warta (Poznań) — Ruch.

Kraków — mecz bokserski Wisła—IKB (Śląsk).

Tarnów — mistrzostwa Polski w tenisie stołowym.

Zakopane — otwarcie zimowych zawodów konnych.

Ostrowiec — mecz bokserski o mistrzostwo Polski IKP — KSZO.

Lwów — mecz bokserski o mistrzostwo Polski Lechia — Okęcie i narciarskie mistrzostwa okręgu.

Poznań — ogólnopolski turniej hokejowy Warty i mecz bokserski o mistrzostwo Polski HCP — Gedania.

Wilno — mecz bokserski Legia — AZS i walne zebranie WOZPN.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ" musi być uważany za równoległy - FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej"
(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29.VI.1936 przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego. Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

STYCZEŃ	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
17	7—37	15—55
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	9—9	22—19
NIEDZIELA	Dł. dnia	przybyło
	8—18	0—34

Dziś św. Antoniego
Jutro św. Piotra z Rzymu

TEATRY

TEATR WIELKI: O f. 12 „Cudowna stajnka", o 3.30 „Noc w Wenecji", o 8 „Faust".

TEATR NARODOWY: Dziś „Księżyc w żółtej masce", o 3.30 „Wielka miłość".

TEATR POLSKI: Dziś „Klub Pickwicka" o 3.30 „Tessa".

TEATR LETNI: Dziś o 4 i 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru" krotochwila muzyczna z Zimińską i Maszyńskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY: Dziś „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Dziś „Judyta" w reżyserii Leona Schillera z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY (Senatorska 29) O godz. 8.15 „Tajemnica lekarska" Fedora o 4-ej „Wróble gniazdo".

TEATR ATENEUM: „Woźny i minister"

TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz. 8-ej „Zamieszaj".

OPERETKA (Karowa 18): O godz. 8-ej „Zakochana królowa" z Wermińską i Fertnerem.

CYRULIK: Codziennie „Król z parasolem" z Junoszą Stępowskim i Żelichowską na czele. Początek o 7.15 i 9.45

TEATR MARIONETEK w Ziemiańskiej (Mazowiecka 12): O godz. 8.45 wiecz. „Keep smiling".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 15) „Gaby"

TEATR 13 RZĘDÓW: Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz. satyra polityczna „Duby smalone".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Farsa „Hurra! Jest chłopczyk" z Wład. Walterem

CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowoczesny program nowości i grupa tygrysów bengalskich

RADIO

Niedziela 17 stycznia

8.00 Sygnał czasu i kolęda. 8.03 „Audycja dla wsi": 1. „Gazetka rolnicza". 2. Muzyka (płyty). 3. „Współpraca gospodarcza z gospodynią" — pogadanka. 4. Muzyka (płyty). 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. Po nabożeństwie około godz. 10.30 „Duety instrumentalne i wokalne" — koncert popularny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny (ze Lwowa). W przerwie ok. godz. 13.00 Przegląd teatralny. 14.00 Reportaż z życia. 14.15 — Koncert reklamowy. 14.45 — Muzyka ludowa w wykonaniu Kapeli Feliksa Dzierżanowskiego. 15.30 „Audycja dla wsi": 1. „O należytą opiekę nad dziećmi wiejską — pogadanka. 2. „Przegląd rynków produktów rolnych". 16.00 „Zielone kolędy" 16.15 Kameralny Teatr Wyobraźni: słuchowisko oryginalne p. t. „Potrójny ślad" (wznowienie). 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" — trasmisja z sali restauracji „Bristol". 19.00 „Miasto a wieś w poezji" — szkic literacki. 19.20 „Karnawałowe nastroje" — koncert rozrywkowy (płyty). 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali": p. t. „Kulig Wesołej Fali". 21.30 Recital fortepianowy Stefana Askenazego. 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry salonowej (z Wilna). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Poniedziałek 18 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Audycja dla szkół": 1. „Japonia" — pogadanka. 2. Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Cyganie w muzyce — koncert w wykonaniu Zespołu Niny Mańskiej. 12.50 „Czy warto jeszcze mówić o myciu" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Najnowsze płyty Lucyny Szczepańskiej i Mieczysława Salechiego. Koncert rozrywkowy (płyty). 15.55 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 16.15 „Skrzynka językowa". 16.30 „Szczedriwki" — audycja w wykonaniu Archikatedralnego świętojurskiego Chóru (ze Lwowa). 17.00 „Co Polska wniosła do kultury": „O badaniach orientalistycznych" — odczyt (z Krakowa). 17.15 Pieśni Ludwika van Beethovena w wykonaniu Heleny Weybergowej. 17.35 Robert Casadesus gra Koncertstück f-moll Webera (płyty). 17.50 „Życie na torowiskach" — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 — „Godny naśladowania przykład" — reportaż ze wsi. 19.00 Audycja żołnierska: 1. „Cicho sza orkiestra gra" — 2. „Wesołej Fali" orkiestry wojskowej oraz chóru „Wesołej Piątki". 19.30 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem Mieczysława Grąbczewskiego (śpiew). 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Poezja miłości" — fragment słuchowiska z „Wieczorów Florenckich" — Juliana Klaczki, (z Wilna). 21.30 „Na chłopskim weselu" — suita Feliksa Rybickiego, w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. z udziałem Mikołaja Łopatnikowa. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Prawda o kominiarzach

Zatarg z właścicielami domów

W ostatnich tygodniach ukazał się w prasie warszawskiej artykuł o kominiarzach i ich bezprawnym monopolu, olbrzymich zyskach i t. p. Zawierał on szereg nieścisłości.

Tak więc przede wszystkim, wbrew twierdzeniu o nielegalności przydzielenia okręgu kominiarskiego jednemu tylko majstrowi, istnieje wyraźny przepis Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, że na okręg kominiarski można wydać tylko jedną koncesję.

Przepis ten miał na celu uniezależnienie majstrów kominiarskich od takiego czy innego stanowiska właściciela domu. Obecnie kominiarz ma obowiązek o każdym defekcie zawiadamiać władze budowlane.

Podobnie niezgodnym z rzeczywistością jest twierdzenie, jakoby podział na okręgi kominiarskie wytworzył drożyznę świadomie i liche ich wykonywanie: „Po ustanowieniu tego monopolu — czytamy — majstrowie kominiarscy podnieśli swoje taksy prawie w trójnasób". Otóż stwierdzić należy, że pierwsza taryfa za czynności kominiarskie ustalona została dopiero z chwilą wprowadzenia podziału na okręgi kominiarskie, t. j. w r. 1932 i to nie przez kominiarzy, a, zgodnie z przepisami prawa przemysłowego, przez Magistrat, po wysłuchaniu opinii Rady Miejskiej, Izby Przemysłowo - Handlowej i Izby Rzemieślniczej.

Nie tylko jednak właściciele domów odpowiadają za uchybienia. Kominiarzowi za „niedbałe i niestaranne czyszczenie kominów", o których właściciele domów mają nie tylko prawo, ale nawet obowiązek zawiadamiać władze budowlane, grożą kary. Poza tym czynności kominiarskie są periodycznie kontrolowane przez specjalnych rewidentów inspekcji budowlanej. Tak więc w wypadkach rzeczywiście niedbałego wykonania pracy kominiarze narażeni są na kary.

Ostatnio omawiano w Sejmie projekt ustawy o przyznaniu gminom uprawnienia do wycieru kominów. Centralny Związek Korporacji Przemysłowców Kominiarskich R. P. gorąco przeciw temu projektowi występuje w długim memoriale, złożonym do Związku Izb Przemysłowo - Handlowych.

W memoriale tym Związek Kominiarzy udowadnia niezgodność projektu ustawy z konstytucją, wskazuje, że projekt zmierza do dalszej etatyzacji życia, oraz w wybitny sposób krzywdzi kominiarzy.

Niedzielne popołudniówki w teatrach warszawskich

TEATR WIELKI

W niedzielę 3 przedstawienia: o g. 12 w południe widowisko dla dzieci „Cudowna Stajenka" Sorokowicza według scenariusza Wandy Tatarkiewicz. O godz. 3.30 znakomita operetka „Noc w Wenecji", pełna pięknych melodyj, lekkiego humoru i żartu, urozmaicona wieloma tańcami, gorąco oklaskiwanymi przez rozbawioną publiczność.

O godz. 8 wiecz. „Faust" z „Nocą Walpurgi"

TEATR NARODOWY

Kapitalna komedia Molnara „Wielka miłość" ukaże się w niedzielę o godz. 3.30 pop. w Teatrze Narodowym z Ćwiklińską, Eichlerówną i Osterwę w popisowych rolach głównych, z Żelińską, Munclingrową, Mileckim, Hajdugą i innymi.

TEATR LETNI

W niedzielę o godz. 4 pop. ukaże się w Teatrze Letnim — cieszący się rekordowym powodzeniem i dobiegający pół setki przedstawień „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

TEATR POLSKI

W niedzielę o godz. 3 pop. „Tessa" z Barszczewską i Ziembińskim w rolach głównych.

TEATR KAMERALNY

W niedzielę o godz. 4 pop. „Wróble gniazdo".

Planetarium na Wystawie 1937 r.

Planetarium Zeissa, jedna z najciekawszych atrakcji wystawy 1937 r. w Paryżu znajdować się będzie w Parku Atrakcji Naukowych i Artystycznych, położonym na prawym brzegu Sekwany, między Place Alma i Avenue Victor Emanuel III.

Zasadniczą częścią planetarium jest olbrzymia kopuła, która wyobraża sklepienie niebieskie. Specjalne aparaty rzucają na ten wklęsły ekran gwiazdy i planety, które poruszając się wedle astronomicznych obliczeń, imitują pozorny ruch ciał niebieskich na firmamencie.

Ruch gwiazd w planetarium pozwala w ciągu kilku minut ujrzeć zmiany w położeniu ciał niebieskich, dokonywujące się w ciągu całych miesięcy, a nawet lat.

Planetaria istnieją w całym szeregu wielkich miast świata i obok charakteru rozrywkowego posiadają poważne znaczenie naukowo-popularne.

Seria procesów komunistycznych

Oskarżeni — wyłącznie żydzi

Na sali nr. 7 w Sądzie Okręgowym odbyła się seria procesów komunistycznych, w których w charakterze oskarżonych występowali wyłącznie żydzi.

Na jesieni ub. roku, w czasie rozpędzania pochodu komunistycznego na ul. Św. Krzyskiej policja zatrzymała dwóch wyrostków żydowskich, 18-letniego Chaima Kuperberga i 17-letniego Wolfa Freitaga, którzy nieśli czerwony sztandar. Obaj żydzi byli członkami związku młodzieży komunistycznej i w czasie rewizji znaleziono ulotki i druki wywrotowe. — Pomimo, że zaklinali się przed sądem iż do partii nie należą, Kuperberga skazano na półtora roku, Freitaga zaś na dwa lata więzienia.

Bezpośrednio po tym sąd przystąpił do następnej sprawy zawodowego wywrotowca karanego sądownie za działalność antypaństwową, również żyda Symchy Szpilfidela. Komunista osiągnął już pewną rangę w partii i pełnił funkcję kierownika akcji „Dni antywojennych", ponadto zaś zasiadał w komitecie dzielnicowym partii komunistycznej. Szpilfidela zatrzymano również na ulicy, gdy wygłaszał wywrotowe przemówienie. Sąd skazał komunistę na trzy lata więzienia.

Ponadto toczyła się sprawa Szlamy Lajfena i Lejzora Hamburgera, młodocianych komunistów ze związku młodzieży. Rewizja domowa wykryła u Lajfena zapasy wywrotowej bibuły komunistycznej, książki i broszury oraz artykuły w rękopisie, przygotowane do druku. Lajfena skazano na rok więzienia. Hamburger zaś z braku dowodów uzyskał wyrok uniewinniający.

Polska w okowach mrozu

W Warszawie —10 w Zaleszczykach —20

Polskę ogarnęła fala mrozów. Jest to wynikiem ustalenia się obszaru wielkiego ciśnienia nad Rosją i równoczesnego nadpłynięcia fali mas suchego powietrza polarnego.

W piątek o godz. 7 rano w Warszawie notowano —10, a w Zaleszczykach —20 stopni. W godzinach południowych nastąpiło podwyższenie temperatury, tak że w Warszawie notowano —3 st. Najniższą temperaturę notowano w Kołomyi —16 st.

KRA NA WIŚLE

Na Wiśle gęsta kra pokryła już całą szerokość rzeki. Jeżeli nie nastąpi ocieplenie w ciągu najbliższych 2-ch dni, Wisła zapewne stanie.

„PALENISKA" NA ULICACH

Już w nocy z czwartku na piątek, Z. O. M. rozpalił około 50 proc. wystawionych na mieście palenisk. Uwzględnione zostały przede wszystkim miejsca posterunków policyjnych, wyloty mostów oraz punkty większego ruchu nocnego.

W piątek w 200 punktach miasta rozstawiono kosze z płonącym koksem, który staje się źródłem dobroczynnego ciepła dla policjantów, kierowców i dorożkarzy.

Policjanci, pełniący służbę zewnętrzną na ulicach, otrzymali już kożuchy ciepłe. Również i w służbie tramwajowej wydano ciepłą odzież — półkożuszki i filcowe buty.

OGRZEWANIE TRAMWAI I AUTOBUSÓW

Z dniem wczorajszym rozpoczęto ogrzewanie nowych wozów tramwajowych i autobusów „Zawrat". Należy się spodziewać, że dzięki temu w nowych wagonach motorowych linii 1, 17, 25, 8, 0, panować będzie wzmożona frekwencja.

Jak informuje P.I.M. w dalszym ciągu będzie jeszcze pogoda na ogół słoneczna i mroźna, lecz już nastąpi stopniowy wzrost zachmurzenia i miejscami opady.

Dramat przy ul. Podchorążych

Nędza, czy niedobrane charaktery!

W piątek na rogu ul. Czerniakowskiej i Podchorążych rozległy się 3 wystrzały rewolwerowe. Jednocześnie na płyty chodnika przed domem Podchorążych 16 upadły 2 osoby. Strzelał do żony swej, 25-letniej Marii, 37-letni Stanisław Kaniewski, bez zajęcia. Kaniewski wystrzelił do żony 2 razy, trafiając w głowę i klatkę piersiową, a potym skierował broń do siebie i wystrzelił w głowę. Lekarz stwierdził śmierć Kaniewskiej, męża zaś, po opatrunku, w stanie ciężkim przewiózł do szpitala Dz. Jezus.

Kaniewski był bezrobotny a żona jego już od 3-ch lat pracowała, jako urzędniczka w biurze technicznym. Według zeznań rodziny Kaniewskiej, pożycie małżonków było nieszczęśliwe. Przed tygodniem Kaniewski tak maltretował i bił swą żonę, że nieszczęśliwa przeniosła się do brata swego. Po rozejściu się, Kaniewski przychodził pod biuro na ul. Śliską, domagając się aby żona wróciła do niego, lecz ta oświadczyła, że ma zbyt silnie stargane nerwy i proponuje, aby wyjechał, uspokoił się i opanował, a wtedy, o ile przyrzeknie poprawę — powróci.

Wczoraj rano, gdy Kaniewska po wyjściu z mieszkania brata podążała do tramwaju linii „2", aby udać się do biura, zaskoczona została przez swego męża, który, nie wyrzekłszy ani słowa, wystrzelił 2 razy do żony, po tym do siebie.

Elektrownia Miejska w Warszawie

Jarosz w Ameryce

toruje ponownie drogę do sławy

Rozegrany mecz bokserski pomiędzy polskim bokserem Jaroszem, a amerykaninem Solly Kriegerem zakończył się zwycięstwem Jarosza na punkty po 10-cio rundowe walce.

Na 10 rozegranych rund Polak rozstrzygnął dla siebie 8.

Po szeregu porażkach Jarosz twierdzi, iż w tym roku osiągnie zgasłą sławę.

Grypa szaleje... w Warszawie

Niebezpieczeństwo komplikacyj

W związku z falą mrozów, które od paru dni nawiedziły Polskę stwierdzono w Warszawie znaczny wzrost liczby zachorowań na grypę. O nasileniu epidemii grypy świadczą masowe wezwania lekarzy ubezpieczalni do domu i olbrzymie ogonki w poczekalniach lekarzy rejonowych. Bardzo wielką ilość zachorowań zanotowano w szkołach. W związku z tym przepełnione są także szpitale warszawskie. Największy tłok panuje na oddziałach chorób wewnętrznych.

Lekarze skarżą się na to, że pacjenci lekceważą sobie pierwsze objawy grypy, narażając się w ten sposób na niebezpieczne komplikacje. Grypa sama nie jest chorobą niebezpieczną, może jednak w wypadku zaniedbania powodować niebezpieczne komplikacje.

Ranni w katastrofie

pod Mysłowicami

Nazwiska rannych w katastrofie pod Mysłowicami brzmią jak następuje:

Klima Bartłomiej, Dziecko Teodor, Tylok Franciszek, Żórawik Józef, Piechota Roman, Blomber Mendel, Miś Mateusz, Radwański Jan, Kleja Ludwik, Radwański Franciszek, Wiśniewski Józef, Pączek Leopold, Waluś, Slupka Piotr, Tyman Wilhelm, Janusiewicz W., Seweryn Alojzy, Cieplak Józef, Demba August, Chraniec Stefan, Rogosz Leopold, Kosiak Paweł, Skiłka Józef, Pydler Teodor, Kozioł Konrad, Waluś Jan, Brom Jan, Wioska Stefan, Hołda Jan, Hildegarda, Magiera Stanisław, Gros Stefan, Jochimczyk Jan, Wasikop, Wybraniec Helena, Synowiec Józef, Danobis Piotr, Kałuża Paweł, Wybraniec Roman, Jaroniecki August.

Sprostowanie

Od p. mecen. Stefana Piłsudskiego otrzymaliśmy w imieniu p. Zofii Piłsudskiej następujące sprostowanie:

„Jak widać z szeregu umów, zawartych nie ustnie, a na piśmie między właścicielem bazaru, a handlującymi już w dn. 1-go października 1935 r., osoby te, wynajmujące budy-sklepy od niej samej, jak i ustawiające na bazar własne budy, z treści tychże umów i widziały wówczas na miejscu urządzeń kanalizacyjnych, dociągów, bruków, betonów, oświetlenia elektrycznego i t. p., zatwierdzonych przez Zarząd Miejski, z góry doskonale wiedziały, jakie są warunki najmu na bazarze pomieszczeń, i że ten bazar pod względem urządzeń odpowiada wszelkim stawianym przez odnośne przepisy wymaganiom.

Nie jest zgodne z prawdą, że plenipotent p. Piłsudskiej obiecywał kandydatom do najmu pomieszczeń w umowie ustnej „budowę hal", „asfalty" i „najrozmaitsze udogodnienia".

Nieprawdą jest, jakoby najemcy pomieszczeń na bazarze „przez pierwsze trzy miesiące nie mieli opłacać czynszu, a warunki na przyszłość miały być za obustronną zgodą ustalone w tym czasie".

Dziwne zarządzenia

gminy m. Pruszkowa

Samorząd terytorialny może z wyjątkiem — miast wydzielonych nałożyć na mieszkańców gminy obowiązek wykonywania pewnej pracy na cele ogólne. Jest to t. zw. „szarwark".

Jeżeli osoby zobowiązane do szarwarku nie chcą lub nie mogą wykonywać nałożonej na nich pracy wtedy władze gminne mogą przeliczyć wartość tej przymusowej pracy na pieniądze.

W żadnym jednak razie gminy nie są uprawnione zmieniać odrazu szarwark na gotówkę i żądać tylko gotówki.

Pomimo wyraźnych przepisów. Gdy właściciele własnych posesji miejskich w Pruszkowie zgłaszali się do magistratu o wskazanie miejsca i dnia obowiązku szarwarkowego, zarząd miejski tych zgłoszeń w ogóle nie przyjmował, a następnie rozesłał nakazy płatnicze za niewykonywany szarwark.

Jest to postępowanie wyraźnie nielegalne, sprzeczne z uchwałą szarwarkową.

Postępowanie burmistrza wytwarza w każdym mieszkańcu zniechęcenie obywateli do władz i przez to taki burmistrz jest siewcą rozgoryczenia, jest czynnikiem oddalającym obywatela od samorządu.

93-te przedstawienie „Pickwicka"

Z powodu choroby A. Węgierki, przerwane zostały przedstawienia „Wesele Figara" na kilka dni i „Klub Pickwicka" wrócił na repertuar. Dzisiejsze przedstawienie będzie 90-tym z rzędu. Jak się okazało po wznowieniu, sztuka nie straciła swej żywotności i w dalszym ciągu gromadzi tłumy publiczności, bawiącej się wyśmienicie perypetiami pana Pickwicka i jego towarzyszy, znakomicie granych przez: Zelwerowicza, Kondrata i innych.

„Wesele Figara", które zdobyło ogromny sukces, wróci na repertuar prawdopodobnie na początku tygodnia.

Ogłoszenia drobne

Czarny dzień

waluciarzy łódzkich

W Łodzi policja dokonała niespodziewanej inspekcji na terenie czarnej giełdy na ul. Traugutta. Zatrzymano kilkudziesięciu waluciarzy żydowskich, przy których znaleziono wielkie sumy obcych walut i dewiz.

Akcja antykomunistyczna

W ciągu ostatnich 10-ciu dni odbyło się w województwie wileńskim 48 wieców antykomunistycznych, w których wzięło udział z górą 50.000 osób. Wiece antykomunistyczne były zwoływane przez organizacje społeczne katolickie i narodowe.

Premier Goering w Rzymie prowadzi

Rozmowy wojskowe niemiecko-włoskie

Odpowiedź Anglii w przyszłym tygodniu

RZYM, 15.1.

Dziś rano premier Goering obecny był wraz z Mussolinim na forum Mussoliniego, gdzie odbyły się popisy młodzieży faszystowskiej.

Po zwiedzeniu akademii kultury fizycznej, premier Goering złożył wizytę w domu lotnika, gdzie powitany został przez ks. d'Aosta. Śniadanie spożył premier Goering wraz z małżonką w jednej z restauracyj miejskich.

Po śniadaniu premier Goering konferował czas dłuższy z Mussolinim, po czym obecny był na koncercie, urządzonym dla gości niemieckich przez gubernatora Rzymu ks. Colonna na Capitolu. Wieczorem premier Goering podejmowany był obiadem przez ministra spr. zagr. Ciano.

Nowego układu nie będzie

RZYM, 15.1. Włoskie koła polityczne informują, że rozmowy między Mussolinim a premierem Goeringiem posiadają charakter ogólnego przeglądu wydarzeń między narodowych.

Wizyta ta przyczyni się do wzmocnienia osi Rzym — Berlin. Nie należy oczekiwać ogłoszenia komunikatu końcowego po obecnych naradach, ponieważ w Rzymie nie będzie zawarty żaden nowy układ niemiecko - włoski.

Odpowiedź włoska na notę brytyjską z dnia 11 stycznia r. b., zostanie przesłana w ciągu pierwszych dni przyszłego tygodnia.

Hiszpania tematem rozmów

RZYM, 15.1. O wczorajszych rozmowach Mussoliniego z Goeringiem, nie ogłoszono żadnego komunikatu.

Wiadomo jedynie, że wczorajsza konferencja popołudniowa trwała przeszło 2 godziny i miała za przedmiot przede wszystkim problem hiszpański w jego całokształcie. Według krążących pogłosek, premier Goering przesłał Hitlerowi za pośrednictwem ambasady niemieckiej obszerny raport.

Rozmowy wojskowe

W zagranicznych kołach prasowych panuje przeświadczenie, że tematem obrad premiera Goeringa z Mussolinim, była nie tylko sprawa odpowiedzi na ostatnią notę brytyjską, ale również szereg doniosłych zagadnień wojskowych, w których premier Goering jako szef lotnictwa i wybitny wojskowy, posiada rozległe kompetencje.

W zasadzie zgoda, ale...

Przeważa tu przekonanie, że Włochy i Niemcy odpowiedzą w zasadzie pozytywnie na propozycje angielskie. Zgoda Włoch i Niemiec będzie jednak uwarunkowana od wydania takich samych zakazów przez Francję i Rosję Sowiecką. Równocześnie jednak Włochy i Niemcy przewidują, że zanim umowy wszystkie wejdą w życie, gen. Franco powinien odnieść na terenie Hiszpanii szereg poważnych sukcesów wojskowych, które zapewnią mu bezsprzeczną przewagę na półwyspie Iberyjskim. Do sukcesów tych przywiązują w Rzymie i Berlinie szczególną wagę.

Władze śledcze wykryły

Dwie wielkie afery w Małopolsce

Poważne straty skarbu. — Szereg aresztowań

LWÓW, 15. 1. Władze śledcze wykryły na terenie Stanisławowa wielką aferę, która naraziła na poważne straty Skarb Państwa. a w szczególności Koleje Państwowe.

W aferę wmieszana jest wielka firma transportowa „Ruch-Promet", która nadużycia przeprowadzała w ten sposób, że wysyłała wagonowo towary przeznaczone zarówno na teren krajowy, jak i zagraniczny, przy czym według konsygnacyj wysyłek były towary znacznie mniej warte od tych, jakie były istotnie wysyłane, przez co uzyskiwano poważne zniżki transportowe. W związku z tym przybyła do Stanisławowa specjalna komisja śledcza Ministerstwa Komunikacji, która po przeprowadzeniu dochodzenia oddała całą sprawę prokuraturze. Na wniosek prokuratora aresztowani zostali w dniu dzisiejszym 2 współwłaściciele firmy transportowej, Maurycy Weidman i Jakub Maurer. Stwierdzono dalej, że nici afery prowadzą do Lwowa i tu również na żądanie prokuratora aresztowany został spedytor lwowski Leon Eisenberg, a ponad to zawieszono w urzędowaniu jednego urzędnika Dyrekcji Kolei w Stanisławowie oraz 2-ch urzędników Kolei we Lwowie. — Nowa ta afera wywołała zrozumiałe poruszenie.

LWÓW, 15. 1. Władze lwowskie aresztowały w dniu dzisiejszym trzech wyższych urzędników Izby Skarbowej, a to kierownika działu egzekucji w IV Urzędzie Skarbowym. Mieczysława Czerniewicza, następnie referenta Izby Skarbowej Kazimierza Krzyżanowskiego oraz sekretarza administracyjnego Izby Franciszka Bolanowskiego. Aresztowania nastąpiły pod zarzutem pobierania łapówek. Cała afera w. zła na jaw w związku z aresztowaniem z go kupca lwowskiego Mozesa Steinhausa, właściciela wielkiego magazynu, które nastąpiło w dniu wczorajszym. Bliższe szczegóły sprawy trzymane są ze względu na dobro śledztwa w tajemnicy.

Po brawurowym zdobyciu Estepony

Ofenzywa powstańców na Malagę

Gen. Queipo de Llano na czele wojsk

GIBRALTAR, 15. 1. W dalszym ciągu wielkiej ofenzywy w kierunku Malagi wojska narodowe rozpoczęły atak pomiędzy morzem a pasmem górskim i osiągnęły dzisiaj miejscowość nadmorską Fuengircla, oddaloną 25 klm. od Malagi.

O 50 klm. naprzód

W ten sposób wojska rządowe posunęły się o 50 klm. naprzód, pozostawiając za sobą zajęte wczoraj miasteczko Estepona. Do La Linea i Algeciras nadeszły duże transporty jeńców wojsk rządowych. Według ich zeznań rozpoczęły się dzisiaj ciężkie boje o miejscowość portową Marbella, leżącą w pół drogi pomiędzy Esteponą i Fuengirola. Wojska narodowe atakują czerwonych obrońców Marbelli z wielką energią, zajmując gniazda karabinów maszynowych. Generał Queipo de Llano opuścił pokład krążownika Canarias, który znajduje się w Algeciras i udał się na plac boju, ażeby osobiście pokierować operacjami wojennymi pod Marbellą.

Bombardowanie Malagi

BARCELONA, 15. 1. W piątek wodnopłatowce powstańcze bombardowały Malagę, Velez i Torre Del Mar. Kilka bomb upadło na port, uszkadzając jeden ze statków. W Velez i Torre Del Mar zniszczone zostały dworce kolejowe.

Madryt we mgle

SEVILLA, 15. 1. Na wszystkich frontach panuje prawie zupełny spokój. Na froncie madryckim wojska rządowe zaatakowały, korzystając z gęstej mgły, pozycje pod Las Rozas. Atak został z wielkimi stratami czerwonych odparty.

Zaatakowanie Estepony i zdobycie tej miejscowości zostały przez gen. Queipo del Llano przeprowadzone przy zastosowaniu połączonej akcji marynarki wojennej, lotnictwa i wojsk lądowych.

Wojska lądowe obsadziły otaczające Esteponę góry, po czym pozostałe elementy rozpoczęły bombardowanie miasta. Wojska rządowe opuszczające w popłochu zajmowane pozycje dostały się w sferę ognia okrętów wojennych, po czym atak na bagnety zakończył operację.

Izba Deputowanych uchwaliła

zakaz werbunku do Hiszpanii

PARYŻ, 15. 1. Izba Deputowanych przyjęła jednomyślnie w obecności 591 posłów całokształt projektu ustawy upoważniającej rząd do wydawania wszelkich niezbędnych zarządzeń, celem uniemożliwienia wyjazdu ochotników do Hiszpanii.

Ważniejsze przepisy projektu są następujące:

Rząd uzyskuje na pół roku pełnomocnictwa do wydania zakazu werbunku ochotników do obcych wojsk i przejazdu ochotników do tych wojsk.

Ustawa przewiduje kary za werbunek ochotników do wojsk walczących w Hiszpanii, lub posiadłościach hiszpańskich wraz z Maroko.

Ustawa nie przewiduje grzywny za działania, dokonane przed jej ogłoszeniem. Wymiar kary pozostawia się sądom. W razie recydywy przewidywane jest więzienie do 1 roku.

Uroczysty pogrzeb

ś. p. ks. b-pa Bromboszcza

KATOWICE, 15. 1. W piątek odbył się pogrzeb śp. biskupa sufragana śląskiego, dr. Teofila Bromboszcza. Około godz. 9 do kościoła katedralnego św. Piotra i Pawła, w którym wystawiono trumnę ze zwłokami zmarłego, zaczęli przybywać przedstawiciele władz i delegaci licznych stowarzyszeń, związków i organizacyj ze sztandarami. Obok głównego ołtarza zajęli miejsca przybyli na pogrzeb z Polski biskupi, m. in. ks. biskup Dymek z Poznania, jako zastępca ks. prymasa Hlonda.

Po godz. 9 biskup śląski Adamski rozpoczął modły za duszę zmarłego. Po modłach ks. biskup Adamski w asyście licznego duchowieństwa odprawił mszę św. oraz requiem, po czym w obecności rodziny, biskupów i przedstawicieli władz nastąpiło złożenie zwłok zmarłego biskupa do grobowca w katedrze.

Dalsze polepszenie

w stanie zdrowia Ojca Św.

RZYM, 15. 1. W stanie zdrowia Ojca św. nastąpiło dalsze polepszenie. Dzisiaj papież miał dłuższą rozmowę z generalnym dyrektorem muzeów papieskich, a następnie przyjął na audiencji zarządzającego sprawami finansowymi Miasta Watykańskiego. Rozmowy dotyczyły projektowanej reformy finansowej. W dalszym ciągu dnia papież przyjął przełożonego papieskiej akademii nauk i kapucyna O. Gemelli, z którymi omawiał sprawy projektowanego rozszerzenia akademii.

Szał antypolski na Litwie

„Związek Odzyskania Wilna" przypsuje się

RYGA, 15. 1. Akcja antypolska na Litwie w ostatnich dniach doszła do szczególnego napięcia. Zmobilizowano wszystkie organizacje do wspólnej walki z Polakami. Związek Odzyskania Wilna opracował projekt statutu instytutu wileńskiego, którego głównym zadaniem będzie zbieranie i dostarczanie dla odnośnych organizacyj potrzebnego materiału propagandowego do walki o Wilno. Partia Tautininków. Związek Wyzwolenia Wilna, Szaulisi i inni zmuszają swych członków do akcji przeciwpolskiej, często przy pomocy gwałtu. Niechętnych pobawia się posad. Bardzo często dochodzi do awantur, zwłaszcza w oddziałach prowincjonalnych. Prasa litewska z oficjalnym „Lietuvos Aidas" na czele ogłasza codziennie po 2 artykuły antypolskie, podając niezgodne z prawdą wiadomości i nawołując do walki z Polakami o Wilno.

W Moskwie obraduje

Nadzwyczajny kongres Sowietów

MOSKWA, 15. 1. Dziś o godz. 18-tej otwarty został 17-ty kongres nadzwyczajny R. S. F. S. R. celem uchwalenia konstytucji. Na kongresie zjawił się Stalin na czele członków rządu i partii za stołem prezydialnym. Zaznaczyć należy, że za stołem prezydialnym znajdował się Dymitrow, mimo, iż do prezydium nie był wybrany.

Do prezydium wybrano 54 osoby. Skład prezydium jest tak dobrany, że reprezentowane są tam wszystkie republiki krajowe. Organy propagandowe partii komunistycznej starają się nadać kongresowi charakter manifestacji na rzecz Stalina.

Dwa procesy narodowców

o udział w zajściach antyżydowskich

CZĘSTOCHOWA, 15. 1. Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę 16 narodowców z J. Kasprzyckim na czele, oskarżonych o udział w dn. 3 lutego b. r. w zajściach antysemickich Przystani od Częstochową.

Sąd 11 oskarżonych skazał na kary 8 miesięcy więzienia. Dwuch nieletnich skazano na umieszczenie w zakładzie poprawczym, 1 skazano na 6 mies. więzienia z zawieszeniem, dwuch sąd uniewinnił.

LWÓW, 15. 1. Przed sądem lwowskim stanęli w dniu dzisiejszym dwaj narodowcy, Marian Lastawski i Witold Steslowicz, oskarżeni o branie udziału w zajściach antyżydowskich w grudniu r. ub. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał obu akademików na 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na 5 lat.

(Początek na str. 5-ej)

Nieprawdą również jest, że delegacji kupców dla omówienia tych warunków „Plenipotent Ruat", którego p. Piłsudska nigdy nie miała, wyznaczył jakieś wygórowane czynsze, przerzucając ponad to na handlujących „wszystkie ciężary, które według pierwotnej umowy miała ponosić właścicielka placu".

Natomiast prawdą jest, że otrzymawszy zawarowany wyżej wymienioną piśmienną umową czynsz najmu tylko za jeden miesiąc i tylko od 8 osób, p. Piłsudska, w dążeniu do ułatwienia początkującym kupcom, z dobrej i nieprzymuszonej woli zwolniła następnie ich wszystkich od płacenia tego czynszu na przeciąg czasu od 1. XI. 1935 r. do 1. IV. 1936 r., t. j. na 5 mies., poczym na czas dalszy obniżyła go z 45 zł. do 30 zł. i wreszcie do 25 zł.

Prawdą jest również, że najemcy w ogóle zaniechali płacenia jej jakichkolwiek czynszów, zadłużając się do niej w ten sposób na sumę przeszło 6.000 zł., a jednocześnie uporczywie odmawiając nie tylko uregulowania tych zaległości nawet na najprzystępniejszych warunkach, — lecz w dalszym ciągu i płacenia bieżących czynszów".



Pensjonat „Dyrektorówka" do któ rego przenosi się z „Patrii" ks. Julianna ze swym małżonkiem ks. Bernardem na zaproszenie rządu Polskiego.

Dr. Fr. Pappee laureatem

nagrody naukowej m. Lwowa

LWÓW, 15. 1. Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu nagrody naukowej miasta Lwowa im. Karola Szajnochy.

Nagrodę przyznano jednomyślnie dr. Fryderykowi Pappeé, za całokształt jego działalności w dziedzinie prac historycznych.

Dr. Fryderyk Pappeé, historyk i zasłużony bibliotekarz polski, jest jednym z najlepszych znawców epoki jagiellońskiej. Z prac jego zasługują na uwagę w pierwszym rzędzie „Polska i Litwa na przełomie wieków średnich" (1903), „Studia i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka".

W roku ub. wydał monografię o Janie Olbrachcie i przygotował do druku monografię o królu Aleksandrze. Członek Polskiej Akademii Umiejętności, bierze żywy udział w jej pracach.

Ks. Julianna przybędzie na koronację Jerzego VI

LONDYN, 15. 1. Komunikują, że ks. Julianna i ks. Bernard reprezentować będą królową Wilhelminę holenderską na uroczystościach koronacyjnych króla Jerzego VI-go w dniu 12 maja br.

Znów wypadek górniczy

TARNOWSKIE GÓRY, 15. 1. W kopalni „Michał" w Michałkowicach wydarzył się tragiczny wypadek. Znajdujący się na poziomie 30 m. rębacz Ryszard Niestrój z nieustalonych dotychczas przyczyn spadł na dno szybu o głębokości 540 m. Niestrój poniósł śmierć na miejscu.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny) Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14–15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 727-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek. Cyganki 34, tel 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.